

UNIwersytecka

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Grudzień 2006 – Styczeń 2007 Nr 1/2007 (44)

luty 2006

20

Uroczystość ogłoszenia przyjęcia
przez Jana Pawła II (w lutym 2005 r.)
tytułu doktora honoris causa UR

czerwiec 2006

7

5. rocznica utworzenia
Uniwersytetu Rzeszowskiego

październik 2006

16

Promocja doktorów
i doktorów habilitowanych

grudzień 2006

15

Nadanie tytułu
honorowego profesora UR

październik 2006

2

Inauguracja
Roku Akademickiego 2006/2007**Najważniejsze wydarzenia 2006 r.
w Uniwersytecie Rzeszowskim**



15 grudnia 2006 r. w sali koncertowej Instytutu Muzyki, podczas nadzwyczajnego posiedzenia Senatu UR miała miejsce uroczystość nadania tytułu honorowego profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego trzem zagranicznym nauczycielom akademickim: prof. JUDr. Władysławowi Babćakowi, CSc., prof. PhDr. Františkowi Mihinie, CSc. i prof. dr. hab. Waleremu Skotnemu.

Fot. E. Wójcikiewicz



AKTUALNOŚCI

Z obrad Senatu

Posiedzenie Senatu UR w dniu 30 listopada 2006 r. odbyło się w zabytkowym pałacyku w Wernyńi odnowionym z funduszy pozyskanego przez UR grantu, obiekcie Zamiejscowego Wydziału Biotechnologii. Rektor **prof. Włodzimierz Bonusiak** poinformował na wstępie, że **prof. Paweł Januszewicz** (dyrektor Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa) odebrał ostatnio niezwykle prestiżowe wyróżnienie – dyplom Fakultetu Medycyny Farmaceutycznej Królewskiego Towarzystwa Lekarskiego, jako pierwszy Polak w historii tej instytucji. Rektor poinformował też, że **dr hab. prof. UR Stanisław Sosnowski** został uhonorowany tytułem doktora honoris causa Lwowskiego Uniwersytetu Rolniczego.

Następnie wypowiadano się w kwestii wniosków o nadanie tytułu honorowego profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego. Przedstawione zostały trzy kandydatury: **prof. JUDr. Vladimira Babčaka, CSc. – rektor Uniwersytetu w Koszycach; prof. PhDr. Františka Mihiny, CSc. – rektor Uniwersytetu w Preszowie; prof. dra hab. Walerego Skotnego – rektor Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Drohobyczu.** W głosowaniu tajnym Senat udzielił tym kandydatom poparcia. Senat został też poinformowany o inicjatywie Wydziału Socjologiczno-Historycznego nadania dwóm polskim naukowcom tytułu honorowego profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W dalszej części obrad zaopiniowany został pozytywnie wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego o przyznanie uprawnień do nadawania stopnia doktora nauk matematycznych w zakresie matematyki. Uzasadnienie wniosku przedstawił dyrektor Instytutu Matematyki **prof. dr hab. Józef Tabor.**

Ponadto wysłuchano przedstawionych przez dziekana Zamiejscowego Wydziału Biotechnologii

dra hab. prof. UR Igora Zubrzyckiego informacji na temat bieżącej sytuacji i planów rozwoju tej jedynej zamiejscowej jednostki Uczelni.

Dokonano także uzupełnienia składu Uczelnianej Komisji Wyborczej – dokończono następujące osoby: **dra hab. prof. UR Piotra Gębicę, dra hab. prof. UR Bartosza Korczowskiego, dr hab. prof. UR Halinę Ziębę-Zalucką.**

Zaakceptowano ponadto zmiany w składzie Komisji ds. Rozwoju Kadry, Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą – dokończono **prof. dra hab. Józefa Ryżkę, dra hab. prof. UR Mieczysława Króla, dra hab. prof. UR Przemysława Paczkowskiego oraz dra Rafała Kumka.** Głosowaniu też wnioski RW Wychowania Fizycznego w sprawach osobowych – o zatrudnienie na stanowisku prof. nadzwyczajnego w UR **dra hab. Stanisława Cieszkowskiego oraz dra hab. Jerzego Ruta.** Senat poparł propozycje Rady Wydziału.

/M.D./

Kolejne posiedzenie, 25 stycznia 2007 r. Senatu rozpoczęto od gratulacji dla dra hab. prof. UR Wojciecha Rdzanka i dra Mariusza Zaluckiego za ogólnopolskie sukcesy. Prof. Rdzanek otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów za najlepszą rozprawę habilitacyjną, zaś dr Zalucki nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za najlepszą pracę doktorską. Prowadzący obrady rektor UR **prof. Włodzimierz Bonusiak** wręczył również dyplomy potwierdzające uzyskanie stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Za wyniki w nauce nagrodzono **Małgorzatę Cyrek z Wydziału Ekonomii; za nieprzeciętne wyniki w sporcie Sylwię Kapustę z Wydziału Wychowania Fizycznego.**

Następnie senatorowie wysłuchali informacji o uczelnianym Biurze Karier, które w UR systematycznie pracuje ze studentami zainteresowanymi już w czasie nauki planowaniem kariery zawodowej. Pomocne w tym są różne szkolenia, spotkania z pracodawcami i przedstawicielami agencji zatrudnienia targi pracy. Uniwersyteckie

Biuro Karier ma także uprawnienia biura pośrednictwa pracy.

Podczas tego posiedzenia Senatu zdecydowano, że przyznane będą kolejne doktoraty honorowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Senatorowie pozytywnie przegłosowali kandydatury **prof. Józefa Szajny i prof. Feliksa Kiryka.** Wyznaczono ponadto recenzentów dorobku naukowego: dla prof. J. Szajny – **prof. Lecha A. Sokoła i prof. Tadeusza Wiktora,** a dla prof. Feliksa Kiryka – **prof. Henryka Samsonowicza i dra hab. prof. UR Józefa Półciwarka.**

Senat zatwierdził również wnioski rad wydziałów w sprawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego UR **dr hab. Małgorzaty Rybickiej** oraz przedłużenie zatrudnienia na czas nieokreślony dla profesorów nadzwyczajnych UR: **Adama Czudca, Marii Grzybek, Elżbiety Maksymiak, Romana Sabika i Zygmunta Sibigi.**

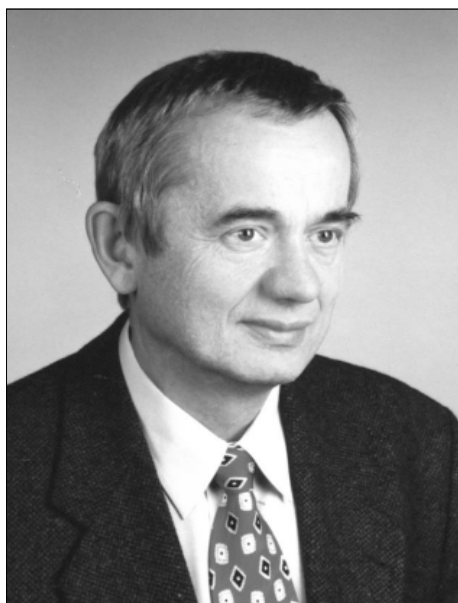
Senat zaakceptował wniosek Rady Wydziału Prawa o nadanie sali seminarialnej nr 2 w budynku przy ul. Grunwaldzkiej imienia prof. Tomasza Opasa, długoletniego nauczyciela akademickiego w Filii UMCS.

Ponadto, w drodze głosowania, wyrażona została pozytywna opinia w sprawie powołania mgr Krystyny Serwatko na stanowisko dyrektora uniwersyteckiej Biblioteki.

Senatorowie pozytywnie wypowiedzieli się w sprawie propozycji utworzenia nowych możliwości kształcenia, zgłoszonych przez dziekanów wydziałów: Matematyczno-Przyrodniczego, Medycznego, Pedagogiczno-Artystycznego, Prawa i Wychowania Fizycznego.

Na wniosek **prof. Jerzego Maternickiego** Senat UR przyjął rezolucję w sprawie kształcenia nauczycieli. W ten sposób nasz uniwersytet włączył się do ogólnopolskiej debaty w sprawie przygotowywanych nowych standardów kształcenia na specjalnościach nauczycielskich.

/I.B./



dr hab. prof. UR Andrzej J. Kwolek

W grudniu 2006 r. dokonano wyborów dziekanów na dwóch wydziałach UR:

Dziekanem Wydziału Medycznego został **dr hab. prof. UR Andrzej J. Kwolek** (ur. w 1942 r., absolwent Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach-1966 r.), ostatnio dyrektor Instytutu Fizjoterapii UR.

Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym dziekanem został **prof. dr hab. Józef Tabor** (ur. w 1940 r., absolwent WSP w Krakowie – 1964 r.), ostatnio dyrektor Instytutu Matematyki.



prof. dr hab. Józef Tabor

HONOROWI PROFESOROWIE UR

VLADIMIR BABČAK

Dr hab., profesor z dziedziny nauk prawnych, wybitny uczony z zakresu prawa finansowego i podatkowego.

Urodził się 22 lutego 1951 r. W 1974 r. ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu J.A. Komenského w Bratysławie. W 1975 r. rozpoczął pracę jako asystent w Katedrze Prawa Gospodarczego i Finansowego oraz Podstaw Gospodarki Narodowej na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Koszycach. Tam pracuje nadal, obecnie w Katedrze Prawa Finansowego i Podatkowego. W 1976 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych, a w 1983 r. obronił pracę habilitacyjną z zakresu prawa gospodarczego i finansowego. W 1985 r. uzyskał nominację na stanowisko docenta. W 2002 r. otrzymał tytuł profesora. W 2003 r. został wybrany rektorem Uniwersytetu Šafárika w Koszycach i funkcję tę pełni do chwili obecnej.

Jest przewodniczącym komisji doktorskich, habilitacyjnych i na tytuł profesora w zakresie prawa finansowego i podatkowego. Jest członkiem komisji egza-



minacyjnej w przewodach doktorskich, w kilku uniwersytetach słowackich a także wchodzi w skład kolegiów redakcyjnych prestiżowych czasopism prawnych na Słowacji i w Polsce.

Wykłada gościnnie na innych uczelniach czeskich i słowackich. Prowadzi wykłady i seminaria na uniwersytetach zagranicznych w Polsce i na Litwie.

Profesor Vladimir Babčák opublikował ponad 80 prac monograficznych, studiów i artykułów, zarówno w słowackich, jak i zagranicznych czasopismach. Jest autorem kilkunastu podręczników i skryptów dla studentów.

Uczestniczył też w wielu grantach z zakresu prawa podatkowego.

Prof. Vladimir Babčák posiada rozległe kontakty naukowe, przede wszystkim z polskimi placówkami naukowymi: Centrum Dokumentacji i Studiów Prawa Podatkowego w Łodzi, i Centrum Informacji i Organizacji Badań Finansów Publicznych i Prawa Podatkowego Krajów Europy Środkowej i Wschodniej przy Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Utrzymuje też żywe związki z Wydziałem Prawa Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania w Warszawie, a także z Wydziałem Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego.

FRANTIŠEK MIHINA

Prof. PhDr. František Mihina, PhD. należy do najznakomitszych naukowców w dziedzinie *studia humanitatis* w słowackim środowisku akademickim.

Urodził się 25 grudnia 1944 r. (Smolenice, Słowacja). Absolwent Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie (Wydział Filozoficzny – kierunek filozofia, 1971). Tytuł naukowy doktora (PhDr) uzyskał z filozofii w 1973 r.; stopień naukowy (PhD) z historii filozofii w 1975 r. Naukowo-pedagogiczny tytuł profesora (filozofia – historia filozofii) uzyskał w 1998 r. Pełni funkcję rektora Uniwersytetu Preszowskiego.

Jego naukowo-badawcze zainteresowania oraz będące ich wynikiem publikacje dotyczą wielu dziedzin teorii filozofii, przede wszystkim historii współczesnej filozofii (głównie anglo-amerykańskiej), filozofii nauki, filozofii języka, metodologii filozofii, filozofii literatury. W swojej działalności naukowo-badawczej nawiązuje do współczesnych prądów filozoficznych, toteż zajmuje się klasycznym pozytywizmem i jego historycznymi formami późniejszej ewolucji, pragmatyzmem, filozofią analityczną oraz filozofią racjonalizmu krytycz-



nego. W ramach tych zainteresowań analizował założenia teoretyczne takich przedstawicieli światowej filozofii, jak: Ch.S. Peirce, W. James, J. Dewey, K.R. Popper, L. Wittgenstein, B. Russell, P.K. Feyerabend, J.L. Austin oraz przedstawicieli pozytywizmu logicznego, np. R. Carnap, M. Schlick, J. Ayer i innych. Wyniki prowadzonych badań wykorzystuje zarówno w swojej pracy pedagogicznej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Preszowskiego, jak i prezentuje je na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych.

Opublikował (w kraju i za granicą) 5 monografii, 3 książki poświęcone problematyce filozoficznej, 3 podręczniki oraz skrypty akademickie, ponad 150 artykułów naukowych.

Dał się poznać jako badacz odpowiedzialny (lub współodpowiedzialny) za realizację naukowych projektów w kraju i za granicą.

Wiele razy przebywał za granicą w celach naukowych i badawczych, prowadził wykłady, odbywał staże, jest członkiem wielu rad naukowych, rad redakcyjnych, krajowych i międzynarodowych stowarzyszeń naukowych.

Uczestniczy w tworzeniu międzynarodowych, głównie europejskich, warunków umożliwiających kształcenie i naukowe działanie w zgodzie z ustaleniami *Deklaracji Bolońskiej*, nie tylko między uniwersytetami i wyższymi szkołami państw tworzących *Wyszehradzką Czwórkę*, ale też poza jej granicami.

Dwa razy przyznano mu tytuł *doctora honoris causa* (Narodowy Uniwersytet w Użhorodzie – 2005; Narodowa Pedagogiczna Akademia w Kijowie – 2006).

WALERY SKOTNY

Dr hab. nauk filozoficznych, profesor, członek Akademii Nauk Szkoły Wyższej, zasłużony pracownik oświaty na Ukrainie, kawaler Orderu IV stopnia „Za osiągnięcia w pracy”, rektor Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. I. Franki w Drohobyczu.

Urodził się 22 kwietnia 1948 r. W 1966 r. ukończył (ze złotym medalem) średnią szkołę. W 1973 r. rozpoczął studia w Państwowym Uniwersytecie im. T. Szewczenki w Kijowie na Wydziale Filozoficznym. Za nieprzeciętne wyniki w nauce otrzymał m.in. międzynarodowe stypendium im. D. Bertala. W 1978 r. został skierowany do pracy – jako wykładowca – do Uniwersytetu w Drohobyczu.

W 1986 r. obronił pracę doktorską „Logiczno-gnoseologiczna analiza procesu kształtowania obiektu teoretycznego wiedzy przyrodniczo-naukowej”; w roku 2003 obronił rozprawę habilitacyjną „Racjonalizm i irracjonalizm w nauce i oświacie”. 14 stycznia 2004 r. nadano mu stopień dra hab. nauk filozoficznych w specjalności filozofia społeczna i filozofia historii. Profesurę uzyskał w 1992 r.



Jest członkiem kilku rad naukowych ds. obron prac doktorskich i habilitacyjnych z filozofii: w Instytucie Szkolnictwa Wyższego Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy; Lwowskim Uniwersytecie Narodowym im. I. Franki; Ukraińskim Państwowym Uniwersytecie Technicznym „Politechnika Kijowska”.

W październiku 1988 r. W. Skotny został wybrany rektorem Uniwersytetu w Drohobyczu.

Prof. W. Skotny zajmuje się problematyką filozoficznych związków i współzależności racjonalności i irracjonalności w oświacie oraz podstawową i poboczną analizą fundamentalnych zagadnień filozofii. Jest pomysłodawcą i współautorem pracy *Kultura ukraińska: historia i współczesność, Wykładów z historii światowej i narodowej i Encyklopedii ekonomicznej* (w 3 tomach), monografii *Racjonalizm i irracjonalizm w nauce i oświacie, Filozofii oświaty: egzystencja irracjonalnego i racjonalnego oraz podręcznika Filozofia: kurs historyczny i systemowy*.

Analizuje wybrane aspekty racjonalizmu jako historycznej tendencji rozwoju oświaty, prezentuje podstawy intelektu i inteligencji w oświacie, przedstawia analizę czynników historyczno-kulturowych stosunków ukraińsko-polskich.

Prof. W. Skotny jest inicjatorem i uczestnikiem licznych europejskich konferencji naukowych, znanym w wielu krajach organizatorem międzynarodowej wymiany studentów i nauczycieli akademickich.

Laudacja na cześć prof. dra hab. Vladimira Babčaka, wygłoszona przez dra hab. prof. UR Stanisława Sagana

Ekscelencjo Księżę Biskupie Ordynariuszu
Magnificencjo Panie Rektorze Uniwersytetu Rzeszowskiego i Dostojny Senacie
Magnificencje Panowie Rektorzy najbliższych nam Uniwersytetów z Koszyc, Preszowa i Drohobycza

Szanowni Goście – przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz służb mundurowych

Szanowni Państwo!

Jest dla mnie zaszczytem i honorem wygłoszenie laudacji z okazji nadania tytułu honorowego profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego Jego Magnificencji Rektorowi Uniwersytetu w Koszycach, Profesorowi Vladimirowi Babčakowi, uznanemu autorytetowi w swojej dyscyplinie naukowej i znakomitemu nauczycielowi akademickiemu.

Nie jest dziełem przypadku, że Senat Uniwersytetu Rzeszowskiego na wniosek JM Rektora prof. dra hab. Włodzimierza Bonusiaka nadaje dzisiaj honorową profesurę właśnie Panu Rektorowi Uniwersytetu w Koszycach. Uczelni, z którą poziom współpracy jest wyjątkowo dobry i może być wzorem dla wcielania w życie idei „Deklaracji Bolońskiej”, idei tworzenia wspólnej przestrzeni naukowej i edukacyjnej w jednoczącej się Europie, umacniania więzi uniwersytetów w naszej małej sferze, jaką jest Euroregion Karpacki. Zasługi prof. dra hab. Vladimira Babčaka dla tego procesu są nie do przecenienia.

Dostojny Senacie, Szanowni Państwo!

Zaliczany do najwybitniejszych polskich reportażystów Ryszard Kapuściński podczas wystąpienia z okazji nadania mu doktoratu honorowego w Uniwersytecie Śląskim dobitnie akcentował, iż całą swoją karierę pisarską poświęcał poznawaniu i zbliżaniu różnych kultur. Był zwolennikiem tezy, że jeżeli świat nie dojrzeje do zaakceptowania odmienności kulturowej różnych kręgów cywilizacyjnych, to czeka go globalna katastrofa.

Kiedy w latach 90. miałem żywe kontakty z Uniwersyteciem J. A. Komenského w Bratysławie często prowadziłem rozmowy o stosunkach polsko-słowackich z wybitnym historykiem państwa i prawa profesorem Klimko. Twierdził on, że historia Słowaków i ich losy związane były

z centralną Europą, dominacja Austro-Węgier powodowała, że to, co działo się „za Karpatami”, było dla Słowaków drugorzędne. Wskazywał w rozmowach ze mną, że po powstaniu niepodległej Słowacji potrzeba będzie wielu lat, a być może pokoleń, aby relacje polsko-słowackie przybrały wymiary szerokiej współpracy intelektualistów i stały się interpersonalne. Na szczęście mylił się. Dzięki tym rozmowom zrozumiałem, jak ważne jest nie tylko poznawanie i tolerancja dla odmiennych cywilizacji, ale jak wiele jest do zrobienia w kwestii zbliżenia z najbliższymi sąsiadami. Nasi dzisiejsi honorowi Goście swoim działaniem o tym zaświadcza. Takim człowiekiem jest też Pan Rektor Uniwersytetu im. Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach Profesor Vladimír Babčák.

Vladimír Babčák urodził się 22 lutego 1951 r. W 1974 r. ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu J. A. Komenského w Bratysławie. W 1975 r. rozpoczął pracę jako asystent w Katedrze Prawa Gospodarczego i Finansowego oraz Podstaw Gospodarki Narodowej Wydziału Prawa Uniwersytetu w Koszycach. Tam też pracuje nadal, obecnie w Katedrze Prawa Finansowego i Podatkowego. W 1976 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych, a w 1983 r. obronił pracę habilitacyjną z zakresu prawa gospodarczego i finansowego. W 1985 r. uzyskał nominację na stanowisko docenta. W 2002 r. otrzymał tytuł profesora.

Ponad 32 lata prowadzi zajęcia ze studentami, wyklada prawo finansowe i podatkowe, prowadzi seminaria dyplomowe. Wypromował 4 doktorów na Uniwersytecie Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy i Wydziale Prawa w Koszycach. Jest przewodniczącym komisji doktorskich, habilitacyjnych i na tytuł profesora w zakresie prawa finansowego i podatkowego. Jest członkiem komisji egzaminacyjnej w przewodach doktorskich w kilku uniwersytetach słowackich, a także wchodzi w skład kolegów redakcyjnych prestiżowych czasopism prawnych na Słowacji i w Polsce.

Wyklada gościnnie na innych uczelniach słowackich: Uniwersytecie Ekonomicznym w Bratysławie i Uniwersytecie w Preszowie. Angażuje się też w pracę Katedry Prawa Finansowego i Finansów Wydziału Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze. Prowadzi wykłady i seminaria na uni-

wersytetach zagranicznych: w Łodzi, Poznaniu, Białymstoku i Wilnie. Odbił też staże naukowe w Madrycie (w 1992 i 1997 r.) oraz w Moskwie (1998).

Profesor Vladimír Babčák opublikował ponad 80 ważnych dla swojej dyscypliny naukowej prac monograficznych, studiów i artykułów, zarówno w słowackich, jak i zagranicznych czasopismach, w tym w prestiżowym polskim miesięczniku „Państwo i Prawo”. Jest także autorem kilkunastu podręczników i skryptów dla studentów.

Uczestniczył w realizacji wielu grantów z zakresu prawa podatkowego. Wyrazem uznania dla Jego dokonań było powierzanie Mu kolejnych funkcji akademickich. W latach 1979–1981 był sekretarzem Wydziału Prawa, a w latach 1993–1996 prodziekanem do spraw współpracy zagranicznej. Równocześnie był dyrektorem Instytutu Administracji Publicznej.

W latach 2000–2003 był prodziekanem do spraw naukowych. Od 2001 Profesor Vladimír Babčák jest kierownikiem Katedry Prawa Finansowego i Podatkowego. W 2003 r. został wybrany rektorem Uniwersytetu im. J.P. Šafárika w Koszycach i funkcję tę pełni do chwili obecnej.

Prof. Vladimír Babčák posiada rozległe kontakty naukowe przede wszystkim z polskimi placówkami: Centrum Dokumentacji oraz Studiów Prawa Podatkowego w Łodzi i Centrum Informacji i Organizacji Badań Finansów Publicznych i Prawa Podatkowego Krajów Europy Środkowej i Wschodniej przy Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Utrzymuje też żywe związki z Wydziałem Prawa Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania w Warszawie, a także z Wydziałem Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Profesor Vladimír Babčák jest człowiekiem pełnym życzliwości dla swoich współpracowników, doktorantów i studentów.

W Jego osobie Uniwersytet Rzeszowski zyskuje znakomitego członka naszej społeczności akademickiej.

Doceniając osiągnięcia Profesora, Senat Uniwersytetu Rzeszowskiego zmaterializował w dniu dzisiejszym łacińską sentencję: *Unusquisque autem propriam mercedem accipiet secundum suum laborem*. (Każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę).

Laudacja na cześć prof. dra hab. Františka Mihiny, wygłoszona przez prof. dra hab. Rudolfa Dupka

Ekscelencjo Księżę Biskupie
Magnificencjo Panie Rektorze Uniwersytetu Rzeszowskiego
Dostojny Senacie tegoż Uniwersytetu
Magnificencje Panowie Rektorzy
Szanowni Państwo!

Przypadł mi w udziale zaszczyt wygłoszenia laudacji na uroczystości nadania tytułu honorowego profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego Profesorowi Františkovi Mihinie, Rektorowi Uniwersytetu w Preszowie na Słowacji. Ja również jestem ze Słowacji, dlatego przepraszam, że moje *laudatio* wygłoszone w języku polskim nie będzie doskonałe. To, że dzisiaj przeżywamy tę niecodzienną uroczystość, nie jest dziełem przypadku. Zatem jakie przesłanki uzasadniają nadanie tytułu honorowego profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego profesorowi doktorowi habilitowanemu Františkovi Mihinie? Myślę, że jest ich wiele, poczynając od przesłanek natury ogólnej, a na osobistych kończąc.

František Mihina urodził się 25 grudnia 1944 r. w Smolenicach na Słowacji. Studia magisterskie odbył na Uniwersytecie w Bratysławie, na Wydziale Filozoficznym (kierunek filozofia). Tytuł naukowy doktora habilitowanego z historii filozofii otrzymał w roku 1975. W 1998 roku zaś otrzymał dyplom (dekret) profesora zwyczajnego.

Prof. PhDr. František Mihina należy do najznakomitszych naukowców w dziedzinie *studia humanitatis* w słowackim środowisku akademickim, ceniony jest także poza granicami kraju. W swojej pracy akademickiej opublikował pięć monografii, trzy książki poświęcone problematyce filozoficznej, trzy podręczniki oraz skrypty akademickie, ponad 150 artykułów naukowych w krajowych i zagranicznych czasopiśmie. Do najznakomitszych wśród dotychczas opublikowanych prac naukowych profesora Mihiny należą: *Idiografia vývinu amerického filozofického myslenia*, Preszów 1993 (przetłumaczona na język polski *Krótka historia filozofii amerykańskiej*, przekład M. Aleksandrowicz, Katowice), *Racionalita. K náčrtu genealógie, modelov a problémov*. Preszów; *Pragmatizmus. Antológia filozofie 20. storočia*, Bratysława 2006.

Prof. PhDr. František Mihina dał się poznać jako badacz odpowiedzialny (lub współodpowiedzialny) za realizację naukowych przedsięwzięć w kraju i za granicą. Uczestniczył między innymi w realizacji projektów: *Nowoczesna racjonalność, wymiar pragmatyczny, stan współczesny*; *Pojem krízy – genealógiá – distribúcia*; *Filozofia dejín filozofie*; *Veda vo filozofickej reflexii*.

Prof. PhDr. František Mihina w trakcie swojej akademickiej kariery wiele razy przebywał za granicą w celach naukowych i badawczych, prowadził wykłady, odbywał staże, między innymi w Stanach Zjednoczonych, Etiopii, Rosji, Japonii. Wyjeżdżał również na konferencje naukowe organizowane przez uniwersytety w Polsce, Czechach, Federacji Rosyjskiej, Serbii, Bułgarii, Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, na Ukrainie i Węgrzech. Profesor jest członkiem wielu rad naukowych, rad redakcyjnych, krajowych i międzynarodowych stowarzyszeń naukowych (w Polsce: Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich „ΣΟΦΙΑ”, „PARERGA”, „DIANOIA”). Dotychczasowa praca prof. PhDr. Františka Mihiny zyskała wiele uznania, co znalazło swój wyraz w przyznaniu Mu m.in. Medalu Pamiątkowego Słowackiej Akademii Nauk, Złotego Medalu Narodowej Akademii Pedagogicznej w Kijowie, Srebrnego Medalu Uniwersytetu im. P. J. Šafárika w Koszycach, Medalu Pamiątkowego Uniwersytetu Technicznego w Koszycach. Dwa razy przyznano Mu tytuł doktora honoris causa, po raz pierwszy przez Narodowy Uniwersytet w Użhorodzie (2005 r.), po raz drugi przez Narodową Pedagogiczną Akademię w Kijowie (2006 r.).

Prof. PhDr. František Mihina aktywnie uczestniczy w tworzeniu międzynarodowych, głównie europejskich warunków umożliwiających kształcenie i naukowe działanie w zgodzie z ustaleniami „Deklaracji Bolońskiej”, nie tylko między uniwersytetami i wyższymi szkołami państw tworzących Wyszehradzką Czwórkę, ale też poza jej granicami.

Dzieło filozoficzne Profesora Mihiny obejmuje wiele zagadnień europejskiego, światowego, a także rodzimego – słowackiego dziedzictwa myślowego. W swoich badaniach skupiał się przede wszystkim na tym, czego Jego zdaniem „brakowało w domu”. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w naszej ideowej przestrzeni występowały liczne niedostatki. W związku z tym nawiązywanie do zachodnioeuropejskiej myśli, w jej aktualnym kształcie, leżało w sferze Jego zainteresowań nie tylko dlatego, że prezentowała ona różnorodność, ale także zupełnie inne metodologiczne założenia, które pokazywały nam niczym nieograniczony świat myślenia. Umożliwiała również kontakt z europejską kulturą, której częścią nigdy nie przestaliśmy być, chociaż nie istniał z nią pełnowartościowy, wewnętrzny kontakt. Skoncentrował się więc, już od czasu studiów uniwersyteckich na Uniwersytecie w Bratysławie, na badaniu rozległego, lecz mało znanego, a jednak fascynującego myślenia. Po-

glądy A. N. Whiteheada, anglo-amerykańskiego matematyka, logika, a wreszcie filozofa znalazły się w polu zainteresowań Profesora Mihiny. „Przygody idei” – połączenie filozofii i nauki, a także dawne wczesnogreckie myślenie o rodowodzie platońskim w dramatycznym rozwoju ludzkiej wiedzy w ostatnich dwóch – trzech stuleciach pokazywało, że filozofia może uwolnić się od czysto spekulatywnego myślenia i zająć zaszczytne miejsce w nowoczesnej nauce. Także dzięki Niemu żyjemy w epoce „naukowej kultury” – co oznacza, że wiedza ludzka stała się elementem konstytuowania codziennych, strategicznych potrzeb człowieka. Nie tylko człowiek, ale również ludzkość nie jest zdolna zaspokoić swoje potrzeby, jeżeli nie sięgnie po wyniki, które do dyspozycji nam wszystkim daje nauka.

W filozofii znajdujemy oprócz niezmiennie interesujących tematów, które należą do *philosophiae perennis* – a więc do nieprzemijających problemów, także takie, które pojawiły się wraz ze zmianami i reorientacją naszego myślenia w czasie, który tak szybko biegnie i ulega przemianom, szczególnie w nauce i w poznawaniu. I tak oprócz badania przekazu poszczególnych myślicieli, przede wszystkim anglo-amerykańskich, takich jak: B. Russel, Ch. S. Peirce, L. Wittgenstein, K. R. Popper czy Paul Feyerabend i inni, Profesor Mihina zwraca szczególną uwagę na syntetyczne pytania filozofii nauki, filozoficznej metodologii, teorii poznania – na krytykę indukcyjizmu, analizę abdukcyjnego postępu, na teorię krytycznego racjonalizmu – a wcale nie na marginesie swoich zainteresowań – na problematykę sceptycyzmu, fallibilizmu i na wątpliwości jako najlepsze epistemiczne zabezpieczenie przed iluzjami, dogmatyzmem i kognitywnymi stereotypami, które są charakterystycznymi, nowoczesnymi „idolami”, a więc przeszkodami w skomplikowanych drogach ludzkiego poznania.

Prof. PhDr. František Mihina jest znany z tego, że nie ogranicza swojej aktywności jedynie do ram akademickich. W dziedzinie *studia humanitatis* stara się o tworzenie warunków, które pozwolą zgodnie z dawną duchową i kulturową tradycją trwale i bez przeszkód rozwijać się poszczególnym narodowym społecznościom. Jest zwolennikiem tak potrzebnej humanizacji środowiska akademickiego, co pozostaje w zgodzie z założeniami europejskich wzorców.

Takim jest – moim zdaniem – prof. PhDr. František Mihina, dlatego nadanie Mu tytułu honorowego profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego z radością wspomagam moim *laudatio*.

Laudacja na cześć prof. dra hab. Walerego Skotnego, wygłoszona przez prof. dra hab. Andrzeja L. Zachariasza

Magnificencjo Panie Rektorze
Ekscelencjo Księżę Biskupie
Dostojny Senacie
Szacowni Goście
Panie i Panowie!

Z okazji przyznania przez Wysoki Senat Uniwersytetu Rzeszowskiego panu profesorowi Waleremu Skotnemu tytułu profesora honorowego przypaść mi zaszczyt wygłoszenia laudacji o Jego osobie i dorobku. Czynię to z tym większym przekonaniem, iż pana profesora Walerego Skotnego znam od wielu lat i mogłem obserwować zarówno Jego dokonania na płaszczyźnie współpracy naukowej między naszymi uczelniami, starania o zażegnanie rozdzźwięków i stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania między narodami ukraińskim i polskim, jak i Jego osiągnięcia jako rektora Uniwersytetu w Drohobyczu oraz Jego wkład w rozwój myśli filozoficznej na Ukrainie.

Niewątpliwie celem podstawowym każdego uniwersytetu jest kroczenie po drodze prawdy poprzez realizowanie badań naukowych oraz działalność mająca na celu kształcenie studentów. Niemniej, obok tej idei, każdy uniwersytet, z racji swego miejsca wśród ludzi, wobec których przychodzi mu działać, swego miejsca w kulturze, a także w świecie, może i powinien spełniać zadania szczególne, wyznaczone specyfiką jego sytuacji. Powinien mieć swoją misję szczególną, dopełniającą uniwersalny etos uniwersytecki. Uniwersytet Rzeszowski, nie zaniedbując szerokiej, międzynarodowej wymiany naukowej, wydaje się ją znajdować między innymi w działaniach mających na celu tworzenie – poprzez rozwój kontaktów naukowych i wspólnych badań – podstaw pod łączenie narodów i kultur słowiańskich.

Od lat, co najmniej od lat dziesięciu, kiedy okoliczności spowodowały, że znalazłem się w Rzeszowie, przedmiotem mojego szczególnego wysiłku, poza samym uprawianiem filozofii, stało się dążenie do zbliżenia narodów słowiańskich. W szczególności tych, które żyją obok siebie najbliżej i choćby z tego powodu są sobie, przez sąsiedztwo i oddziaływanie kultur oraz kontakty międzyludzkie, najbliższe. Takimi, jak wynika z naszego miejsca na mapie Europy, najbliższymi wobec narodu polskiego są narody ukraiński i słowacki. Tak też stało się, że bieg dziejów spowodował, iż dwóm narodom słowiańskim: pol-

skiemu i ukraińskiemu, przyszło być i żyć nie tylko przez znaczny czas ich historii razem z sobą, ale i do dzisiaj, i miejmy nadzieję także w przyszłości, obok siebie i pośród siebie. Ten okres to nie tylko okres wzajemnej współpracy, szacunku, słowiańskiego szczerego braterstwa, wspólnych idei, ale także czas wzajemnych zadrżnień, niechęci, wojen, wyrządzanych krzywd, a nawet zbrodni. W dużej mierze będących następstwem naszych własnych wad, nieroztropności i braku umiaru politycznego, ale przede wszystkim przez postrzeganie siebie nawzajem przez doraźne, krótkotrwale interesy.

Historia być może mogła potoczyć się inaczej. Ale stało się tak, jak się stało, i jest tak, jak jest. Tego ludzka moc nie jest w stanie zmienić. To, co do nas w jakiejś mierze może należeć, to przeszłość. Doły i wyboiny przeszłości na drodze ku lepszej przyszłości możemy zasypać naszą teraźniejszością i przemyślaną przyszłością. Teraźniejszością i przyszłością, która już za chwilę stanie się przeszłością, i to, co było złe w niej, zostanie zrelatywizowane przez nasze czyny, o ile te będą dobre. I jeśli tak będzie, uczyni ją lepszą od tej, jaką była dotychczas.

Szanowni Państwo!

Filozofem, który wiele dobra uczynił na tym polu, jest Pan Rektor Uniwersytetu w Drohobyczu, prof. Walery Skotny, honorowy profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego. Niewątpliwie najważniejszym ze wszystkich wymiarów Jego działań, który niejako należy do istoty i funkcji uniwersytetu, jest działalność naukowa, zarówno w swym wymiarze organizacyjnym, jak i poznawczym. To On podejmował wysiłki na miarę swoich możliwości i ponad ramy przypadłych Mu zadań, mające na celu zbliżenie akademickiej społeczności ukraińskiej i polskiej. Jego związki z uczonymi z Rzeszowa, jak domniemywam, były znacznie wcześniejsze i sięgały nie tylko czasów WSP, ale także i czasu, kiedy w swoich najśmielszych wyobrażeniach nie wyobrażałem sobie siebie w Rzeszowie. W każdym razie to On był niejako inicjatorem, już za mojego pobytu, pierwszych kontaktów filozofii w Rzeszowie z filozofią ukraińską.

Już w pierwszych latach swego funkcjonowania rzeszowski Instytut Filozofii miał możliwość gościć wykładowców filozofii z Uniwersytetu w Drohobyczu. To w Drohobyczu odbyła się ważna konferencja filozofów, pedagogów i history-

ków, w której miałem przyjemność uczestniczyć. W znaczącej mierze także konferencje organizowane w Rzeszowie – Boguchwale, od pierwszej do ostatniej, odbywały się przy udziale filozofów z Uniwersytetu kierowanego przez Pana Rektora Walerego Skotnego i z Jego osobistym udziałem. Pracę tę kontynuuje z dalszym pożytkiem dla obu uczelni. Dziś współpraca filozofii w Rzeszowie z filozofami krajów słowiańskich dawno przekroczyła pierwotne ramy i swoim zasięgiem faktycznie objęła cały obszar słowiańszczyzny. Początek tych kontaktów był owocny nie tylko dla Instytutu Filozofii, ale i Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wyrazem tego stanu jest fakt, iż dziś spośród trzech pierwszych profesorów honorowych Uniwersytetu Rzeszowskiego dwóch to filozofowie.

Droga życia prof. Walerego Skotnego to droga typowej kariery uczonego. Jest doktorem habilitowanym nauk filozoficznych, profesorem, członkiem Akademii Nauk Szkół Wyższych na Ukrainie, zasłużonym pracownikiem oświaty na Ukrainie, kawalerem Orderu IV stopnia „Za osiągnięcia w pracy”, rektorem Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. I. Franki w Drohobyczu. Członkiem kilku rad naukowych ds. obron prac doktorskich i habilitacyjnych w zakresie filozofii, Rady Naukowej w Instytucie Szkolnictwa Wyższego Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy, Rady Naukowej w Lwowskim Uniwersytecie Narodowym im. I. Franki oraz Rady Naukowej Ukraińskiego Państwowego Uniwersytetu Technicznego „Politechnika Kijowska”. Jest również członkiem Rady Naukowej „Pisma Filozofów Krajów Słowiańskich ΣΟΦΙΑ”.

Walery Skotny urodził się 22 kwietnia 1948 roku. W 1966 r. ukończył (ze złotym medalem) szkołę średnią. W 1973 r. rozpoczął studia w Państwowym Uniwersytecie im. T. Szewczenki w Kijowie, na Wydziale Filozoficznym. Za nieprzeciętne wyniki w nauce otrzymał stypendium im. D. Bełtała. W 1978 r. został skierowany do pracy – jako wykładowca – do uniwersytetu w Drohobyczu. W roku 1986 obronił rozprawę doktorską na temat: *Logiczno-gnoseologiczna analiza kształtowania się przedmiotu wiedzy przyrodniczej*, a w 2003 roku rozprawę habilitacyjną *Racjonalizm i irracjonalizm w nauce i oświacie*. W październiku 1988 roku został rektorem i pełni tę funkcję aktualnie.

Profesor Walery Skotny w swoich badaniach filozoficznych koncentruje się na współzależno-

NAGRODY – WYRÓŻNIENIA

ściach w nauce i w filozofii czynników racjonalnych i irracjonalnych. Dostrzega on, w wyłącznym racjonalnym podejściu do kultury i nauki, jednostronność, stąd też głosi konieczność wieloaspektowego podejścia do badanego przedmiotu. Przy tym wskazuje na skomplikowaną strukturę podmiotowości bytu ludzkiego, który nie daje się sprowadzić wyłącznie do sfery racjonalności realizującej się w ramach relacji i zasad logiczno-matematycznych. Podmiot ludzki to także sfera popędów, instynktów i uczuć. W tym podejściu bliski jest filozofii M. Schelera.

Profesor Skotny podejmuje także kwestie sytuujące się na pograniczu filozofii i nauki. W swoich licznych publikacjach zajmuje się formowaniem osobowości w procesie kształcenia i wychowania. Bada podstawy socjologiczne i psychologiczne wpływające na uczenie się studentów oraz młodzieży szkół średnich. Edukacja uniwersytecka interesuje Go szczególnie ze względu na ukształtowanie osobowości nauczyciela akademickiego oraz nauczyciela szkoły średniej. Nieobca jest Mu także refleksja nad historyczno-kulturowymi stosunkami polsko-ukraińskimi, a przede wszystkim analiza czynników warunkujących te stosunki.

Konkludując, pragnę podkreślić, iż przyznanie Profesorowi Waleremu Skotnemu, rektorowi Uniwersytetu w Drohobyczu, tytułu profesora honorowego Uniwersytetu Rzeszowskiego znajduje merytoryczne uzasadnienie w osiągnięciach Uhonorowanego oraz jest zgodne z dobrze pojętym interesem obu środowisk akademickich. Mam nadzieję, że nadanie przez Senat naszego Uniwersytetu tytułu honorowego profesora, jak i dzisiejsza uroczystość będą także dobrze służyć dobrosąsiedzkim kontaktom Polaków i Ukraińców.

Nagroda Prezesa Rady Ministrów za habilitację dla dra hab. inż. Wojciecha P. Rdzanka, profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego

15 grudnia 2006 roku zgromadziło się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów grono uczonych wyróżnionych przez Zespół do spraw Nagród Prezesa Rady Ministrów, w skład którego wchodziły wybitni, uznani w świecie specjaliści z poszczególnych dyscyplin naukowych. Przyznano nagrody: za najlepsze prace doktorskie, najlepsze rozprawy habilitacyjne, wyróżniającą działalność naukową, naukowo-techniczną i artystyczną.

Z rąk Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego nagrodę w kategorii „Najlepsze rozprawy habilitacyjne” odebrał **dr hab. inż. Wojciech P. Rdzanek** z Zakładu Akustyki Instytutu Fizyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Spośród 50 nominowanych do nagrody za habilitację Zespół do spraw Nagród Prezesa Rady Ministrów wyróżnił 10 nagrodzonych.

W uzasadnieniu nagrody dla reprezentanta Uniwersytetu Rzeszowskiego podkreślono wartość rozprawy, przebieg procesu habilitacyjnego, jego intensywność i krótki czas finalizacji, młody wiek habilitowanego, twórczą kreatywność naukową oraz oryginalny wkład w postęp specjalności naukowej, którą reprezentuje, uznane w akustyce światowej publikacje w wysoko liczących się w nauce czasopiśmie „Listy fiладельjskiej” i międzynarodowej.

Wyróżnieni uczeni wyrazili satysfakcję z tak znaczącego uznania dla owoców ich twórczych poszukiwań, co promieniuje również na całe środowisko naukowe reprezentowane przez nich.

Dr hab. inż. Wojciech Rdzanek – nauki techniczne (dziedzina – mechanika, specjalność – wibroakustyka). Urodził się 30 października 1970 r. w Rzeszowie. Jest absolwentem Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w roku 2000 na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (praca doktorska *Promieniowanie dźwięku przez drgającą płaską płytę pierścieniową* została wyróżniona). W 2004 r. na podstawie dorobku, kolekwium i rozprawy habilitacyjnej *Analiza akustyczna płaskich źródeł dźwięku* Rada Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki AGH nadała mu stopień doktora habilitowanego.

Pracę w rzeszowskiej uczelni (WSP) podjął w roku 1997 jako asystent w Zakładzie Akustyki Instytutu Fizyki, następnie jako adiunkt (od 2000 – UR), profesor nadzwyczajny (2005), od stycznia 2007 kierownik tegoż Zakładu.

Jest autorem ok. 40 publikacji (w tym: 1 monografia oraz współautorstwo monografii).

Uczestniczył w promotorskim projekcie badawczym KBN *Promieniowanie dźwięku przez drgającą płytę pierścieniową*, a także w wyróżnionym przez KBN projekcie, *Aktywne tłumienie drgań płyty kołowej – analiza teoretyczna i badania eksperymentalne*.

Pozanaukowe zainteresowania dra hab. W. Rdzanka dotyczą turystyki górskiej, kajakarstwa, narciarstwa oraz modelarstwa.

Nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za rozprawę doktorską dla dra Mariusza Załuckiego

Ostatnio ogłoszone zostały wyniki konkursu organizowanego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej na prace: habilitacyjną, doktorską, magisterską i studencką z zakresu ochrony własności przemysłowej.

W kategorii nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego uznanie zdobyła praca dra Mariusza Załuckiego z Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego *Licencja na używanie znaku towarowego. Studium prawnoporównawcze*. Została ona uznana w tym konkursie za najlepszą pracę doktorską obronioną w roku akademickim 2005/2006.

Dr Mariusz Załucki

Dr Mariusz Załucki studiował prawo w Filii UMCS w Rzeszowie. W 2001 r. ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego. W trakcie studiów (IV i V rok) był zatrudniony jako asystent stażysta w Zakładzie Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa UR kierowanym przez prof. zw. dr hab. Sylwestra Wójcika. Po studiach pracował jako asystent w tymże Zakładzie, odbył staże naukowe na Wydziałach Prawa Uniwersytetów w Bielefeldzie (Niemcy) i Stoke-on-Trent (Anglia).

W lutym 2006 r. obronił na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie rozprawę doktorską pt. *Licencja na używanie znaku towarowego. Stu-*

dium prawnoporównawcze, przygotowaną pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Ryszarda Skubisa (UMCS), recenzowaną przez prof. dr hab. Elżbietę Traple (UJ) i prof. dra hab. Andrzeja Jakubeckiego (UMCS). Praca ta została uznana za najlepszą z prac doktorskich obronionych w roku akademickim 2005/2006 w konkursie organizowanym przez Urząd Patentowy RP (IV edycja) i z tego powodu została nagrodzona Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Dr M. Załucki obecnie pracuje jako adiunkt w Zakładzie Prawa Cywilnego i Prawa Pracy (kierowanym przez prof. dra hab. Jerzego Wrótnego) na Wydziale Prawa UR. Prowadzi także własną kancelarię adwokacką.

Przedstawiamy sylwetki stypendystów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, którzy uzyskali nieprzeciętne wyniki w nauce



Magdalena Chuchla

Studentka V roku fizjoterapii na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. Średnia ocen z trzech lat nauki: 4,72. Obecnie – przewodnicząca studenckiego koła naukowego. Autorka pracy: *Ocena długości kończyn dolnych i mechanizmu chodu u dzieci i młodzieży leczonych po złamaniu kości udowej metodą śródszpikowego zespoleni elastyczno-stabilnego* (praca wyróżniona na XXXIV Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych w Olsztynie). Współautorka artykułów: *Możliwości leczenia spastycznej, dynamicznej, dziecięcej stopy końskiej metodą śródmięśniowych iniekcji toksyną botulinową typu A; Osteoporoza – profilaktyka, diagnostyka, leczenie; Biologiczne czynniki ryzyka występowania otyłości u dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym*.

Uczestniczy w badaniach poświęconych dzieciom z porażeniem mózgowym, a także w badaniach: *Świadomość młodzieży akademickiej na temat czynników ryzyka i pierwszych objawów udaru mózgu*.

Brała udział w sympozjach naukowych: V Międzynarodowy Kongres Polskiego Towar-

zystwa Rehabilitacji w Rzeszowie; Ogólnopolska Konferencja Studenckich Kół Naukowych Fizjoterapii w Krakowie; XXXIV Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych; XI Sympozjum Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą; III Interdyscyplinarny Kongres Naukowy „Zachowawcze i paliatywne leczenie zmian zwyrodnieniowych narządu ruchu, Warszawa”; 16th Workshop of The European Childhood Obesity Group, „Childhood obesity In the new perspective”, Rzeszów.

Tomasz Kryda

Student II roku politologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. W roku akademickim 2005/2006 uzyskał średnią ocen 4,7. W tym też roku był wiceprzewodniczącym Koła Naukowego Politologów UR, a w roku następnym został przewodniczącym. Pełni także funkcję starosty II roku politologii.

Z ramienia Koła Naukowego Politologów brał udział w wielu konferencjach i seminariach naukowych, wśród których warto wy-

mienić: zorganizowaną przez Uniwersytet Wrocławski konferencję naukową: „Konflikty zbrojne – wieloaspektowa analiza zjawiska”; zorganizowaną przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, konferencję naukową: „IV Rzeczpospolita?”; seminarium polsko-ukraińskie zorganizowane przez Uniwersytet Rzeszowski, Wyższą Szkołę Społeczno-Gospodarczą w Tyczynie, Wyższą Szkołę Zarządzania w Rzeszowie i Państwowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki na temat „Społeczeństwo obywatelskie w Polsce i na Ukrainie”; trójstronne seminarium polsko-ukraińsko-niemieckie w Jaworze, będącego kontynuacją poprzedniego, wzbogaconą o spojrzenie i doświadczenia niemieckie.

Tomasz Kryda brał udział w działaniach koła, mających na celu zorganizowanie m.in.: debaty młodzieżówek partyjnych tuż po wyborach, debaty na temat równouprawnienia kobiet, pokazu slajdów i dyskusji na temat sytuacji w Iraku, zorganizowanej z okazji Międzynarodowych Dni Antywojennych. Był też współorganizatorem seminarium naukowego „Dzień arabski”.

Interesuje się sportem, muzyką (rock progresywny, alternative itp.) i fantastyką oraz historią i polityką. Lubi czytać książki i komiksy oraz oglądać dobre filmy.

Łukasz Piecuch

Student III roku edukacji techniczno-informatycznej. Uzyskał w ciągu dwóch lat studiów średnią ocen 4,86. Jest członkiem Koła Naukowego Informatyki. Uczestniczył w pracach dotyczących systemu Unix oraz w pracach związanych z tematem dynamicznego programowania bazodanowych aplikacji. Brał również udział w badaniach związanych z wydajnością aplikacji typu server-side oraz z prędkością działania różnych typów baz danych. Obecnie pracuje



NAGRODY – WYRÓŻNIENIA



nad projektem Systemu Witryn Studenckich, który w perspektywie pozwoli skupić rozproszone dotychczas w Internecie uniwersyteckie witryny. Realizuje indywidualny tok studiów. W ramach programu „Sokrates-Erasmus” II rok studiów zaliczył w Uniwersytecie Konstantina Filozofa w Nitrze (Słowacja). Brał udział w konferencji naukowej SVOUC (otrzymał nań wyróżnienie w konkursie referatów). Jest współautorem prezentacji „WSK Rzeszów – Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego”. Pracuje jako freelancer, wykonując na zlecenie grafikę oraz oprogramowanie internetowe. Interesuje się algorytmami genetycznymi, sztuczną inteligencją konwersacyjną oraz nowoczesnymi technologiami. Jego hobby to makrofotografia, giełda oraz piękne kobiety. Zdobył wyróżnienie w konkursie fotografii „Instynkt Tropiciela”. Jest administratorem portalu internetowego traktującego o grafice trójwymiarowej i wizualizacji.

Przemysław Podulka

Student III roku edukacji techniczno-informatycznej Instytutu Techniki na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UR. W ciągu dwóch lat studiów uzyskał średnią ocen 4,98. W ramach programu „Sokrates-Erasmus” odbył studia zagraniczne cząstkowe na Uniwersytecie Konstantina Filozofa w Nitrze (Słowacja). Pracował w kole naukowym

zajmującym się tematyką systemu UNIX oraz tematami dynamicznego programowania bazodanowych aplikacji. Uczestniczył także w pracach badawczych dotyczących wydajności aplikacji typu server-side oraz prędkości działania różnych typów baz danych. Obecnie jest członkiem Studenckiego Koła Naukowego Informatyki „Trojan” i uczestniczy w jednym z jego projektów. Brał udział w zagranicznym pokazie prac studenckich „Foto Svouc 2006 SK”. Interesu-



je się informatyką w dziedzinie projektowania stron internetowych. Jego hobby to komputery i muzyka.

Zofia Tabisz

Jest studentką IV roku w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Średnia ocen uzyskana w dotychczasowym okresie studiów – 4,91. Ukończyła z wyróżnieniem Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Rzeszowie. Odbyla studia cząstkowe w ramach międzynarodowego programu wymiany studentów „Sokrates-Erasmus” (w semestrze letnim 2006 r.) w West University of Timisoara w Rumunii.

Jej największym sukcesem jest dotychczas otrzymanie I nagrody w kategorii Photoschool w Międzynarodowym Konkursie Fotograficznym „PHODAR Biennial 2005” w Bułgarii.

Jest ponadto laureatką nagród i wyróżnień, spośród których najważniejsze to: II nagroda za stronę internetową www.zofiatabisz.republika.pl, tworzoną pod kierunkiem wykładowcy West University of Timisoara Dietera Penteliuca-Cotosmana, w konkursie „Podium” na najlepszą stronę internetową (VII 2006); wyróżnienie w konkursie „Jedna godzina z życia miasta” – Galeria Fotografii Miasta Rzeszowa – za całość prac – dyptyk „Cyklista” i zestaw „Chwila z kulturą Japońską” (X 2005); wyróżnienie specjalne w konkursie fotograficznym „Rzeszów, ul. 3 Maja” – za pracę pt. „Nokturn” (V 2005); zakwalifikowanie pracy dyplomowej – albumu fotograficznego „Impresje z rzeszowskich kościołów” na „Biennale – przegląd wyróżnionych prac dyplomowych uczniów liceów plastycznych”, BWA, Rzeszów (VI 2003).

Brała udział w krajowych i międzynarodowych konkursach i wystawach fotograficznych, m.in. w Rzeszowie, Warszawie, Częstochowie, Mielcu, Katowicach, Plevnie, Płowdiv, Sofii i Timisoarze. Jej fotografia wnętrza kościoła św. Krzyża ilustruje hasło „Sztuka Rzeszowa” w *Encyklopedii Miasta Rzeszowa*.

Od 2005 r. należy do koła artystyczno-naukowego „RAZEM”, działającego przy Instytucie Sztuk Pięknych. Jest jednym z założycieli Rzeszowskiego Stowarzyszenia Fotograficznego. Od października 2006 r. jest fotoreporterem studenckiego portalu internetowego www.studenci.rzeszow.pl.



Najpiękniejsza polska kolęda

Kazimierz Ożóg

Grudzień każdego roku, kiedy mamy najkrótszy dzień, a noc jest najdłuższa, rozświetlony jest niezwykłym blaskiem Bożego Narodzenia. Adwentowe, jeszcze w ciemnościach, oczekiwanie na Zbawiciela spełnia się w tę noc, która jak dzień jaśniej blaskiem Narodzenia, bo przecież *Christus natus est nobis*. Tak, Chrystus nam się narodził, właśnie nam, także ludziom przełomu XX i XXI wieku.

Szczególny czas adwentu i Bożego Narodzenia związany jest głęboko z kulturą polską, która w ciągu wieków wytworzyła wiele krótkich, śpiewanych tekstów, nazywanych kolędami. Polska kolęda jest nie tylko świadectwem żywej wiary, że w Betlejem narodził się Chrystus, ale także pięknym poetyckim plonem polskiej kultury narodowej, zwłaszcza ludowej. Pieśń kolędowa była pierwszą formą polskiej poezji obejmującą wszystkie stany. Te wiersze rzeczywiście umieli na pamięć wszyscy, zarówno ci piśmienni, jak i częściej niepiśmienni – chłopci, mieszczanie, szlachta i duchowieństwo. Do tego bożonarodzeniowego kręgu tekstów literackich zaliczamy najpiękniejsze w Europie kolędy, ludowe pastorałki, jasełka, różne wiersze i fragmenty prozy.

Kolęda to pieśń religijna, której temat związany jest z narodzinami Jezusa w Betlejem za panowania cezara Augusta. Kolędy są najpopularniejszymi pieśniami religijnymi w Polsce. Ich zbiór w popularnych modlitewnikach liczy dzisiaj około 40 utworów, są to kolędy, które przeciętny Polak zna i potrafi zaśpiewać, przynajmniej pierwszą zwrotkę. Wiele jest także kolęd śpiewanych lokalnie. Najsłynniejszy polski *Śpiewnik kościelny* księdza Jana Siedleckiego (od roku 1876 do 2000 kilkadziesiąt wydań) zawiera kilkadziesiąt kolęd. Samo słowo *kolęda* pochodzi od łacińskiej formy *calendae*, co znaczyło 'pierwszy dzień miesiąca'. **Kolęda** oznaczała w języku polskim początkowo Nowy Rok, potem życzenia, śpiewy i dary noworoczne (to znaczenie zostało jeszcze w zwrotach *chodzić z kolędą*, *chodzić po kolędzie*), aby w końcu stać się synonimem pieśni bożonarodzeniowej. Mamy ich w kulturze polskiej kilkaset. Kolędy domowe zwie się pastorałkami od łacińskiego słowa *pastor* 'pasterz', mówią one o pokłonie pasterzy Narodzonej Dziecinie.

Najstarsze polskie kolędy pochodzą z XIV wieku i są tłumaczeniami z łacińskich hymnów,

szczególnie *Puer natus in Betleem*. W kolejnych wiekach stopniowo rosła polska twórczość oryginalna. Były to najpierw dzieła anonimowe, potem dołączyli poeci.

Pod koniec XVIII wieku, dokładnie około roku 1790, powstał utwór, który swoją popularnością prześcignął inne, była to kolęda zatytułowana *Pieśń o narodzeniu Pańskim*. Później zarzucono ten tytuł, przyjmując inny, będący początkiem tekstu *Bóg się rodzi*. Autorem tej pieśni, która stała się ważnym polskim symbolem narodowym, był Franciszek Karpiński (1741–1823), znany poeta polskiego Oświecenia, dokładniej jego nurtu zwanego sentymentalizmem. Warsztatu poetyckiego uczyli go jezuici w kolegium w Stanisławowie, studiował też we Lwowie. Pracował najpierw jako prawnik we Lwowie, kolejno był wychowawcą dzieci w znanych rodzinach magnackich, m.in. Sanguszków i Radziwiłłów, aby dojść do stanowiska dzierżawcy majątków w Galicji.

W roku 1792 Franciszek Karpiński wydał tomik *Pieśni nabożnych*, z którego trzy pieśni zdobyły ogromną popularność i są śpiewane po dziś dzień, mam tu na myśli pieśń poranną *Kiedy ranne wstają zorze*, pieśń wieczorną *Wszystkie nasze dzienne sprawy* oraz *Pieśń o narodzeniu Pańskim*. Jako ciekawostkę trzeba podać, że ta kolęda została napisana w Dubiecku na Podkarpaciu.

Znamy wszyscy pierwszą strofkę tej kolędy. Strofka ta weszła na trwałe do historii literatury polskiej jako przykład bardzo kunsztownego wiersza, którego zasadą konstrukcyjną jest łączenie przeciwieństw, figura zwana oksymoronem.

*Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony;
Wzgardzony okryty chwałą
Śmiertelny Król nad wiekami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.*

Poeta, aby określić w słowach tajemnicę narodzenia Boga Człowieka, po monumentalnym otwarciu wiersza frazą *Bóg się rodzi* zastosował aż siedem figur stylistycznych oznaczających niezwykłość tego Narodzenia, o którym można jedynie mówić w konwencji antytezy, oksymoronu, łączenia przeciwieństw, bo *moc – truchleje*, *Pan niebiosów – obnażony*, *ogień – krzepnie*, *blask – ciemnieje*, *ma granice – Nieskończony*, *wzgardzony – okryty chwałą*, *śmiertelny – Król nad wiekami*. Rodzący się Chrystus, Bóg i Człowiek łączy w sobie te antytezy. Niepojęty Bóg, Pan czasu

BÓG SIĘ RODZI, MOC TRUCHLEJE

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony;
ogień krzepnie, blask ciemnieje,
ma granice Nieskończony.
Wzgardzony - okryty chwałą,
śmiertelny - Król nad wiekami!
A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Coż masz, niebo, nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
wszedł między lud ukochany,
dzieląc z nim trudy i znoje.
Niemalże cierpiało, niemalże,
żeśmy byli winni sami.
A Słowo...

W nędznej szopie urodzony,
ziłob Mu za kolebkę dano!
Coż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy, was to spotkało,
witać Go przed bogaczami!
A Słowo...

Potem i króle widziani
cisną się między prostą,
niesąc dary Panu w dani:
mirrę, kadzidło i złoto.
Bóstwo to razem zmieszało
z wieśniaczymi ofiarami.
A Słowo...

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
błogosław ojczyznę miłą,
w dobrych radach, w dobrym bycie
wspieraj jej siłę swą siłą,
dom nasz i majetność całą
i wszystkie wioski z miastami.
A Słowo...

Bóg się ro - dzi, moc tru-che - je, Pan niebiosów ob-na - zo - ny;
o -gień krze - pie, blask cie-mnie - je, ma gra-ni-ce Nie-skoń - czo - ny.

Wzgar - dzo - ny o - kry - ty chwa - łą, śmier - tel - ny Król nad wie - ka - mi;

A Sło - wo Cia - łem się sta - ło i mie - ska - ło mię - dzy na - mi.

wchodzi w dzieje człowieka i rodzi się jak zwykły śmiertelnik w ubogiej stajni. Końcem tego wyliczania jest dwuwiersz, powtarzany jak refren po każdej strofice, pochodzące z Ewangelii św. Jana zdanie *A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami*. Nie mamy w literaturze polskiej lepszego utworu o Bożym Narodzeniu aniżeli kolęda Karpińskiego.

Druga strofa jest poetyckim wytłumaczeniem, dlaczego *Bóg porzucił szczęście swoje i wszedł między lud ukochany*. Boże Narodzenie oznacza początek naszego odkupienia, bo wszyscy byliśmy winni.

Strofa trzecia przybliży wygląd szopy betlejemskiej. Zwróćmy uwagę na to, że Dziecinę witali najpierw ubodzy pasterze. Otóż w kolędzie polskiej mocno akcentuje się fakt, że Chrystus przyszedł na świat w ogromnej biedzie, a biedacy mieli pierwszy dostęp do Bożej Dzieciny. Bogaci byli tu na drugim planie, bo właśnie przeszkadzało im bogactwo.

*W nędznej szopie urodzony,
Żłób mu za kolebkę dano!
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy to was spotkało
Witać Go przed bogaczami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.*

Teraz następuje mocny koniec kolędy. W 1790 roku, kiedy była ona tworzona, Rzeczpospolita przeżywała ważne chwile. Obradował Sejm Czteroletni, a jego obrady zakończyły się rok później uchwaleniem Konstytucji 3 maja. Polska dźwigała się z upadku. Dlatego poeta prosi Boże Dziecię, aby błogosławiło Ojczyźnie *w dobrych radach* – bo trwał Sejm – i *w dobrym bycie*, bo Rzeczpospolita trwała jeszcze, choć Galicja, w której mieszkał Karpiński, i Dubiecko, gdzie tę kolędę pisał, były już oderwane od Polski i należały do monarchii Habsburgów. Kiedy Polska ostatecznie upadła w roku 1795, strofka ta przypominała Polakom o miłości Ojczyzny. Była wielkim modlitewnym wołaniem o wolność. Modlitwa do Bożej Dzieciny jest ciągle aktualna, bo ciągle nam potrzeba, aby Chrystus błogosławił *dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami*. Poezja staje się uniwersalnym przesłaniem i uczy nas patriotyzmu.

Kolęda *Bóg się rodzi* podbiła serca rodaków przez niezwykłość poetyckiego kunsztu, połączenie głębi teologicznej z rysem narodowym. Narodowy wydźwięk tej kolędy dodatkowo wzmocniła monumentalna, uroczysta, narodowa melodia poloneza koronacyjnego polskich królów.

Żywa tradycja świąt Bożego Narodzenia

Zygmunt Wnuk

Zwyczaj ubierania drzewa bożonarodzeniowego pojawił się w XVI w., ale prawdopodobnie już wcześniej występował jako *rajskie drzewo* w misteriach o Adamie i Ewie, które wystawiano w Wigilię. Tradycja ta narodziła się w Alzacji, gdzie wstawiano drzewka i ubierano je ozdobami z papieru i jabłkami (nawiązanie do rajskiego drzewa). Zwolennikiem tego obyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie Świąt w domowym zaciszu. Choinki szybko stały się popularne w protestanckich Niemczech. Później obyczaj ten przejął Kościół katolicki, upowszechniając go w krajach Europy Północnej i Środkowej. Zatem zwyczaj przystrajania drzewa na Boże Narodzenie zawdzięczamy Niemcom. Tradycja każe uważać za „wynalazcę” choinki św. Bonifacego († 754). Legenda głosi, że nawracając pogan, św. Bonifacy ściął potężny dąb uważany przez Germanów za święty. Upadające drzewo zniszczyło wszystkie rosnące obok krzaki. Ocalała tylko mała jodełka. Oświadczył on wtedy: *widzicie, ta mała jodełka jest potężniejsza od waszego dębu. Ponadto jest zawsze zielona, tak jak wieczny jest Bóg dający nam wieczne życie. Niech ona przypomina wam Chrystusa*.

Na początku VIII w. w Europie, na zachód od Renu, gdzie wcześniej istniało Cesarstwo Rzymskie, powstawały kościoły i klasztory. Na terenie dzisiejszych Niemiec środkowych i wschodnich żyli natomiast pogańscy Słowianie. Odważni misjonarze zapuszczali się w niedostępne puszcze, by nawracać pogan. Największe sukcesy odnosił pochodzący z Anglii Winfryd, znany pod zakonnym imieniem Bonifacy. Został kanonizowany po męczeńskiej śmierci z rąk pogan. Zwany jest Apostołem Niemców.

Kościół, nawracając pogan, wykorzystywał ich zwyczaje, nadając im nową, chrześcijańską treść. Ewangelizacja przebiegała dzięki temu dużo łatwiej. Kościoły budowano więc często w miejscach świętych gajów, a obchody chrześcijańskich świąt zastępowały pogańskie tradycje. W VIII w. ludy dzisiejszych Niemiec i Skandynawii wierzyły w kosmiczny związek ziemi i nieba za pośrednictwem drzewa, będącego *osią świata*. Wszechświat miał

być podtrzymywany przez gigantyczny jesion – *Yggdrasill*, na którego gałęziach zawieszono są gwiazdy, Księżyc i Słońce. W kulcie *kosmicznego drzewa* ozdabiano gałęzie podczas obrzędów. W zimie ozdabiano drzewa iglaste, wiecznie zielone. Niewykluczone, że św. Bonifacy starał się nadać tym obrzędom nową, chrześcijańską treść, w której wieczne zielone drzewo oznaczać miało życie wieczne, a światło, którym je przyozdabiano – Chrystusa.

Słowiańskie podłazniki

W zimie przynoszono do domu zielone gałęzie, dekorując nimi izbę, co było popularne nie tylko w Niemczech i Skandynawii, ale i na ziemiach polskich. W Polsce południowej do XIX w. nad stołem wigilijnym wieszano obręcze owinięte sosnowymi gałązkami lub tarcze ze słomy ozdobione zielenią. Wieszano tu ciastka, jabłka, orzechy, łańcuchy oraz inne domowe ozdoby ze słomy, wycinanki papierowe, opłatki. Przystrój taki nazywano podłaznikiem albo sadem. Wierzono, że chroni on od nieszczęść i chorób, przynosi dobrobyt, zapewnia zgodę i miłość. Wyschniętego podłaznika nie wyrzucano, jego pokruszone części dodawano do karmy albo zakopywano w bruzdach, by zapewnić urodzaj.

Współczesna choinka, przybrana świeczkami i innymi ozdobami pojawiła się na ziemiach niemieckich. Jej ojczyzną była Alzacja. Tam właśnie zwyczaj wnoszenia do domu wiecznej zielonej gałęzi i wieszaniu jej u sufitu został zastąpiony ok. XVI w. stojącym drzewkiem wigilijnym. Obyczaj przystrajania drzewka wigilijnego rozpowszechnił się zapewne na przełomie XVIII i XIX wieku. Pierwsze choinki w dzisiejszym rozumieniu ubierano od XVII w. w Strasburgu i okolicach. Były symbolem dawnego *rajskiego drzewa życia*. Wieszano na nich jabłka jako przypomnienie grzechu pierworodnego i świeczki jako symbol światła Chrystusa. Szczyt wieńczyła gwiazda betlejemka, zwiastun narodzin Zbawiciela. Przystrajanie choinek stało się popularne w innych regionach Europy w I poł. XIX w. Najwcześniej w Niemczech i Austrii (i na ziemiach polskich zaboru pruskiego i austriackiego), a potem

POŚWIĄTECZNE REFLEKSJE

w Skandynawii. Do Polski przenieśli go niemieccy protestanci na przełomie XVIII i XIX w., ale spotykane było wówczas jedynie w miastach. Na wsiach choinka zaczęła pojawiać się w latach 20. XX w., wypierając tradycyjną polską *podłaźniczkę*.

Do Anglii przywiózł je niemiecki książę Albert Sachsen-Coburg-Gotha, gdy w 1840 r. poślubił królową Wiktorię. Już w 1841 r. pierwsza choinka stanęła w zamku Windsor. Bombki choinkowe również wymyślił Niemcy. Natomiast elektryczne lampki i sztuczne drzewka to już produkt techniki USA. To emigranci z Niemiec rozpropagowali choinki w Stanach Zjednoczonych. Pierwsza choinka w Białym Domu stanęła w 1856 r. za prezydentury Franklina Pierce'a.

Najwyższa choinka staje co rok w meksykańskim mieście Mérida, choć obyczaj ubierania drzewka pojawił się tam dopiero w poł. XX w. Ma ona aż 37 m wysokości i jest ozdobiona 70 tysiącami lampek. Druga pod względem wielkości jest choinka przed *Centrum Rockefellera* w Nowym Jorku (28 m). W XIX w. drzewko zawiązało z Anglii do Francji, a potem do krajów Europy Półd.

Dawniej na wsiach przyniesienie choinki do domu miało cechy *kradzieży obrzędowej*: gospodarz rano w Wigilię udawał się do lasu, a wyniesiona z niego choinka czy gałęzie, „ukradzione” innemu, leśnemu światu, miały przynieść szczęście. Zielone gałęzie były sięgającym czasów pogańskich symbolem życia, radości i płodności. Tradycja przynoszenia żywego drzewa do domu może mieć też korzenie w dawnym stawianiu w czasie adwentu przystrojonego drzewka w przedsionku kościoła. Zwane **rajem**, nawiązywało swą symboliką do *rajskiego drzewa życia*, z którego, jak głosi legenda, zbito belki krzyża.

W dawnych wiekach elementem dekoracyjnym Świąt były snopy zboża – symbol dostatku – stawiane przez gospodarzy w kątach izb. Domy dekorowano też wspomnianymi już *podłaźniczkami* (symbol życia) – zawieszanymi u powały, co miało zapewnić domowi i domownikowi szczęście i pomyślność.

Choinka, jak uczy Kościół, jest odwzorowaniem drzewa rajskiego: „drzewa życia”, biblijnego „drzewa wiadomości dobra i zła”, pod którym rozpoczęła się historia ludzkości. Wnosi się ją do domu w dniu, w którym wspominamy pierwszych ludzi – Adama i Ewę. Na choince nie może zabraknąć jabłek, bo właśnie te owoce były na owym biblijnym drzewie, a ponadto jabłko symbolizuje zdrowie i czystość do późnej starości.

Wśród gałązek wiją się łańcuchy na pamiątkę po węży kusicielu, przypominając, że cały ludzki ród znajduje się w niewoli grzechu. Gwiazda na szczycie symbolizuje tę betlejemską, wiodącą Trzech Króli do Dzieciątka. Górejące na gałązkach świeczki (dziś lampki), to jakby iskry ognia, który płonął w noc wigilijną, aby przychodzące w ten czas dusze przodków mogły się ogrzać.

Wybór Papieża z Polski spowodował, że spodziewano się daleko idących zmian w obyczajach na „dworze papieskim”. Święta Bożego Narodzenia były niewątpliwie okazją do ich wprowadzenia. Pamiętajmy, że Włosi nie mieli takich jak w Polsce tradycji Wigilii. Gdy do Watykanu przybył Papież z Krakowa, a z nim siostry sercanki i osobisty sekretarz, pochodzący z Raby Wyżnej – Wigilia musiała być polska, góralska. Do czasów Jana Pawła II nie było w Watykanie choinek. Pierwsza pojawiła się na placu św. Piotra na Boże Narodzenie 1982 r., w czwartym roku „polskiego pontyfikatu”.

W Wigilię 24 grudnia 1982 r. Ojciec Święty powiedział do Polaków zebranych w sali Klementyńskiej na tradycyjnym opłatku: *Boże Narodzenie to przyjęcie człowieka w całej jego prawdzie, w jego wielkiej godności obrazu i podobieństwa Bożego, ale także w jego dziedzicznej grzeszności, w jakiej Bóg przyjmuje człowieka. Właśnie to znaczy Noc Betlejemską.*

1 stycznia 1983 r. Papież skierował do młodzieży polskiej, która przybyła do Rzymu na spotkanie Wspólnoty z Taizé, słowa: *Nasze polskie odczytanie Bożego Narodzenia jest szczególnie bogate... Każdy ze zwyczajów, które składają się na całość Bożego Narodzenia w Polsce, jest jakimś rozdziałem, jakimś wyrazem w odczytywaniu tajemnicy Bożego Narodzenia przez całe pokolenia naszych przodków i przez nasze pokolenie. Weźmy opłatek wigilijny. Opłatek to jest właśnie chleb pojednania... Bóg przychodzi do człowieka, Bóg nam ofiarowuje pojednanie z sobą... I stąd rodzi się jak gdyby pierwsza odpowiedź człowieka. Jeżeli Bóg jedna się z nami, jeżeli Chrystus rodzi się w Betlejem, to ja, człowiek, muszę się pojąć z moim bratem.*

Kolejnym elementem tradycji polskiej jest drzewko, choinka: Co znaczy to drzewko? (...). Ja osobiście myślę, że to drzewko jest symbolem drzewa życia, tego, o którym mowa jest w Księdze Rodzaju, i tego, które z Chrystusem razem zostało na nowo zasadzone w glebie ludzkości. Niegdyś człowiek został od tego drzewa życia odcięty przez grzech. Z chwilą, kiedy Chrystus przyszedł na świat, to drzewo

życia w Nim, przez Niego zostaje zasadzone na nowo w glebie życia ludzkości i rośnie razem z Nim, i dojrzewa do krzyża.

Gdy w 1982 r. na placu św. Piotra po raz pierwszy stanęła choinka i szopka betlejemska, nie wywołało to żadnego sprzeciwu. Wydawało się wręcz, że plac św. Piotra jakby oczekiwał takiego uzupełnienia. Wspaniała kompozycja kolumnady przypominającej otwarte ramiona nabrała nowego wyrazu. Otaaczała swą czułością tajemnicę Wcielenego Słowa w sercu Kościoła. Egipski obelisk, symbol trwania, przypomina, że *Christus vincit, Christus regnat – Chrystus zwycięża, Chrystus króluje*. Choinka i szopka dodają świątecznego blasku całej architekturze placu, kolumnady i Bazyliki św. Piotra. Tradycja ustawiania choinek na placach była we Włoszech zupełnie nowa. Trzeba przyznać, że pojawienie się jej w Watykanie i pałacu Ojca Świętego spowodowało reakcję lawinową. W wielu domach włoskich pokazały się piękne świąteczne drzewka, a na ulicach i placach choinki zastąpiły inne dekoracje. Istniał we Włoszech tylko zwyczaj budowania betlejemskiej szopki.

Zwyczaj budowania żłóbków i szopek zapoczątkował św. Franciszek z Asyżu. Do dziś mieszkańcy pobliskich okolic udają się tam do ustawionej w polu szopy z żywym bydłem, by przypomnieć wydarzenia franciszkańskich misterii. Tradycja żłóbka w Rzymie sięga XIII wieku. Wiadomo, że od VII w. przechowywano relikwie betlejemskiego żłóbka w Bazylice Matki Bożej Większej. Również znanym miejscem w Rzymie, gdzie budowano betlejemską szopkę, był kościół Santa Maria in Araceli na Kapitolu, gdzie znajduje się cudowna figurka Dzieciątka Jezus.

Od 24 lat Boże Narodzenie stało się w Rzymie i Watykanie najbardziej spektakularnym świętem, które trwa ponad miesiąc – do końca stycznia lub nawet do 2 lutego. Choinka na placu św. Piotra to symbol zbratania Boga z człowiekiem, odwołujący się do najdawniejszych wierzeń, a równocześnie oddający nowoczesne spojrzenie na sprawy ekologiczne.

Powinno się upowszechnić zwyczaj kupowania drzewka w donicach, by w następnym roku posadzić je na działce, przed domem albo w wyznaczonym miejscu. Zachowując tradycję, uniknęlibyśmy masowej wycinki drzewek. Również byłoby dobrze rozpowszechnić zwyczaj sadzenia drzew z okazji urodzin dziecka (dębu – syna i lipy – dziewczynki).

Boże Narodzenie z „Cichą nocą”

ks. dr Adam Podolski

*Cicha noc, święta noc,
Pokój niesie ludziom wszem,
A u żłóbka Matka Święta
Czuwa sama uśmiechnięta,
Nad Dzieciątką snem,
Nad Dzieciątką snem.*

*Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga
i Bogiem było Słowo.
I Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas. (J 1, 1.14a)*

Boże Narodzenie w tradycji chrześcijańskiej upamiętnia narodziny Jezusa Chrystusa. Jest to liturgiczne święto stałe, przypadające 25 grudnia (w niektórych Kościołach, głównie prawosławnych – 7 stycznia). Poprzedzone jest okresem czterotygodniowego oczekiwania (dokładnie czterech niedziel), zwanego *adwentem*. Boże Narodzenie należy do najpiękniejszych świąt Kościoła katolickiego. Jest to czas spotkań z rodziną, życzeń, powrotów i przebaczenia. Jest to czas autentycznej radości, bo oto rodzi się Ten, Który był oczekiwany i zapowiadany.

Od kiedy zaczęto uroczysto obchodzić Boże Narodzenie? Według jednej z hipotez Boże Narodzenie stanowiło reakcję Kościoła na wprowadzenie do oficjalnego kalendarza świąt przez cesarza Aureliana w 275 r. pod datą 25 grudnia pogańskiego święta związanego z narodzinami boga Słońca (*Natale Solis Invicti*). W IV wieku, gdy chrześcijaństwo zyskało w Rzymie status religii państwowej i zaczęło zdobywać popularność, miejsce święta *Sol Invictus* zajęło Boże Narodzenie. Pierwszą zachowaną wzmianką o Bożym Narodzeniu jest notatka w *Chronografie* z 354 r., znajdującym się w zbiorach Biblioteki Watykańskiej. Datę 25 grudnia, przyjętą za czas narodzin Jezusa, próbuje też wyjaśnić tzw. hipoteza obliczeniowa. Jej autorem jest L. Duchesne, który opierając się na tekstach Statuta Hipolita Rzymskiego (ok. 170–235) i *De Pascha computus* z 243 r., w 1889 r. obliczył daty życia Jezusa. Według jego hipotezy, zakładającej idealne zsynchronizowanie czasu narodzin i śmierci ludzi doskonałych, Jezus narodził się 25 grudnia, a zmarł w dzień Paschy 25 marca, (która jest zbieżna z biologiczną datą poczęcia). Inny pogląd głosi, że święto Bożego Narodzenia zostało przyjęte przez Kościół po zwycięstwie cesarza Konstantyna Wielkiego nad Maksencjuszem w 312 r. lub Licyniuszem w 324 r.

Nieznamy jest dokładny rok narodzin Jezusa, wiadomo już prawie na pewno, że rok 0 (zero) nie jest rokiem narodzin Chrystusa. Wiadomo, że

wzmiankowany w Nowym Testamencie król Herod zmarł w 4. roku p.n.e. Toteż niektórzy badacze skłaniają się do przyjęcia tego roku jako roku narodzin Jezusa, inni natomiast podejrzewają, że „gwiazda betlejemską” towarzyszącą narodzinom była kometą Halleya, widoczną w 12. roku p.n.e. lub kometą opisaną także przez chińskich kronikarzy w 5. roku p.n.e.

Do tradycji Bożego Narodzenia należy biesiadowanie i spotkanie się z rodziną i krewnymi, obdarowywanie się prezentami, choinka, opłatki, życzenia, kolędniczy, szopka. W niektórych kościołach (także w polskim) znaczną wagę przywiązuje się do dnia poprzedniego – Wigilii świąt Bożego Narodzenia. W dniu tym tradycją jest post jakościowy (w pewnych regionach kraju jest to post ścisły). Punktem kulminacyjnym dnia jest uroczysta kolacja, do której tradycja nakazywała zasiadać po pojawieniu się na niebie pierwszej gwiazdki, na pamiętkę gwiazdy prowadzącej Trzech Króli do stajenki. Świętowanie Wigilii ani tradycyjny post w tym dniu nie są wspólne wszystkim chrześcijanom, np. protestanci i prawosławni nie zachowali specjalnych przepisów odnośnie do jedzenia lub niejedzenia mięsa. Warto tu odnotować, że w Polsce również mniejszości wyznaniowe przestrzegają wigilijny post, ze względu na specyficzną tradycję naszego kraju. Obowiązek postu zniesiono w Kościele katolickim w roku 1983 (*Nowy kodeks kanoniczny*), w Polsce episkopat podtrzymywał post wigilijny specjalnym dokumentem aż do roku 2003 – obecnie post w Wigilię jest jedynie zalecany. Trudno wyobrazić sobie jednak zaniechanie tego, właściwego tylko Polsce i Litwie zwyczaju wigilijnego.

Nieodłączną częścią Świąt jest również śpiewanie kolęd, które wpisane są w polską kulturę. Jedną z najbardziej znanych pieśni bożonarodzeniowych jest *Cicha noc* – kolęda, która w ciągu niespełna dwóch stuleci zrobiła oszałamiającą, międzynarodową karierę.

Cicha noc tak mocno zakorzeniła się w naszej kulturze, że wydaje się być jej częścią „od zawsze”. Niektórzy sądzą nawet, iż jest to polska kolęda. Tak naprawdę jednak pieśń ta ma rodowód austriacki i powstała blisko 200 lat temu w Alpach. W niewielkiej miejscowości Oberndorf żył na początku XIX w. ksiądz Josef Mohr. 24 grudnia 1818 r. duchowny przygotowywał się właśnie do odprawienia pasterki, kiedy otrzymał wezwanie do kobiety, która tuż po urodzeniu dziecka poczuła się tak źle, że prosiła o ostatnie namaszczenie i chrzest dla niemowlęcia. Ksiądz

natychmiast pospieszył z wiatykiem. Na miejscu okazało się, że dom chorej należy do najbiedniejszych w Oberndorfie. Oczom duchownego ukazała się scena jakby żywcem wyjęta z Ewangelii św. Łukasza: młoda matka tuląca do piersi maleńkie dziecko, leżące na sienniku w ciemnej chacie kojarzącej się nieodparcie z betlejemską stajenką. Po wypełnieniu obowiązków duszpasterskich i powrocie do domu ksiądz Mohr w kilku zwrotkach wiersza opisał swoje wrażenia i religijne skojarzenia. W ten sposób powstały słowa pieśni, do których muzykę skomponował organista z Oberndorfu Franz Xaver Gruber. Nowa melodia bardzo się spodobała. Nie wiadomo jednak, czy nie podzieliłaby losu wielu melodii ludowych i nie weszła jedynie do lokalnych annałów muzyki, gdyby nie kolejny przypadek. Oto do Oberndorfu przyjechał z niedalekiego Zillertal stroiciel organów – Karl Mauracher. Pracując przy naprawie instrumentu, usłyszał *Cichą noc*, której melodię Gruber ujął już na papierze nutowym. I właśnie owe nuty pojechały wraz z Mauracherem do Zillertal. W tej miejscowości wielokrotnie wykonywano nową melodię jeszcze podczas tych samych Świąt. Stąd też pieśń powędrowała w świat. Ta „cicha, święta noc niesie pokój ludziom wszem”.

Nieogarniona tajemnica Bożego Narodzenia wprowadza przełom w ludzkich dziejach. Ten przełom odnosił się wprawdzie do narodu wybranego, który krocząc w ciemnościach przez długie wieki, mógł wreszcie ujrzeć Światłość wielką. „Nad mieszkańcami kraju mroków – jak czytamy we fragmencie Starego Testamentu – zabłysło światło”. Ale ta światłość szczególnie upragniona przez synów Izraela zabłysła nad całą ludzkością. Dlatego też dzisiaj każdy naród może tę Światłość ujrzeć, może tę tajemnicę Wcielenia Bożej Miłości przeżyć, głęboko doświadczyć. To Boże światło, które emanuje ze żłóbka, może każdego z nas swoimi promieniami miłości przeniknąć i przemienić nasze wnętrza, nasze serca. Św. Paweł poucza nas, że ta łaska Boga, która niesie zbawienie, puka do naszych sumień, abyśmy otrząsnęli się z wszelkiego zła, uporządkowali swoje życie i „abyśmy wyrzekli się bezbożności i żądz światowych – jak to ujmuje Apostoł – żyli rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie na tym świecie”. A to oznacza, abyśmy byli dla siebie ludzcy, wrażliwi, wyrozumiali, współczujący i wspomagający ludzi w niedoli. Do takiej postawy przynagla nas Boża miłość, do jej zstępuje z nieba, zniża się do człowieka, do jego nędzy, pochyla się nad nim i pomaga mu wstać. Tajemnica Wcielenia inspirowała nas do tego, aby nasza religijność skierowana do Boga nie oddzielała nas od ludzi, ale aby użyźniała Bożą mądrością nasze serca i otwierała nas wzajemnie na siebie.

Tego życzę w 2007 roku całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, któremu patronuje św. Jadwiga Królowa.

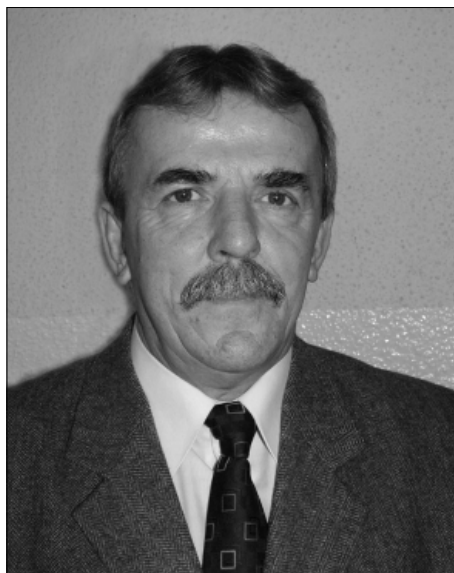
Wkład dra hab. Stanisława Cieszkowskiego w badania nad rozwojem motoryczności dzieci i młodzieży szkolnej

Stanisław Zaborniak

Swoje przygotowanie do pracy w dziedzinie kultury fizycznej **dr hab. Stanisław Cieszkowski** wyniósł ze studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Podczas studiów działał w Zarządzie Środowiskowym ZSP w Krakowie oraz w Klubie Uczelnianym AZS AWF Kraków. W tym okresie wykazywał także duże zainteresowanie sprawami naukowymi, czego dowodem jest praca w Studenckim Kole Naukowym przy Katedrze Lekkiej Atletyki oraz udział w konferencjach studenckich kół naukowych, na których wygłaszał referaty. Jako student wf był także czynnym zawodnikiem sekcji lekkoatletycznej Klubu Sportowego AZS w Krakowie, oddając się z zapałem rywalizacji w konkurencjach skocznościowych.

Stanisław Cieszkowski ukończył studia w 1975 r., uzyskując tytuł magistra wychowania fizycznego oraz dyplom trenera II klasy w lekkiej atletyce. Po odbyciu rocznej służby wojskowej rozpoczął pracę nauczyciela wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Przemyśle, równocześnie został doradcą metodyczno-szkoleniowym w Wojewódzkiej Federacji Sportu. W następnym roku wziął udział w ogólnopolskich badaniach nad rozwojem fizycznym i motorycznym dzieci i młodzieży. W latach 1979–81 pracował w Zakładzie Lekkiej Atletyki AWF w Krakowie. W 1981 r. Rada Wydziału Wychowania Fizycznego AWF w Krakowie nadała mu tytuł doktora nauk w dziedzinie wychowania fizycznego na podstawie rozprawy *Wpływ zwiększonej ilości ćwiczeń technicznych z zakresu podstawowych dyscyplin sportowych na rozwój morfofunkcyjny oraz sprawnościowy młodzieży w wieku od 15 do 17 lat*. Promotorem rozprawy doktorskiej był doc. dr Janusz Żarek. Od września 1981 r., przez trzy lata S. Cieszkowski był nauczycielem-metodykiem wf w Instytucie Kształcenia Nauczycieli Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Rzeszowie oraz trenerem sekcji lekkoatletycznej MKS „Juvenia” w Przemyśle. W latach 1984–1992 pracował jako nauczyciel wf w placówkach oświatowych Przemyśla. W tym czasie pełnił również funkcję dyrektora szkoły. Od 1992 r. pracuje w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, następnie w Uniwersytecie Rzeszowskim. Był kierownikiem Zakładu Dydaktyki Wychowania Fizycznego i Praktyk Pedagogicznych, pełnomocnikiem Rektora ds. Studiów Wychowania Fizycznego w Dębicy, aktualnie pełni funkcję kierownika Zakładu Metodyki Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Praktyk Pedagogicznych. Jest członkiem Rady Wydziału Wychowania Fizycznego.

Dr hab. S. Cieszkowski od wielu lat prowadzi badania nad rozwojem fizycznym i motorycznym



dzieci i młodzieży z regionu południowo-wschodniej Polski. Badania te stały się podstawą rozprawy habilitacyjnej. Publikacja ta charakteryzuje się dużą wartością poznawczą oraz posiada ogromne znaczenie praktyczne w dziedzinie badań nad motorycznością dzieci i młodzieży. Wcześniejsze publikacje S. Cieszkowskiego: *Dynamika rozwoju sprawności motorycznej młodzieży realizującej rozszerzony program wychowania fizycznego ukierunkowany na nabywanie biegłości w zakresie techniki ruchu*, Kraków 1986; *Przebieg i uwarunkowania rozwoju morfofunkcyjnego dzieci przemyskich w wieku 7–15 lat*, Rzeszów–Przemyśl 1998; *Socjologiczno-pedagogiczne podstawy kierowania rozwojem somatycznym i motorycznym dzieci w wieku 7–15 lat z regionu południowo-wschodniej Polski*, Rzeszów 2001. Jest współautorem następujących publikacji: S. Cieszkowski, S. Zaborniak, *Podstawy lekkiej atletyki*, Rzeszów 1997; J. Iskra, S. Cieszkowski, S. Drozd, E. Sądecki, S. Zaborniak, *Bieg na 400 m przez płotki. Przygotowanie sprawnościowe i techniczne na różnych poziomach zaawansowania*, Rzeszów 1999.

Dr hab. Stanisław Cieszkowski jest autorem 46 prac naukowych obejmujących dwa główne kierunki, tzn.: analizę i prognozowanie wyników sportowych w lekkiej atletyce oraz przebieg i uwarunkowania rozwoju morfofunkcyjnego dzieci i młodzieży. Jest promotorem ok. 100 prac magisterskich.

9 października 2006 r. na Wydziale Kultury Fizycznej Uniwersytetu Pedagogicznego w Preszowie dr Stanisław Cieszkowski pozytywnie przeprowadził postępowanie habilitacyjne, uzyskując stopień naukowy doktora habilitowanego.

Dr Tomasz Śpiewak



Urodził się 24 sierpnia 1975 r. w Rzeszowie. Maturę uzyskał w 1994 r., a następnie studiował na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Filia w Rzeszowie. W 1999 r. obronił pracę magisterską *Udział instrumentów pochodnych w światowym rynku finansowym* z wynikiem bardzo dobrym i uzyskał stopień magistra ekonomii.

W 1999 r. został zatrudniony na stanowisku asystenta w Zakładzie Finansów i Gospodarki Międzynarodowej Filii UMCS w Rzeszowie. Od września 2001 r. pracuje na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego, początkowo na stanowisku asystenta, a od 1 grudnia 2006 r. na stanowisku adiunkta. Prowadzi zajęcia z zarządzania finansami przedsiębiorstw, analizy ekonomiczno-finansowej, finansów publicznych oraz bankowości. Prowadzi badania z zakresu opracowywania oraz wdrażania metod optymalizacyjnych procesów zarządzania finansami w przedsiębiorstwie.

Zainteresowania naukowe doktora Tomasza Śpiewaka koncentrują się wokół efektywności wykorzystania metod optymalizacyjnych w zarządzaniu finansami podmiotów gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wdrażania opracowanych metod oraz oceny kondycji finansowej. Opublikował 10 artykułów, w tym: 4 artykuły w pracach zbiorowych, 4 w wydawnictwach pokonferencyjnych oraz 2 o charakterze popularnonaukowym.

Tomasz Śpiewak łączy działalność naukową z zarządzaniem w sektorze przedsiębiorstw, co jest źródłem doświadczenia zawodowego, stanowiącego obok wiedzy teoretycznej podstawę prowadzonych badań oraz pracy dydaktycznej.

6 lipca 2006 roku obronił rozprawę doktorską *Zarządzanie środkami pieniężnymi w przedsiębiorstwie. Metody i warunki optymalizacji*, napisaną pod kierunkiem dra hab. prof. UR Jerzego Kitowskiego. Uzyskał stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych w zakresie ekonomii.

W życiu prywatnym Tomasz Śpiewak najwięcej czasu poświęca żonie oraz synom – trzyletniemu Michałowi oraz dwuletniemu Tymoteuszowi. Interesuje się literaturą fantastycznonaukową oraz sportem – przede wszystkim pływaniem.

Dr hab. prof. UR Przemysław Paczkowski

Przemysław Paczkowski jest jednym z niewielu w Polsce historyków filozofii żywo zainteresowanych myślą antyczną. Pojmuje przy tym tę ostatnią przede wszystkim jako działalność wychowawczą i zachętę do doskonałego sposobu życia.

Przemysław Paczkowski pochodzi z Wielkopolski, urodził się 18 września 1964 r. w Buku koło Poznania. W Poznaniu uczęszczał do Technikum Energetycznego, do klasy o specjalności elektroniczna automatyka przemysłowa. Po maturze zdecydował się jednak porzucić dyscypliny techniczne i postanowił studiować filozofię. W 1986 r. wyjechał na drugi koniec Polski, do Lublina, i rozpoczął studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Szybko zaangażował się w działalność Koła Naukowego Filozofów, wspólnie z kolegami doprowadził do reaktywowania pisma „Philosophon Agora”, został jego redaktorem, a ukoronowaniem tej działalności było wydanie tomu poświęconego Martinowi Heideggerowi w stulecie urodzin filozofa.

Na czwartym roku studiów, w 1990 r. Przemysław Paczkowski wziął udział w konkursie zorganizowanym przez amerykański Institute for Human Studies i jako jeden z kilkudziesięciu studentów z całej Europy i obu Ameryk został zaproszony na seminarium „Liberty and Society”, które odbyło się w Belmont koło San Francisco.

Na ostatnim roku studiów Przemysław Paczkowski był asystentem-stażystą w Zakładzie Filozofii Współczesnej i pod kierunkiem profesora Andrzeja Leszka Zachariasza napisał i obronił pracę magisterską na temat *Koncepcja filozofii w myśli Edmunda Husserla*.

W 1991 r. wrócił w swoje rodzinne strony, by rozpocząć studia doktoranckie w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, a jego zainteresowania skierowały się ku filozofii starożytnej. Nauka greki, studia nad myślą Platona, jego komentatorów i interpretatorów zajęły następne cztery lata i zaowocowały pracą doktorską na temat *Jedność filozofii Platona*, napisaną pod kierunkiem profesor Barbary Kotowej i obronioną w Instytucie Filozofii UAM w 1995 r. Rozprawa ta wyrażała stanowisko, któremu Przemysław Paczkowski pozostał wierny w swych dalszych badaniach: spójność filozofii Platona, tak często negowana w dziejach interpretacji jego myśli, ujawnia się nie w jej metafizycznej zawartości, lecz w aretologicznym przesłaniu i nakierowaniu na Dobro.

W 1996 r. profesor Andrzej L. Zachariasz zaproponował swojemu dawnemu magistrantowi stanowisko adiunkta w tworzonym właśnie Instytucie Filozofii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie i z tą uczelnią związał Przemysław Paczkowski swe zawodowe losy (a przy okazji – zakochał się w Bieszczadach). Od początku pracował w Zakładzie Historii Filozofii, prowadząc wykłady, ćwiczenia, seminaria i konwersatoria z historii filozofii starożytnej, prowadząc zajęcia z filozofii na różnych kierunkach WSP, a potem UR (socjologia, pedagogika, filologia polska, wychowanie fizyczne, politologia, matematyka). Od 2005 r. pracuje na stanowisku kierownika tego Zakładu, w międzyczasie pełnił też funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Filozofii. W 1998 r. Przemysław Paczkowski odbył staż naukowy w Saint Mary's College w Orchard Lake w USA, zbierając materiały do rozprawy habilitacyjnej.

Publikuje artykuły w języku polskim i angielskim (między innymi: *Platon i Stara Akademia a rozwój nauk matematycznych w IV w. p.n.e.*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, R. 12: 2003, nr 4; *Paradoxy „kontinuum”: Zenona z Elei argumenty przeciw ruchowi* [w:] *Przestrzeń w nauce współczesnej*, red. W. A. Kamiński, G. Nowak, S. Symotiuł, Zamość 2003; *Ancient tradition concerning the Pre-socratic philosophy*, „Organon”, numéro 32, 2003; *«Timajos» Platona: kosmologia w służbie paidei* [w:] *Kolokwia Platońskie: Timajos*, red. M. Manikowski, Wrocław 2004; *Mistycyzm Plotyna*, „Logos i Ethos”, 2, 2004). Jest współredaktorem *Antologii filozofii antycznej* (Rzeszów 1998), pracy stanowiącej cenną pomoc dydaktyczną dla studentów, wydał książkę *Jedność filozofii Platona* (Rzeszów 1998). Rezultaty swych badań Przemysław Paczkowski prezentuje w gronie badaczy zajmujących się filozofią antyczną, jest aktywnym uczestnikiem Kolokwium Platońskich, organizowanych od 2000 r. przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego, brał udział w VII Polskim Zjeździe Filozoficznym, międzynarodowych konferencjach poświęconych filozofii antycznej



(np. *Socrates et son Héritage*). Często publikuje w Piśmie Filozofów Słowiańskich „ΣΟΦΙΑ”.

W 2005 r. Przemysław Paczkowski wydał rozprawę *Filozoficzne modele życia w klasycznym Antyku*, która była przedmiotem kolokwium habilitacyjnego, odbytego w listopadzie 2005 r. przed Radą Instytutu Filozofii UAM w Poznaniu. Recenzentami byli: profesor Dobrochna Dembińska-Siury (Uniwersytet Warszawski), profesor Witold Wróblewski (UMK) i profesor Marian Wesoły (UAM). Od października 2006 r. Przemysław Paczkowski pracuje na stanowisku profesora UR.

Naukowe zainteresowania Przemysława Paczkowskiego sytuują się w obszarze filozofii klasycznej, odczytywanej – odmiennie od tradycyjnych o niej wyobrażeń – w perspektywie wychowawczej i psychagogicznej. Jego dorobek – według słów recenzentki – ujawnia rzadko spotykaną konsekwencję w pracy badawczej, jest merytorycznie ważny i w aspekcie naukowym rzetelny, wyraża się w pracach podejmujących problematykę bardzo interesującą i w interesujący sposób przedstawioną. Interpretacja myśli Platona, zaprezentowana w książce *Filozoficzne modele życia w klasycznym Antyku*, została oceniona jako propozycja nowa i w wielu elementach odkrywczą.

SYLWETKI

Dr Adam Wojtunik

Adam Wojtunik w latach 1993–1998 studiował na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Studia filozoficzne – o specjalności filozofia teoretyczna – ukończył, uzyskując tytuł magistra filozofii na podstawie pracy *Poznanie teoretyczne a dzieje w filozofii Artura Schopenhauera*, napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. A.L. Zachariasza.

W latach 1998–2006 pracował na stanowisku asystenta w Zakładzie Historii Filozofii Instytutu Filozofii, początkowo WSP, a później UR. W tym okresie jego zainteresowania koncentrowały się na problematyce historii filozofii nowożytnej, filozofii dziejów, teorii poznania i metafizologii. Uczestniczył w 8 konferencjach. Rezultaty badań opublikował w postaci artykułów i recenzji: *Filozofia jako racjonalizacja rzeczywistości* „Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich ΣΟΦΙΑ” nr 1/2001, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2001, s. 177–182; *Józef Pastuszka* [w:] *Wizerunki filozofów i humanistów polskich. Wiek XX*, pod red. J. Szmyda, Wydaw-

nictwo Edukacyjne, Kraków 2000; *Nowożytnie aporie tolerancji* [w:] *Europejskie modele tolerancji*, pod red. A.L. Zachariasza, S. Symotiuksa, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2001; *Wolność w obliczu upadku systemów totalitarnych* [w:] *Narody słowiańskie wobec globalizacji*, pod red. A.L. Zachariasza, Rzeszów 2003, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego; *Jak możliwa jest metafizyka według Artura Schopenhauera?* [w:] *Byt i możliwości jego pojęciowego ujęcia*, pod red. A.L. Zachariasza, Rzeszów 2003; *Recepcja myśli Christiana Wolffa w Polsce*, „Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich ΣΟΦΙΑ” nr 4/2004, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2004; *Wpływ Kanta na koncepcję filozofii Schopenhauera*, pod red. M. Szyszkowskiej, Spółdzielnia wydawnicza ANAGRAM, Warszawa 2005; *Kant i Schopenhauer a problem Sein-Sollen* [w:] *Byt i powinność*, pod red. A.L. Zachariasza, Rzeszów 2005.

7 czerwca 2006 roku na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej obronił dysertację doktorską nt. *Wolność i konieczność a wola w filozofii Artura Schopenhauera*, napisaną pod kierunkiem prof. dra hab. A. L. Zachariasza, i uzyskał stopień naukowy



doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii. Obecnie pracuje jako adiunkt w Zakładzie Historii Filozofii Międzywydziałowego Instytutu Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

O metodologii pracy naukowej w badaniach lingwistycznych

Marian Bobran

Gdy zaproponowano mi wykłady z metodologii badań lingwistycznych na studiach doktoranckich zorganizowanych przez Wydział Filologiczny Uniwersytetu Rzeszowskiego, zgodziłem się natychmiast. Dopiero w trakcie przygotowań do pierwszego spotkania zderzyłem się z istotą problemu. Oto mam przed sobą grupę młodych ludzi po studiach z różnych filologii, którym powinienem udowodnić, że wartość wszelkiej wiedzy, w tym również lingwistycznej, jest zawsze motywowana przez jej związek z naszymi potrzebami, dążeniami i z naszym wyborem postępowania. Mówiąc więc młodym lingwistom o metodologii badań, należałoby zdążyć do rozbudzenia w nich pasji badawczej, ponieważ w przeciwnym razie przekazywana wiedza będzie li tylko balastem obciążającym pamięć, może i przydatnym, ale wyłącznie na podobieństwo bezwartościowego ładunku, który utrzymuje stabilność płynącego bez wyraźnie określonego celu przez ocean okrętu.

Cała metodologia badań lingwistycznych, podobnie jak i metodologia każdej innej dyscypliny naukowej, ma fundamenty epistemologiczne. Jest więc jednym z nieodłącznych komponentów ze-

społu nauk o nauce, który ma już wypracowaną bogatą teorię i historię, a w odniesieniu do poszczególnych dyscyplin badawczych – również jakieś zagadnienia praktyczno-organizacyjne. Niezależnie od tego naukowy proces twórczy jest także sprawą indywidualną każdego badacza i pozostaje pod silnym wpływem jego osobowości. I choć nie znaczy to wcale, że ta osobowościowa indywidualność badań może sprowadzać się wyłącznie do spontanicznej intuicji, to jednak po wykładach z metodologii badań nie należy spodziewać się gotowych porad instruktażowych, które by każdy młody badacz mógł przyjmować bezkrytycznie. Ale w samej rzeczy właśnie o to chodzi! Badania naukowe pozbawione sceptycyzmu teoriopoznawczego i metodologicznego to brak krytycyzmu wobec zastanego stanu wiedzy i przyjmowanie jej tylko na mocy autorytetu, co może prowadzić do uśmiercenia rozwoju badań.

W tym miejscu wypada zastanowić się nad istotą pojęcia „badania naukowe”. Czym jest ten uświadomiony proces intelektualny, że przypisujemy mu najdonioślejsze właściwości rozprawy naukowej? Wyobraźmy sobie, że zupełnie abs-

trakcyjny temat całkowicie abstrakcyjnego dzieła został sformułowany jako TYTAN, a jego realizacją mieliby się zająć: pisarz, lingwista, chemik, fizyk, historyk i astronom. Każdy z tych specjalistów przystąpiłby więc do rozpoznania tematu, postrzegając go przez własny obiektyw profesjonalnego mikroskopu. Pisarz uznałby, że takim tytułem mógłby opatrzyć dzieło literackie o kimś potężnym, silnym fizycznie i duchowo lub tylko wielkim duchowo, kto w przedstawianych zdarzeniach odegrał doniosłą rolę. W tej projekcji mogłoby powstać dzieło spełniające specyficzne warunki literackości, przyjęte w danym czasie i środowisku, szczególnie zaś musiałby tu zostać spełniony warunek standardów artystycznych. Wiarygodność autentyczności faktograficznej bohaterów i zdarzeń musiałaby tu być przekonywająca, choć częściej fikcyjna niż autentyczna. Lingwista przy rozstrzygnięciu tego problemu nie mógłby już posługiwać się fikcją. Przez pryzmat swojej specjalizacji naukowej mógłby poddać oglądowi, na przykład, polisemię wyrazu TYTA, albo opisać jego etymologię z odnotowaniem tych języków, w których wyraz ten występuje wraz z określonymi konotacjami, mogłaby to być również informacja o wszystkich derywatach od wyrazu TYTAN w danym języku wraz z opisem ich znaczeń i zakresu użycia itp. Chemik zapewne by się zainteresował pierwiastkiem chemicznym *Ti* o liczbie atom. 22 z podgrupy tytanowców i tworzonymi przez ten pierwiastek związkami chemicznymi. Fizyk, zajmujący się badaniami ciała stałe-

Z PROFESORSKICH DOŚWIADCZEŃ

go, podjąłbym badania nad trudno topliwym metalem, odpornym na korozję i wysokie temperatury oraz nad jego zastosowaniem w przemyśle lotniczym i okrętowym. Uwaga historyka, zapewne, została by skierowana na badania źródeł mitologii greckiej i opisanie mitu o zbuntowanych sześciu synach i córkach Uranosa i Gai, pokonanych przez Zeusa i strąconych do Tartaru. Mit ten musiałby jednak być przedstawiony tak, jak historycy opisują dzieje wszelkich wierzeń minionych epok. Wreszcie astronom przez pryzmat swojej wiedzy w polu swoich zainteresowań usytuowałby siódmego wg oddalenia od planety satelitę Saturna.

Z wymienionych wcześniej specjalistów tylko pisarze są zwolnieni od przestrzegania rygorów naukowej analizy rzeczywistości, którą obrazują wg obowiązujących zasad w sztuce. Pozostali zaś uczestnicy procesu poznawczego w swojej działalności badawczej mają obowiązek przestrzegania zasad obiektywizmu na każdym etapie tego procesu, zwłaszcza zaś przy opisywaniu uzyskanych wyników badań. Opis ten musi być zasadny, starannie uporządkowany i pozbawiony wszelkich znamion subiektywizmu. Autor badań naukowych musi więc szczególnie zadbać o jednoznaczne zdefiniowanie obiektu swoich zainteresowań, o ustalenie konkretnych problemów badawczych, o precyzyjne określenie celu przedsięwziętego procesu badawczego i o dostosowanie do wszystkich jego etapów odpowiednich „narzędzi”, które by efektywnie cały ten proces obsługiwały.

Takie metodologiczne potraktowanie procesu badawczego wynika również i stąd, że przedsięwzięte działania zawsze się wiążą z zamierzoną ich perspektywą.

1) Mogą to być badania podstawowe, których autor wytycza przed sobą ambitny cel czysto teoretyczny i zmierza do zdefiniowania zjawisk jeszcze niezbadanych, definiuje nowe prawa naukowe lub redefiniuje pojęcia o rzeczywistości wcześniej przez kogoś opisanej, ale niepoddającej się weryfikacji w świetle nowych teoretycznych i empirycznych kryteriów współczesnej wiedzy.

2) Inne problemy do rozwiązania stawiane są przed badaniami stosowanymi. Autor takich badań przyporządkowuje cały proces badawczy do określonych celów praktycznych. Może to być na przykład odpowiednio opracowany materiał językowy dla wyraźnie określonych celów dydaktycznych, informatycznych, zasady stenografii, szeroko rozumiane kodowanie tekstu – również w telekomunikacji, informatyce, opracowania dla potrzeb logopedii, odpowiednie opracowania normatywne itp.

3) Możemy też mówić o badaniach wdrożeniowych. Są to różne metody i techniki zastosowania w praktyce wyników badań stosowanych, m.in. różne metody i środki nauczania języka ojczystego i języków obcych, metody kodowania tekstów w telekomunikacji, zasady stosowania dwu- i wielojęzycznych słowników zwrotów skonwencjonaliz-

zowanych oraz frazeologizmów, w tym także przysłów i porzekadeł w tłumaczeniu utworów literackich, publicystycznych i naukowych, zasady wykorzystywania wiedzy o języku w logopedii itp.

Każdy proces badawczy od autora badań wymaga solidnego przygotowania warsztatu badawczego już we wstępnym etapie tego procesu. Chcąc zorientować się w interesującym nas problemie, musimy dokonać starannego wyboru literatury przedmiotu, która zapewni nam rzeczowe rozpoznawanie i gromadzenie badanych faktów, sensowną ich klasyfikację i opis w świetle wcześniej postawionych tez. Tak więc zgromadzenie i przestudiowanie literatury przedmiotu zagwarantuje nam uświadomiony ogląd tej materii, którą zamierzamy poddać procesowi badawczemu, ale nie może go zastąpić. Ze znajomości samej literatury przedmiotu można napisać ciekawą rozprawę kompilacyjną, służącą upowszechnianiu określonej wiedzy w zakresie danej specjalizacji. Może to być na przykład niezły podręcznik określonego języka lub inne opracowanie popularyzatorskie, ale nie będzie to dzieło naukowe. Istotą dzieła naukowego jest bowiem proces badawczy, stanowiący analizę ściśle zdefiniowanego zjawiska językowego, które zawsze funkcjonuje w określonych uwarunkowaniach systemowych w wymiarze jakościowym oraz ilościowym. Niestaranne zaś przeprowadzenie badań, a zwłaszcza błędne opracowanie uzyskanych wyników badań, uchybiające algorytmom metodologicznego postępowania, niweczy całą ich wartość poznawczą, ponieważ jest błędnym obrazem badanej rzeczywistości. Taka praca nie tylko że nie może być uznana za dzieło naukowe, ale musi być napiętnowana jako rzecz dla rozwoju nauki wielce szkodliwa.

Całokształt usystematyzowanego opisu należy do przeprowadzonych badań kończymy syntezą, stanowiącą poddające się weryfikacji wnioski, zasady, reguły, prawa naukowe, ewentualnie prognozowanie dalszej egzystencji badanego zjawiska w strukturze całej materii języka, którego zjawisko to dotyczy. Tak więc metodologia badań lingwistycznych jest projekcją ogólną prowadzonego procesu badawczego. W procesie tym implicytnie zaznacza się osobowość badacza, która jednak nie może go pozbawić obiektywizmu. Postawa badacza powinna być nacechowana sceptycyzmem zarówno teoriopoznawczym, jak też i metodologicznym. Proces badawczy może być prowadzony wyłącznie na wyraźnie zdefiniowanym obiekcie badań w świetle kryteriów dotychczasowego stanu wiedzy o tym obiekcie. Ze znajomości samej literatury przedmiotu bez procesu badawczego mogą powstawać ciekawe opracowania popularyzatorskie, skompilowane nawet z wielką erudycją, ale nie będą to dzieła o znamionach rozpraw naukowych. Autorzy takich dzieł zobowiązani są do ujawniania wszystkich źródeł popularyzowanej wiedzy, ponieważ niespełnienie tego warunku ich opracowaniom przypisuje znamiona plagiatu.

„Wschodni Trójkąt Innowacji i Wiedzy”

6 listopada 2006 r. w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego odbyła się konferencja „Wschodni Trójkąt Innowacji i Wiedzy”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele wojewodów oraz samorządów województw: lubelskiego, świętokrzyskiego, podkarpackiego, a także przedstawiciele uczelni wyższych i jednostek badawczych z tychże województw.

Najważniejszym celem tego spotkania było zacieśnianie współpracy w kręgach naukowych i samorządowych południowo-wschodniej Polski, a w konsekwencji utworzenie w tym rejonie Polskiego Obszaru Wiedzy i Innowacyjności. Udokumentowaniem tych zamierzeń było podpisanie przez przedstawicieli rządu i samorządów „Deklaracji Poparcia” oraz – przez przedstawicieli uczelni – „Porozumienia o Współpracy”.

Początki współdziałania realizowanego w ramach trzech województw (lubelskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego) sięgają roku 2004. Wtedy to, 6 kwietnia, marszałkowie województw podpisali porozumienie o wspólnym planowaniu i realizowaniu Regionalnych Strategii Innowacji. Płasczyzną tego porozumienia dotyczy w głównej mierze planowania regionalnego i przestrzennego, w zakresie edukacji i kultury oraz współpracy transgranicznej.

Z czasem współpraca ta uległa wyraźnemu zacieśnieniu, zaczęła być realizowana przez sejmiki województw i opierała się m.in. na przygotowaniach do Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej” (idea klastra Ekologiczna Żywność) czy też Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka” (w ramach konsorcjum uczelni wyższych ECOTECH-COMPLEX).

Konkretnie wytyczne „Porozumienia o Współpracy” podpisanego przez uczelnie (Uniwersytet Rzeszowski reprezentował prorektor **dr hab. prof. UR Jerzy Kitowski** – w ramach inicjatywy „Wschodni Trójkąt Innowacji i Wiedzy”, dotyczą współdziałania oparte- go na:

- współpracy badawczo-rozwojowej nakierowanej na zwiększanie poziomu innowacyjności gospodarki,
- wspólnym ubieganiu się o środki finansowe pochodzące z programów krajowych i międzynarodowych, zwłaszcza w ramach Programów Operacyjnych „Rozwój Polski Wschodniej 2007–2013” oraz „Innowacyjna Gospodarka 2007–2013”,
- współpracy z przemysłem, w tym skupionej na wdrażaniu i upowszechnianiu nowych technologii,
- organizowaniu wspólnych inicjatyw badawczo-rozwojowych, targów naukowych, konferencji itp.,
- realizacji innych uzgodnionych przedsięwzięć.

Z kolei „Deklaracja Poparcia” podpisana podczas listopadowej konferencji przez wojewodów i marszałków trzech województw ma się przyczynić do kontynuacji i konsolidacji – na obszarze południowo-wschodniej Polski – działań na polu nauki i innowacji (stworzenia silnego ośrodka wiedzy i innowacji). Dzięki temu będzie można wykorzystywać wspólny potencjał oraz zdobywać wsparcie finansowe z funduszy strukturalnych.

Skutki takiej współpracy mogą już niebawem przynieść wymierne korzyści. Jedne z ważniejszych to działania na rzecz poprawy wizerunku obszaru południowo-wschodniej Polski i zanegowanie opinii o tym terenie jako o najmniej rozwiniętym obszarze zjednoczonej Europy.

Naukowa debata nad kształtem i uwarunkowaniami polityki regionalnej UE

Arkadiusz Tuziak

8–9 czerwca 2006 roku w Katholieke Universiteit Leuven (Belgia) odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Shaping EU Regional Policy: Economic, Social and Political Pressures*. Organizatorem konferencji było: Regional Studies Association – brytyjskie stowarzyszenie naukowe od czterdziestu lat zajmujące się szeroko rozumianą problematyką regionalną.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele wielu europejskich ośrodków naukowych, badawczych, akademickich oraz praktycy reprezentujący różne instytucje i organizacje odpowiedzialne za kształtowanie i wdrażanie unijnej polityki regionalnej. Reprezentowane były między innymi takie ośrodki uniwersyteckie, jak: Leuven, Birmingham, Newcastle, Sheffield, Manchester, Londyn, Dublin, Rotterdam, Praga, Lizbona, Istambuł, Sussex, Utrecht, Bonn, Kassel, Palermo, Luxemburg, Kingston.

Polskę reprezentowali naukowcy z czterech uniwersytetów: Uniwersytetu Warszawskiego, Warmińsko-Mazurskiego, Poznańskiego oraz Rzeszowskiego (w osobie piszącego te słowa), a także z uczelni niepublicznych – Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach i Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego w Warszawie.

Obrady plenarne w pierwszym dniu konferencji otworzył przedstawiciel gospodarzy – profesor Laurent Van Depoele z Katolickiego Uniwersytetu w Leuven. Merytorycznego wprowadzenia w problematykę konferencji dokonała profesor Danuta Hübner, komisarz Komisji Europejskiej do spraw Polityki Regionalnej. Rozwinięciem i uzupełnieniem problematyki ogólnej we wprowadzeniu do konferencji była interesująca prezentacja Willera Molle'a z Uniwersytetu Erasmus w Rotterdamie, poświęcona ocenie realizacji polityki spójności Unii Europejskiej.

Drugiej sesji plenarnej przewodniczył Mark Hart z Uniwersytetu w Kingston. W czasie obrad przedstawiciele Uniwersytetów z Birmingham, Glasgow i Plymouth przedstawili problematykę związaną z funkcjonowaniem funduszy unijnych.

W ramach sesji plenarnych i grup roboczych ogłoszono ogółem ponad sto referatów. Ich tematyka koncentrowała się wokół następujących zagadnień:

1. Powiększenie Unii Europejskiej o nowe państwa, możliwości i uwarunkowania współ-

pracy przygranicznej, instytucjonalne wyzwania wynikające z poszerzenia Unii, nowy sposób podejścia do polityki regionalnej w poszerzonej Unii.

2. Polityka regionalna w kontekście akcesji państw ubiegających się o przyjęcie do UE, możliwości przystosowawcze tych państw – głównie Rumunii i Turcji.

3. Rozwój współpracy międzynarodowej w zakresie opracowywania prorozwojowych projektów i programów; problematyka związana z programem INNEREG.

4. Regionalne systemy innowacji, polityka regionalna w odniesieniu do innowacji i budowania oraz funkcjonowania społeczeństwa opartego na wiedzy.

5. Ocena wykorzystania funduszy strukturalnych przez różne kraje członkowskie Unii Europejskiej; unijna polityka spójności w odniesieniu do krajów przyjętych w 2004 roku.

6. Wzrost gospodarczy w kontekście konkurencyjności i spójności, polityka regionalna i rozwój poszczególnych państwa Wspólnoty, czynniki rozwoju regionalnego.

7. Efektywność i struktura zarządzania instytucjonalnego w zakresie realizacji polityki regionalnej w różnych krajach (m.in. w Polsce, Wielkiej Brytanii, Portugalii, Holandii, we Włoszech i na Węgrzech).

8. Rozwój społeczny i demografia, przedsiębiorczość socjalna, kapitał ludzki i społeczny oraz przemiany ludnościowe w niektórych krajach w kontekście polityki regionalnej Unii Europejskiej.

9. Transport i planowanie przestrzenne, infrastruktura transportowa, współpraca transgraniczna w zakresie rozwoju infrastruktury, innowacji i badań.

10. Rozwój miast, polityka miast i regionów, europejskie miasta w perspektywie porównawczej.

Z przedstawionego zestawienia ważniejszych zagadnień wynika, że jednym z głównych celów konferencji była wymiana doświadczeń w zakresie współpracy w wymiarze ekonomicznym, społecznym i politycznym, zarówno między regionami państw członkowskich UE, jak i krajów pretendujących do przyjęcia.

Przeprowadzona w ramach konferencji wielowątkowa dyskusja nad złożonymi uwarunkowaniami polityki regionalnej w zjednoczonej Europie wskazała na specyfikę problemów różnych państw i umożliwiła sformułowanie wniosków końcowych, które wskazywały, m.in., na konieczność stworzenia spójnej regulacji prawnej dotyczącej polityki regionalnej UE, spełniającej oczekiwania państw członkowskich, a także państw kandydujących.



Biblioteka Główna Uniwersytetu w Leuven

RECENZJE

Lowanium (fr. Louvain, flam. Leuven) – miasto w Belgii nad rzeką Dijle, stolica prowincji Brabancja Flamandzka. W 2005 roku miasto zamieszkiwało 89 910 osób. Leuven zajmuje powierzchnię 56,63 km². Pierwsza wzmianka o Leuven pochodzi z 891 r. (jako *Loven*), kiedy to armia Wikingów została tu pokonana przez Germanów. Usytuowane nad rzeką Dijle, w pobliżu siedziby książąt Brabancji, Leuven było od XI do XIV wieku najważniejszym ośrodkiem handlowym księstwa. W mieście znajduje się słynny, najstarszy w Belgii i krajach Beneluksu uniwersytet – Katolicki Uniwersytet Lowański, założony w 1425 roku i zreorganizowany w 1835. Studiowało na nim wielu wybitnych Polaków. W roku 1970 uniwersytet został podzielony na flamandzki (*Katholieke Universiteit Leuven*) i francuski (*Université Catholique de Louvain*).

W XVIII wieku Leuven kolejny raz zyskało na ważności, dzięki założeniu Interbrew (w skrócie InBev) – największego browaru na świecie. Obecnie tereny browaru InBev's Stella Artois (zakład i biura zarządu) zajmują dużą część północno-wschodniego Leuven.

Wiek XX przyniósł miastu duże zniszczenia w wyniku dwóch wojen światowych. Biblioteka uniwersytecka, zniszczona w trakcie pierwszej wojny światowej, została odbudowana dzięki pomocy finansowej USA i niemieckim odszkodowaniom. Całkowicie zniszczona podczas drugiej wojny światowej, została ponownie odbudowana i dziś stanowi symbol okrucieństwa wojny i solidarności aliantów.



Ratusz miejski w Leuven

O książce napisanej „bez użycia pióra”

Dorota Wilk

Książka, o której piszę, jest publikacją okolicznościową. Inspiracją do jej powstania stała się **wystawa z okazji 20. rocznicy śmierci Stanisława Gliwy, wybitnego artysty typografa i wydawcy, prezentowana w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego i siedzibie rzeszowskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, od lipca do października 2006 roku.**

Publikacja Jana Wolskiego *Pisanie książek bez użycia pióra* stworzona została w sposób oryginalny i oparta jest na interesującym pomysł. Jest to książka o książkach, a ściślej rzecz ujmując: o istocie drukowanego dzieła, o formie przekazu, jaki ze sobą niesie, o graficznych i estetycznych walorach książki-przedmiotu. Głównym założeniem autora była zapewne chęć przybliżenia odbiorcy etapów jej powstawania w procesie druku, zwrócenie uwagi na jej zdobienia i oprawę, a więc uwzględnianie tego, co obok treści stanowi o zasadniczych i artystycznych walorach książki, dzieła sztuki i nośnika informacji zarazem.

W odróżnieniu od dzisiejszych seryjnych produkcji, szczególnie tych komercyjnych, które dawno już zatraciły swoją duszę i specyficzny klimat, J. Wolski stara się przypomnieć te niedysiejsze, lecz przecież wciąż obowiązujące, założenia estetyczne i trud, jaki w wydanie każdej książki, w całą swoją pracę, wkładali i wciąż wkładają ludzie tej miary, co właśnie Stanisław Gliwa.

Pisanie książek bez użycia pióra to rodzaj rozważań nad istotą książki, nad formami jej istnienia, rolą, jaką pełni, i potrzebą, jaką zaspokajać powinna w oczekiwaniach czytelnika. Oprócz takich przemyśleń, powiązanych ściśle i osadzonych w poglądach Gliwy, Jan Wolski szkicuje sylwetkę Stacha ze

Słociny, rzeszowskiego artysty, zamieszcza także liczne, nadzwyczaj interesujące przykłady jego prac graficznych i typograficznych, wzory zdobień, reprodukcje linorytów, drzeworytów, reprodukcje okładek wydawanych przez Gliwę książek, wzory liternictwa, doraźnych, ulotnych prac i wreszcie dokumentalnych, często unikatowych zdjęć z domowego albumu rodziny Gliwów.

Z treścią i przedmiotem opisu tej publikacji ściśle wiąże się i współgra wyjątkowy sposób jej wydania, nadzwyczaj oryginalny i odbiegający od dzisiejszych przyzwyczajęń edytorskich i papierniczych, zazwyczaj masowych, tendencji. Okładka stylizowana jest na wzór dawnych ksiąg, zastosowane zostały nietypowe papiery i sposób oprawy introligatorskiej charakterystyczny dla druków londyńskiej Oficyny Stanisława Gliwy. Niebanalne jest również wprowadzenie, zapomnianego dzisiaj, elementu czarnej sztuki, jakim jest kolofon, zbiór informacji, wieńczących dzieło drukarza i typografa oraz takie bibliofilskie „smaczki”, jak choćby ręczne numerowanie całego nakładu.

Reasumując, można stwierdzić, że *Pisanie książek bez użycia pióra* to nie tylko publikacja przywracająca zbiorowej pamięci naszego wybitnego rodaka, lecz także dzieło godne, by trafić do prywatnej biblioteki każdego bibliofoba.

Jan Wolski

Pisanie książek bez użycia pióra



Rzeszów 2006

Nie bądźmy ignorantami

Krzysztof Kubala

Przed wszystkim ignorancja, jeśli idzie o Rosję. W stosunkach z Rosją ludzie mają stosunek służalczy albo pogardliwy. Są jednostki (...) jakieś dziecięć osób, które Rosję w Polsce znają.

Jerzy Giedroyc

[za:] Andrzej de Lazari, *Jerzego Giedroycia „wołanie na puszczy”*. Polska polityka wschodnia w rozumieniu Redaktora „Kultury”, „Przegląd”, 30 lipca 2006, s. 39.

Trzecią książką, wydaną przez światowej rangi koncern Bartelsmanna w Klubie „Świata Książki” z serii „Biografie Znane i Nieznane”, jest praca profesora Andrzeja Andrusiewicza: *Iwan Groźny*. Wcześniej z tej serii wydane zostały: *Casanova* Alaina Buisine'a oraz *Królowa Wiktorii* Rolanda Marksa. Używając terminologii sportowej, prof. Andrzej Andrusiewicz znalazł się na podium jako jedyny z polskich autorów, zdolny zainspirować czytelników w Polsce i nie tylko.

Zainteresowania naukowe A. Andrusiewicza od wielu lat koncentrują się wokół Rosji, co nie dziwi, bo wpływ Rosji na nasze losy (a i niekiedy na nasz los Rosji) był od czasów Iwana ogromny. Dziwić raczej powinno to, że inni polscy autorzy w zdecydowanej większości albo „obchodzą” ten temat, albo wypisują o Rosji książki, które uważnie czytane zapewniają nam w Federacji Rosyjskiej opinię „rusofobów” i oddziałują negatywnie na stosunki polityczne i gospodarcze z tym krajem. Na tym tle prof. A. Andrusiewicz wyrasta na jednego z wybitniejszych znawców Rosji, pozbawionego uprzedzeń, obiektywnego kontynuatora pozycji Jerzego Giedroycia.

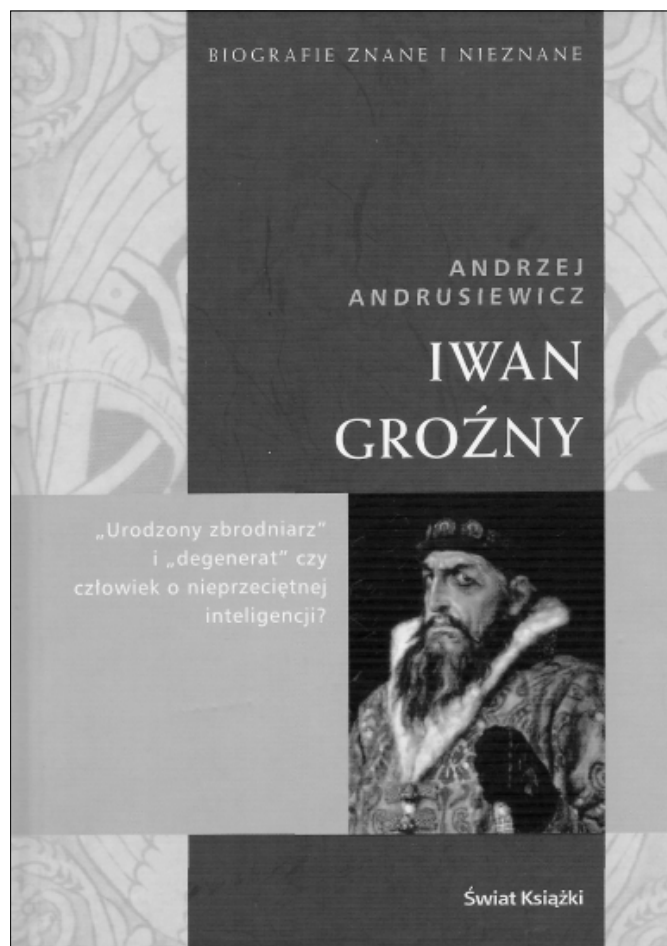
W swojej ostatniej książce pokazuje nam despotę, który przyjął zasadę Ludwika XIV *État, c'est moi* na wiele lat przed Królem-Słońce, twarzą i bezwzględnie dążąc do zbudowania potęgi państwa i wyznaczając tym samym kierunek dla swoich następców. Kto tego nie rozumie, nie rozumie Rosji. Pod tym względem XX-wieczni i dzisiejsi przywódcy tego kraju idą śladami Iwana. A Rosjanie i wtedy, i teraz skłonni są takiemu właśnie władcy wiernie służyć i być z niego dumni. Dlatego nadal liczni są tam zwolennicy J. Stalina, który w ich opinii – jak Iwan – przywrócił Rosji potęgę. Z tej też racji skłonni są ignorować fakt, jakim kosztem to uczynił. Tłumaczy się w ten sposób również fenomen po-

pularności W. Putina, którego dzisiejsi Rosjanie kochają za to, że bez „ubocznych kosztów” (wspólnych dla Iwana IV, Piotra I, Katarzyny Wielkiej i Stalina) przywraca im dumę narodową, utraconą w okresie upadku komunizmu i odwrócił tendencję rozpadu Rosji po usamodzielnieniu się byłych republik.

Prof. Andrusiewicz odrzuca naiwną i uproszczoną wizję przeszłości i ukazuje czasy Iwana Groźnego w całej ich złożoności. Pokazuje Iwana nie jako szaleńca, ale kontynuatora idei bizantyńskiej, który równocześnie podejmował próby europeizacji Rosji i otwarcia na cywilizację Zachodu, które tradycyjnokonserwatywne elity kraju odrzuciły. To jego zasługą jest ukształtowanie rosyjskiej kultury i stylu życia aż do czasów Piotra I. To on wprowadził obecny tam do dziś kult

państwa. Osądzając dziś Iwana według naszych kryteriów moralnych, niczego nie wyjaśniamy i niczego nie rozumiemy. Postępując okrutnie, powstrzymał kryminalizację życia, deprawację społeczeństwa i rozbił potęgę oligarchów-bojarów. Zrealizował hasło czystości moralnej, dbał też, by Cerkiew świeciła przykładem. Pozostawił państwo w stanie lepszym, niż je zastał, wbrew opinii nieprzychylnie nastawionych oponentów i historyków. Nie był „rosyjskim Nero-nem”, a jego panowanie należy oceniać w „skali historii”, a nie histerii. Był dzieckiem swojej epoki, niezwykle inteligentny i energiczny, gwałtowny i okrutny, kiedy uznał to za racjonalne. Był odbiciem rzeczywistości szesnastowiecznej Rusi, zawsze wiedział, czego chce. Miał nadludzką siłę woli, dzięki czemu Moskwa stała się „trzecim Rzymem”, osiągając pozycję hegemonu świata prawosławnego.

Jego nieszczęściem było to, że nie potrafił wytworzyć trwałych mechanizmów stabilności władzy, co doprowadziło do załamania państwa,



gdy go zabrakło. „Czarną legendę” tego cara umocnili również „oprycznicy”, którzy masowo stosowali terror, wyszukując wszędzie „wrogów” i „agentów”, nadając obliczu państwa charakter przynębiający i wrogi. W kraju, gdzie władza wyznacza wciąż nowych wrogów i odkrywa agentów, pomyślny, jak Car postąpił ze swoim „opieczynskim bractwem” i zastanówmy się nad drogami, jakimi chadza historia.

Jednak by tak postąpić, trzeba zapoznać się z ważną – równocześnie popularną i utrzymującą standardy naukowe – książką Andrzeja Andrusiewicza, na co dzień pracującego w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Prof. dr hab. Andrzej Andrusiewicz, historyk i politolog, kierownik Instytutu Badań Wschodnich na Wydziale Socjologiczno-Historycznym, zajmuje się dziejami krajów środkowej i wschodniej Europy. Napisał m.in. *Dzieje Wielkiej Smuty* (1999), *Carowie i cesarze Rosji. Szkice biograficzne* (2001).

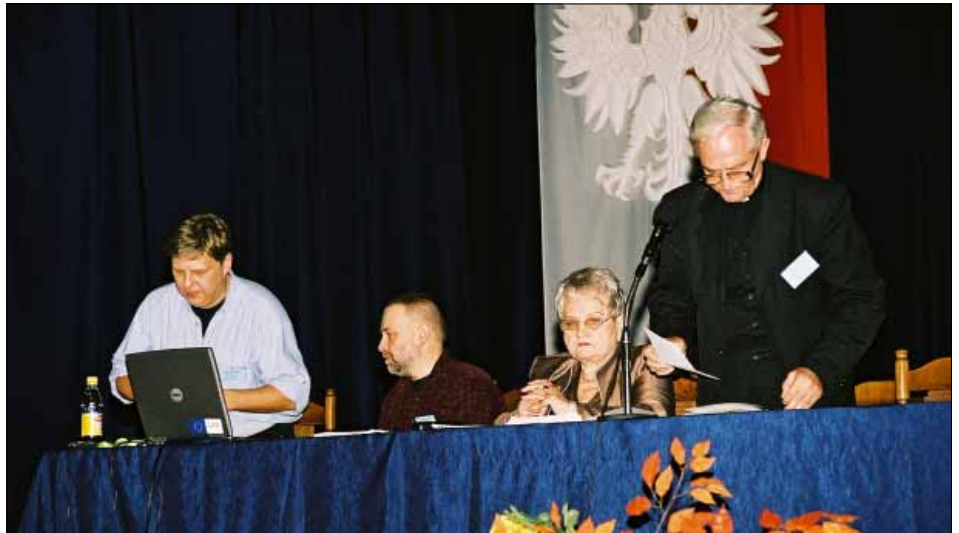
Konferencja „Przemoc wobec dzieci – profilaktyka i interwencja”

Beata Szluz, Wiesława Walc

30 listopada i 1 grudnia 2006 r. w Rzeszowie i Leżajsku odbywała się konferencja naukowo-szkoleniowa „Przemoc wobec dzieci – profilaktyka i interwencja”. Jej organizatorami byli: Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego, Studencki Krąg Korczakowski przy Instytucie Pedagogiki, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Podkarpacki Urząd Wojewódzki, Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie, Starostwo Powiatowe w Leżajsku, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Leżajsku, Niepubliczne Centrum Edukacji w Limanowej.

Pomysł zorganizowania konferencji – szkolenia na temat krzywdzenia dzieci zrodził się w grudniu 2005 r., podczas pisania przez Studencki Krąg Korczakowski kolejnego wniosku do ministerstwa w sprawie dofinansowania studenckiej działalności naukowej i kulturalnej. Planowano wtedy przedsięwzięcie o lokalnym zasięgu, adresowane głównie do studentów oraz rzeszowskich nauczycieli i wychowawców placówek opiekuńczo-wychowawczych z terenu Podkarpacia. Nawiązanie współpracy z szeregiem instytucji spowodowało jednak, iż prace organizacyjne nabrały szerszego rozmachu, a studencka inicjatywa przerodziła się w duże przedsięwzięcie natury naukowo-szkoleniowej.

W konferencji uczestniczyło: 249 osób w obradach plenarnych oraz 170 – w zajęciach warsztatowych. Byli to pracownicy naukowo-dydaktyczni UR oraz ośmiu innych ośrodków akademickich, nauczyciele szkół różnych szczebli, wychowawcy przedszkoli, pedagodzy szkolni,



wychowawcy placówek opiekuńczo-wychowawczych, pracownicy powiatowych centrów pomocy rodzinie, ośrodków pomocy społecznej, przedstawiciele służby zdrowia i Policji, a także studenci pedagogiki.

Konferencja miała formułę naukowo-szkoleniową. W pierwszym dniu, w siedzibie Uniwersytetu w Rzeszowie odbyła się pierwsza część – naukowa. Podczas obrad plenarnych zaprezentowano dziesięć wystąpień. Wprowadzenie w tematykę stanowił referat prof. UR dra hab. Mieczysława Radochońskiego poświęcony ewolucji zachowań agresywnych w cyklu życiowym człowieka. Ks. dr hab. prof. UKSW Jarosław Koral zwrócił uwagę na występujący w polskim społeczeństwie problem ubóstwa, który należy traktować jako formę przemocy ekonomicznej.

Kolejne wystąpienie prezentowało problem przemocy wobec dzieci, widziany z perspektywy lekarza pediatry. Dr n. med. Józef Rusin zwrócił uwagę na przemoc doświadczaną przez dzieci we własnych domach, w tym krzywdy wynikające z zaniedbań rodziców.

Dr hab. prof. UR Kazimierz Szmyd skoncentrował się na środowisku szkoły, wygłaszając referat „Nauczyciel i szkoła w kręgu własnych ograniczeń funkcji pedagogicznych”. Natomiast dr hab. prof. AP Józef Sowa zaproponował spojrzenie na zjawisko przemocy w aspekcie aksjologii.

Dalsze wystąpienia odwoływały się do wyników badań empirycznych, poświęconych problematyce przemocy. Pracownicy Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego – dr Mikołaj Jasiński i dr Michał Kowalski zaprezentowali wyniki ogólnopolskich badań podejmujących problem przestrzegania praw ucznia w szkole. Dr hab. prof. UR Eugenia Iwona Laska skoncentrowała się na przemocy wśród uczniów w młodszym wieku szkolnym, zaś ks. prof. zw. dr hab. Jan Śledzianowski zwrócił uwagę na wychowanie w wolności od uzależnień jako podstawę profilaktyki odnoszącej się do zjawiska przemocy. Zagraniczni goście konferencji – prof. dr hab. Michał Tokár i prof. dr hab. Anna Tokárová (Słowacja) poświęcili swój referat etyczno-pedagogicznym aspektem przemocy prezentowanej w mediach.

Zamknięciem plenaryjnej części obrad było wystąpienie przedstawicieli Wydziału Polityki Społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego – mgra Mirosława Przewoźnika i mgr Ewy Kloc, ukazujące zadania, jak również dokona-



KONFERENCJE NAUKOWE



nia wojewody w zakresie przeciwdziałania przemocy.

Popołudniowa część konferencji to obrady w sekcjach. Wystąpienia zostały podzielone na pięć grup tematycznych. Sekcja I zajęła się zjawiskiem przemocy w szkole. Przedstawione referaty ukazywały skalę przemocy w relacjach interpersonalnych w szkole, jej specyfikę oraz uwarunkowania. Zwrócono również uwagę na rozumienie istoty zjawiska przez młodych ludzi oraz na ich opinie o jego dopuszczalności.

Obrady sekcji II koncentrowały się na profilaktyce przemocy. W wygłoszonych wystąpieniach zwracano uwagę na zadania osób dorosłych – przede wszystkim pedagogów – w zakresie zapobiegania i przeciwdziałania przemocy, analizowano konkretne propozycje działań.

Sekcja III zajmowała się przemocą w rodzinie, ukazując jej różne rodzaje oraz zwracając uwagę na przyczyny i konsekwencje.

Sekcja IV została poświęcona psychologicznym aspektom zjawiska przemocy. Referenci występujący w tej sekcji analizowali różnorodne formy przemocy doświadczanej i przejawianej przez dzieci, ukazując mechanizmy warunkujące jej pojawienie się oraz konsekwencje doświadczania przemocy dla psychospołecznego funkcjonowania dzieci.

Specyficzny charakter miała sekcja V, która swą problematyką rozszerzyła obszar zagadnień sygnalizowanych przez tytuł konferencji. Temat jej obrad określono jako „Kulturowe konteksty zjawiska przemocy”. Wygłoszone referaty zwracały uwagę na obecność przemocy w kulturze (głównie środkach masowego przekazu) oraz konsekwencje tej obecności.

Drugi dzień konferencji (odbywający się w Zespole Szkół Technicznych w Leżajsku) miał postać szkolenia służącego zdobywaniu konkretnych umiejętności w dziedzinie zapobiegania i przeciwdziałania przemocy. Zajęcia odbywały się w sześciu grupach prowadzonych przez praktyków – psychologów i pedagogów.

Grupa I, której zajęcia prowadziła mgr Krystyna Waszkowska-Wójcik (dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Rzeszowie), zajmowała się zadaniami pedagogów i szkół związanymi z przemocą wobec dziecka w rodzinie. Grupy II i III koncentrowały się na przeciwdziałaniu przemocy w szkole (pod przewodnictwem mgr Anny Nowak-Krasowskiej – psychologa z Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci, Młodzieży i Ich Rodzin WZS w Rzeszowie oraz mgr Ewy Stafiej – pedagoga IV Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie).

Zajęcia w grupie IV prowadziła mgr Katarzyna Fenik – pracownik Fundacji „Dzieci Niczyje” w Warszawie. Ich tematem były zachowania ryzykowne dzieci i wobec dzieci w Internecie.

Grupy V i VI pracowały natomiast nad tematem współpracy służb i instytucji w środowisku lokalnym na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec dzieci. Zajęcia w pierwszej z nich prowadził mgr Dariusz Baran – psycholog z Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci, Młodzieży i Ich Rodzin WZS w Rzeszowie, w drugiej zaś – pra-

cownicy Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie: mgr Alina Pieniążek i mgr Zygmunt Czyżewski.

Organizacja zajęć warsztatowych w ramach konferencji stanowiła próbę modyfikacji konwencji typowego przedsięwzięcia naukowego, zbliżenia się do praktyki. Uznano bowiem, iż zajmowanie się problemem przemocy wyłącznie w postaci naukowych analiz jest daleko niewystarczające. W tej dziedzinie niezwykle potrzebne jest „przełożenie teorii na praktykę”. Dlatego grupy warsztatowe miały charakter interdyscyplinarny – składały się z przedstawicieli różnych grup zawodowych i studentów – teoretyków oraz praktyków. Organizatorzy konferencji przypuszczali (jak się okazało – słusznie), iż takie połączenie doświadczeń różnych osób może zaowocować konkretnymi pomysłami w zakresie radzenia sobie z trudnym problemem, jakim jest przemoc wobec dzieci.

Konferencja naukowo-szkoleniowa „Przemoc wobec dzieci – profilaktyka i interwencja” była wydarzeniem szczególnym między innymi dlatego, że przy jej organizacji udało się połączyć wysiłki pracowników różnych instytucji po to, by zająć się istotnym problemem społecznym, którego aktualność i waga, szczególnie ostatnio, z całą dobitnością się ujawniła. Podczas trwania konferencji wysłuchano 53 wystąpień ukazujących różne aspekty problemu krzywdzenia dzieci, jego uwarunkowań, skutków, a także możliwości i sposobów zapobiegania i przeciwdziałania mu. Szczególny charakter konferencji wynikał również z tego, że jej uczestnikami byli przedstawiciele świata nauki oraz praktycy. Możliwość skonfrontowania przez nich własnej wiedzy i doświadczeń dotyczących zjawiska przemocy z pewnością była inspirująca i pożyteczna – dla obu stron.



Polsko-niemieckie dysputy w kraju Saary

Marta Wrońska



Wizyta w Akademii Muzycznej. Od prawej: mgr Magdalena Drozdowska, dr Marta Wrońska, dr Hans Bollinger, mgr Andrzej Drożdż, dr Bożena Stasiowska-Chrobak, dr Mirosław Dymon, w środku: dr Ryszard Pęczkowski

27–29 listopada 2006 r. na zaproszenie **dra Hansa Bollingera**, dyrektora Gesamtschule Gersheim, prezesa Stowarzyszenia „Spotkania na Granicy” Stowarzyszenia VEUBE – Spohns Haus, delegacja z Uniwersytetu Rzeszowskiego w składzie: **prof. dr hab. Marta Wierzbieniec** (dyrektor Instytutu Muzyki), **dr Ryszard Pęczkowski** (prodziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego), **dr Marta Wrońska**, **ks. dr Janusz Miąso** (Zakład Edukacji Medialnej i Technologii Informacyjnych), **dr Mirosław Dymon** (zastępca dyrektora Instytutu Muzyki), **dr Bożena Stasiowska-Chrobak** (dyrygent Chóru Kameralnego), **mgr Andrzej Drożdż** (kierownik Działu Organizacji Szkoleń Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie) oraz **mgr Magdalena Drozdowska** (asystentka Konsula Republiki Federalnej Niemiec w Rzeszowie) odwiedziła Saarland (Saara), najmniejszy kraj związkowy (pow. 2,6 tys. km², 1,7 mln mieszkańców) w Niemczech.

Saara – położona w trójkącie granic: niemieckiej, francuskiej i luksemburskiej, stanowi dziś pomost do europejskich sąsiadów. Stolica landu, Saarbrücken, leży na Średniogórzu Niemieckim, bezpośrednio nad rzeką Saarą, przy granicy francuskiej i wraz z otaczającą okolicą ma do

zaoferowania zwiedzającym barwną przeszłość historyczną i różnorodne oblicza. Intrygujące kontakty nadają temu regionowi oryginalny urok. W Saarbrücken (188 tys. mieszkańców) skupione jest szkolnictwo wyższe tego landu: Uniwer-

sytet, Akademia Muzyczna i Plastyczna oraz Wyższa Szkoła Zawodowa.

W praktyce mieliśmy tylko jeden dzień, by nawiązać bezpośrednie kontakty z przedstawicielami Uniwersytetu i Akademii Muzycznej w Saarbrücken.

Pierwszym punktem napiętego programu pobytu w Saarbrücken było spotkanie z pracownikami Akademii Muzycznej. I tutaj spotkała nas pierwsza, ale nie ostatnia, przemiła niespodzianka. Powitał nas osobiście i zaprosił na śniadanie sam rektor **prof. Thomas Duis** (Rektor der Hochschule für Music Saar – HFM). Zapoznał nas ze strukturą funkcjonowania Akademii, pokazał plany i programy nauczania. Zorganizował spotkanie z pracownikami naukowymi, wysłuchaliśmy także utworów skrzypcowych w wykonaniu polskiej studentki z Poznania. Uczestniczyliśmy w zajęciach ze studentami, obejrzelśmy pracownię, sale dydaktyczne oraz aulę koncertową. *Liczymy na owocną współpracę – skonałowała prof. dr hab. Marta Wierzbieniec – a o jej szczegółach będziemy mogli poinformować już na wiosnę, kiedy programy i terminy koncertów zostaną uzgodnione.* Wstępne ustalenia zostały poczynione na miejscu, podczas intensywnych rozmów prowadzonych przez rektora Akademii Muzycznej profesora Thomasa Duis z panią dyrektorem prof. dr hab. Martą Wierzbieniec oraz jej współpracownikami: dr. Mirosławem Dymonem i dr. Bożeną Stasiowską-Chrobak.



Od lewej: prof. dr hab. Marta Wierzbieniec, prof. Thomas Duis – rektor Hochschule für Music Saar, dr Ryszard Pęczkowski, mgr Andrzej Drożdż

KONTAKTY NAUKOWE

W programie naszego pobytu w Saarbrücken była też wizyta w Centrum Kształcenia Nauczycieli. Tutaj uroczystie podjął nas **dr Hans Werner Bedersdorfer** (Leiter der Geschäftsstelle des Zentrums für Lehrerbildung, Universität des Saarlandes). Przedmiotem spotkania była wymiana doświadczeń zawodowych. Dr Hans Werner Bedersdorfer przygotował dla nas prezentację multimedialną, w której opisał teoretyczne i praktyczne rozwiązania dotyczące zawodu nauczyciela i systemu kształcenia nauczycieli w Niemczech. Dr R. Pęczkowski, wspólnie z dr M. Wrońską i dr J. Miąso scharakteryzowali system kształcenia nauczycieli w Polsce, zwracając szczególną uwagę na cechy wspólne i różniące obu systemów. Spotkanie to było okazją do zaprezentowania poglądów na temat edukacji oraz porównania doświadczeń naszej Uczelni z doświadczeniami niemieckimi. Spotkanie zakończyło się zaproszeniem dra Hansa Wernera Bedersdorfera do odwiedzenia Rzeszowa, jak również wyrażeniem chęci podjęcia ścisłej współpracy między Uniwersytetem Rzeszowskim i Centrum Kształcenia Nauczycieli Uniwersytetu w Saarbrücken, w dziedzinie kształcenia nauczycieli.

Spotkanie z przedstawicielami władz Uniwersytetu w Saarbrücken (Universität des Saarlandes) odbyło się w pięknej sali Senatu. Swoją obecnością zaszczylił nas znowu rektor Uniwersytetu – **prof. dr. phil. habil. Volker Linneweber** (Der Präsident der Universität des Saarlandes), a także **dr Stefan Lauterbach** (Akademisches Auslandsamt) odpowiedzialny za kontakty międzynarodowe oraz **prof. dr Roland Brunken**, dziekan Wydziału Pedagogicznego. Rektor zapoznał nas z historią Uniwersytetu oraz z jego funkcjonowaniem. Przedstawił ponadto główne kierunki badań naukowych prowadzonych w uczelni.

W imieniu delegacji rzeszowskiej wystąpił prodziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego dr Ryszard Pęczkowski, który przedstawił skład polskiej delegacji, omówił dziedziny badawcze, mogące być inspiracją do naukowych analiz teoretycznych i empirycznych w kontekście podjęcia w przyszłości wspólnych badań w ramach współpracy międzyuczelnianej. Po dysputach naukowych zostaliśmy zaproszeni przez Rektora na wspólny obiad. Jak dowiedzieliśmy się później od Hansa Bollingera, byliśmy pierwszą delegacją zagraniczną, której Rektor osobiście poświęcił tak dużo swojego czasu.

Nasz pobyt w Niemczech był możliwy dzięki dotacji finansowej, jaką przekazał pan **Gerhard Klein** – kierownik Działu Finansów Gminy Saarpfalz. To dzięki niemu mieszkaliśmy w pięknym hotelu „Bliesbrück” w Herbitzheim. Byliśmy także z wizytą w siedzibie Starostwa Saarpfalz na zaproszenie pana B(starosta Gminy Saarpfalz), który także wydał dla nas uroczysty bankiet.



Rektor Uniwersytetu prof. Volker Linneweber (z prawej) oprowadza nas i pokazuje budynki uniwersyteckie....

Uczestnicy krótkiego, ale niezwykle cennego wyjazdu szczególne słowa podziękowania kierują pod adresem dra Hansa Bollingera za umożliwienie nam tak interesujących kontaktów. Jesteśmy pod wrażeniem jego merytoryczności, precyzji w organizacji oraz pomysłowości. To człowiek-institucja, prawdziwy ambasador i ordynnik współpracy między wieloma narodami na różnorodnych płaszczyznach.

Bezproblemowy przebieg naszej wizyty to także zasługa pani mgr Magdaleny Drozdowskiej – asystentki Konsula Honorowego Republiki Federalnej Niemiec w Rzeszowie. Jej aktywność

i profesjonalizm w tłumaczeniu oraz ciepła osobowość sprawiły, że „zniknęły” bariery językowe w trudnej „sztuce konwersacji”.

Współpraca z poszczególnymi uczelniami zagranicznymi będzie obejmowała również studentów. Planowana jest między innymi wymiana chórów i zespołów instrumentalnych. Umożliwi to studentom nie tylko poznanie nowych dziedzin edukacyjnych, ale także nabywanie doświadczeń, również artystycznych, które mogą zaowocować znakomitymi efektami w ich przyszłej pracy zawodowej.



Z wizytą w siedzibie Starostwa Saarpfalz. Od prawej; ks. dr Janusz Miąso, Gerhard Klein – kierownik Działu Finansów Gminy Saarpfalz, prof. dr hab. Marta Wierzbieniec, dr Mirosław Dymon

Problematyka regionalistyczna środkowowschodniej Europy w badaniach historycznych. „Małe regiony w wielkiej polityce Czech, Polski, Słowacji i Ukrainy w XIX i XX wieku”

Jerzy Kuzicki

W dniach 23 i 24 listopada 2006 r. z gościnności Uniwersytetu Rzeszowskiego skorzystali historycy, którzy w swoich badaniach zajmują się tematyką regionalną. Po raz trzeci odbyła się III Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Małe regiony w wielkiej polityce Czech, Polski, Słowacji i Ukrainy w XIX i XX wieku”. W obradach, oprócz polskich historyków, udział wzięli historycy słowaccy, rosyjscy i ukraińscy. Poza pracownikami Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego w obradach uczestniczyli przedstawiciele innych polskich uniwersytetów i akademii.

Tematyka regionów oraz pogranicza polsko-ukraińskiego i polsko-czesko-słowackiego jest stale obecna w badaniach pracowników Instytutu Historii naszego uniwersytetu. Długa lista spotkań, które poświęcono tej tematyce i w których uczestniczyli goście zagraniczni, jest najlepszym świadectwem sąsiedzkiego współdziałania historyków. W dobie jednoczącej się Europy do tematyki regionów Europy Środkowowschodniej stale nawiązuje **dr hab. prof. UR Marian Stolarczyk**, kierujący Zakładem Historii XIX Wieku w Instytucie Historii UR. Z jego inicjatywy konferencje o tej tematyce zostały zorganizowane w 1998 i 2001 r. Naukowe zainteresowania Profesora dzielą także jego współpracownicy: **dr hab. prof. UR Andrzej Bonusiak**, **dr Jerzy Kuzicki** oraz **dr Paweł Grata** z Zakładu Historii Najnowszej Polski, którzy pomagali w organizacji konferencji.

Tematyka konferencji skupiła się na następujących zagadnieniach: 1) małe regiony w polityce Czech, Polski, Słowacji i Ukrainy w XIX i XX wieku; 2) problematyka regionalna w badaniach historycznych; 3) Polska południowo-wschodnia jako region historyczny.

Otwarcia obrad 23 listopada dokonał **JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak**, który wyraził radość, że Uniwersytet Rzeszowski jest miejscem spotkania histo-

ryków z różnych krajów. Zwrócił przy tym uwagę na rolę Rzeszowa i województwa podkarpackiego jako miejsca współpracy gospodarczej, kulturalnej i oświatowej Polski, Słowacji i Ukrainy.

Z kolei gospodarz konferencji **dr hab. prof. UR Marian Stolarczyk**, wręczając uczestnikom upominki (m.in. nowo wydaną monografię Brzeska), podzielił się osobistą refleksją o początkach swojej blisko trzydziestoletniej współpracy z historykami słowackimi i ukraińskimi. Znajomości nawiązane na początku lat osiemdziesiątych przerodziły się, jak mówił, w osobiste sympatie, czego dowodem jest udział w rzeszowskim spotkaniu zaprzyjaźnionych historyków z sąsiednich państw.

Plenarną część obrad otworzył **dr hab. prof. UR Józef Półciwiatek**, jeden z pionierów badań regionalistycznych w środowisku akademickim Rzeszowa. Jego wystąpienie dotyczyło teorii regionu oraz stanu i perspektyw badań regionalistycznych. Drugim referentem był **prof. Michal Danilák** z Uniwersytetu w Preszowie, który należy do grona pomysłodawców i stałych uczestników konferencji. Prof. M. Danilák chętnie odwiedza stolicę Podkarpacia i zachęca swoich kolegów do współpracy z naszą uczelnią. Jego wystąpienie dotyczyło problemów politycznych i społecznych Rusinów w państwie austro-węgierskim, w końcu XIX i początku XX wieku. Regiony Górnego i Dolnego Śląska były tematem dwóch kolejnych referatów: **prof. dra hab. Jana Kwaka** z Uniwersytetu Rzeszowskiego (*Region górnośląski w polityce państw Ententy w latach 1919–1921*) oraz nieobecnej **dr hab. Elżbiety Kaszuby** z Uniwersytetu Wrocławskiego (*Dolny Śląsk w Polsce Ludowej. Komunizm a historyczno-kulturowy potencjał regionu*). Referat pt. *Regiony w świadomości elit Królestwa Polskiego (1815–1830)* został przedstawiony przez **dr hab. Alicję Kulecką** z Uniwersytetu Warszawskiego. Plenarną część obrad zakończyły dwa re-

feraty odnoszące się do problematyki szkolnictwa i kultury fizycznej na pograniczu polsko-ukraińskim. **Prof. dr hab. Mirosław Ponczek** z Akademii Fizycznej w Katowicach przedstawił funkcjonowanie katolickich organizacji sportowych w II i III Rzeczypospolitej, zaś **dr hab. prof. UR Roman Pelczar** omówił rolę duchowieństwa w rozwoju szkolnictwa parafialnego w Galicji przedautonomicznej. Zagadnienia związane z problematyką polityczno-społeczną regionów Słowacji i Ukrainy znalazły się w wystąpieniach: **mgra Igora Petrija** z Uniwersytetu Lwowskiego (*Represje rządu Austro-Węgier przeciwko Ukraińcom – rusofilom w 1914 roku*); **doc. dr Lubicy Harbulovej** z Uniwersytetu w Preszowie (*Vnutropolitikcy vyvoj na Ukrajine v rokoch 1918–1920 na stranach slovenskej tlace*); **doc. dr Iwanny Łuczakiwskiej** z Uniwersytetu w Drohobycz, która na przykładzie Drohobycza i okolic przedstawiła kontakty gospodarcze i kulturalne Ukrainy i Polski. Zajmujący się problematyką repatriacji po II wojnie światowej **dr Jan Pisuliński** z Instytutu Historii UR dokonał porównania przesiedleń ludności ukraińskiej z Polski i Czechosłowacji na Ukrainę sowiecką po II wojnie światowej.

Problematykę czeską i czechosłowacką przybliżyły referaty w południowej części obrad. Kwestiami regionów i wielkiej polityki Czechosłowacji w dwudziestolecu międzywojennym zajmowali się: **prof. dr hab. Peter Švorc** z Uniwersytetu w Preszowie (*Vychodne Sloevnsko a Podkarpatska Rus ako krizovatka stredoeuropskych zaujom 1918–1939*) oraz prorektor naszego Uniwersytetu **dr hab. prof. UR Ewa Orlof**, (*Wpływ układu słowacko-niemieckiego z marca 1939 roku na stosunki między Słowacją a Polską*). Współpracę naukowo-techniczną Polski i Czechosłowacji w ramach RWPG omówił **dr Bogusław Marks** z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Skierniewicach. Polityka regionalna i rola polityczna „małych ojczyzn” w pierwszych

KONFERENCJE NAUKOWE

latach II Rzeczypospolitej była zaprezentowana przez dra hab. prof. UR Mariana Stolarczyka, który podzielił się z uczestnikami wynikami swojej kwerendy prasowej, dotyczącej życia politycznego i społecznego rodzinnej ziemi brzeskiej w latach 1918–1922. Wybory parlamentarne w województwie lubelskim przed II wojną światową scharakteryzował rosyjski badacz zajmujący się historią II Rzeczypospolitej, **doc. dr Igor Kim**, który podróżował przez trzy doby z dalekiego Wołgogradu, aby przyjechać do Rzeszowa na konferencję.

Z powodu zbieżności terminu naszej konferencji z sesją poświęconą I wojnie światowej w Białymstoku do Rzeszowa nie przyjechali niektórzy historycy z Uniwersytetu Białostockiego (dr Jan Snopko, dr Grzegorz Zackiewicz), Uniwersytetu Jagiellońskiego (dr Tomasz Kargol) oraz Akademii Świętokrzyskiej (dr Mariusz Nowak). Jednakże dostarczyli swoje referaty, które zostały udostępnione uczestnikom konferencji.

Zaprezentowane w pierwszym dniu konferencji referaty wywołały ożywione dyskusje, w których także udział wzięli przedstawiciele władz Uniwersytetu Rzeszowskiego, pracownicy, doktoranci i studenci Instytutu Historii. Dyskusja była zdominowana przez kwestie stosunku elit do rozwoju gospodarczego Królestwa Polskiego oraz problemów wyborów politycznych Ukraińców zamieszkujących Galicję oraz terytorium Czechosłowacji po I i II wojnie światowej. Postawy rusofilskie wśród Ukraińców, zdaniem badaczy tych kwestii (**prof. M. Danilaka i mgr I. Petrija**), były dość częste. Wpływ na to miały głównie uwarunkowania polityczne. **Dr hab. Alicja Kulecka**, odpowiadając na pytania zainteresowanych, odniosła się do mało znanych w polskiej historiografii procesów modernizacyjnych w regionach Królestwa Polskiego. Zaznaczyła przy tym, że w XIX-wiecznych polemikach i dyskusjach nie było pojęcia „region”, ale „prowincja” lub „kraj”.

Duże zainteresowanie wywołały referaty: prof. Mirosława Ponczka, dra hab. prof. UR Mariana Stolarczyka, dra hab. prof. UR Ewy Orlof, dra Bogusława Marksa, doc. dra Igora Kima i dra Jana Pisulińskiego, czego dowodem były liczne pytania do prelegentów. Odpowiadając na pytania, prof. M. Ponczek przedstawił dane liczbowe dotyczące zaangażowania sportowego młodzieży w organizacjach katolickich w II Rzeczypospolitej.

Dr J. Pisuliński starał się dokonać porównania procesów repatriacyjnych po II wojnie światowej (m.in. przesiedleń ludności niemieckiej i ukraińskiej), zaś dr B. Marks zestawiał współpracę naukowo-techniczną Polski z innymi, poza Czechosłowacją, krajami socjalistycznymi. Prodziana Wydziału Socjologiczno-Historycznego **dra hab. prof. UR Wacława Wierzbienca** interesowały stosunki narodowościowe na terenie ziemi brzeskiej po I wojnie światowej, zwłaszcza stosunek ludności żydowskiej do wojny polsko-radzieckiej, próby tworzenia milicji żydowskiej i incydenty antysemickie. Jak zaznaczył dr hab. prof. UR Marian Stolarczyk, największych zmian związanych z wojną 1920 r. oczekiwali komuniści żydowscy. Jednakże o takie postawy nie można posądzić największej grupy zawodowej wśród Żydów, tzn. kupców, drobnych właścicieli sklepów, hurtowników, którzy byli zainteresowani pomyślnym dla Polski zakończeniem wojny i stabilizacją sytuacji.

Poza wymienionymi aktywnymi uczestnikami dyskusji byli też: **doc. dr Lubica Harbulova, dr Beata Lorens, dr Agnieszka Kawalec, dr Paweł Grata, dr Jerzy Kuzicki, mgr Adam Rząsa, mgr Stanisław Hadyna, mgr Krystian Sroka**.

Drugi dzień obrad (24 listopada 2006 r.) zdominowała tematyka Polski południowo-wschodniej, szczególnie regionu rzeszowskiego i lubelskiego oraz dzisiejszego województwa podkarpackiego. W tym dniu licznie zaprezentowali swoje badania regionalne pracownicy Instytutu Historii UR. Dominowały tutaj następujące grupy tematyczne: działalność bractw cerkiewnych w eparchii przemyskiej (dr Beata Lorens); przemiany w krajobrazie etnicznym i religijnym województwa lubelskiego w XX wieku (**mgr Anna Falba i dr Witold Bobryk** z Akademii Podlaskiej w Siedlcach) oraz badania nad strukturą demograficzną i polityką ludnościową Generalnego Gubernatorstwa (**dr Elżbieta Rączy**). „Rzeszowska” tematyka historyczna znalazła swój wyraz w referacie poświęconym stosunkowi ludności województwa rzeszowskiego wobec kryzysów politycznych w latach 1956 i 1961 (**dr Edyta Czop**). W referacie tym zostały wykorzystane głównie materiały pochodzące z Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Państwowego w Rzeszowie. Dwa kolejne referaty: **dra Jerzego Kuzickiego i dra Pawła Graty** dotyczyły kwestii gospodarczych.

Pierwszy z nich był o rozwoju gospodarstw ziemiańskich w powiecie rzeszowskim w początkowym okresie autonomicznym, drugi z referentów (dr P. Grata) przedstawił przemiany gospodarcze województwa rzeszowskiego w latach 1975–1989. Obrady konferencji zakończył referat dra hab. prof. UR Andrzeja Bonusiaka przybliżający współczesne uwarunkowania rozwoju gospodarczego, kulturalnego i oświatowego stolicy województwa podkarpackiego z podkreśleniem szans, jakie stoją przed Rzeszowem w jednoczącej się Europie i dzisiejszym świecie.

Zamknięcia obrad dokonał dr hab. prof. UR Marian Stolarczyk, który podkreślił wysoki poziom merytoryczny referatów i dyskusji. Jego zdaniem konferencja przyniosła obfity plon, zwłaszcza, jeżeli chodzi o uzgodnienie wspólnych stanowisk w problematyce ukraińskiej i słowackiej. Z satysfakcją podkreślił zbliżenie w wielu kwestiach sądów historyków słowackich, rosyjskich, polskich i ukraińskich. Jednocześnie uczestnicy konferencji zgłaszali postulat prowadzenia dalszych badań historycznych i kontynuowania cyklu konferencji w Rzeszowie nie tylko odnośnie regionów Europy Środkowowschodniej znajdujących się w tzw. pasie karpackim, ale regionów Śląska czy zaboru rosyjskiego. W małych regionach, co wielokrotnie podkreślano, jak w lustrze odbija się obraz większych obszarów: powiatów, województw, krajów, a nawet kontynentów.

Zdaniem gospodarzy i zgromadzonych gości, konferencje „Małe regiony w wielkiej polityce Czech, Polski, Słowacji i Ukrainy w XIX i XX wieku” służą przełamywaniu uprzedzeń i stereotypów, jakie w ciągu wieków pojawiły się nie tylko w historycznej świadomości Polaków, ale i sąsiedzkich narodów: Słowacji, Czech czy Ukrainy. Historyczne refleksje i polemiki o problemach małych regionów w wielkiej polityce państw środkowowschodniej Europy są bowiem istotne w kontekście pytań o kształt jednoczącej się Europy. „Europa ojczyzn” czy „Europa regionów” to ciągle otwarte pytanie, w jakim kierunku będzie się rozwijała Unia Europejska: czy w stronę tworzenia jednej wspólnoty, eliminując jednocześnie rolę narodowych państw, a wzmacniając lokalne małe ojczyzny, czy też przeciwnie – będzie wzmacniać państwa narodowe, a zakres wspólnoty ograniczać jedynie do spraw gospodarczych.

Spotkanie z okazji wydania Księgi Pamiątkowej poświęconej Profesorowi Tomaszowi Opasowi

Jan Łukasiewicz, Renata Pietrasiewicz-Heliniak

23 listopada 2006 r. pracownicy i przyjaciele Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego w uroczysty sposób uczcili pamięć Profesora Tomasza Opasa.

Prof. Tomasz Opas w latach 1970–1972 był prodziekanem Zawodowego Studium Administracyjnego Filii UMCS w Rzeszowie, w latach kolejnych (1972–1974) prodziekanem Zawodowego Studium Ekonomicznego, następnie (1974–1975) prodziekanem Zawodowego Studium Administracji i Studium Administracji. Powyższe obowiązki łączył też z funkcją kierownika Zakładu Historii, Teorii Państwa i Prawa oraz Nauk Politycznych (w latach 1972–1983).

Zorganizowane przez dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego spotkanie połączone zostało z prezentacją wydanej z tej okazji Księgi Pamiątkowej poświęconej Profesorowi Tomaszowi Opasowi, w której zamieszczono 38 artykułów naukowych. W ten sposób dokonano podsumowania działalności organizacyjnej

oraz naukowej Profesora oraz jej znaczenia dla rozwoju rzeszowskiego ośrodka akademickiego. Księga i uroczyste spotkanie były ponadto wyrazem hołdu złożonego Profesorowi jako człowiekowi wyjątkowemu, człowiekowi o wielkiej prawości, odważnemu i niekwestionowanemu autorytetowi naukowemu.

Powitania zebranych gości oraz uroczystego otwarcia spotkania dokonał dziekan Wydziału Prawa **dr hab. prof. UR Jan Łukasiewicz**. Przypomniawszy zebrany sylwetkę Profesora Opasa, który przez wiele lat był wręcz symbolem byłej rzeszowskiej Filii UMCS i przedstawił Jego działalność na rzecz środowiska akademickiego. Podkreślił, iż zasługi Profesora w pracach związanych z organizacją tej placówki trudno przecenić. Od początku funkcjonowania Filii UMCS Profesor Tomasz Opas zajmował się zarówno stroną organizacyjną Zawodowego Studium Administracji, jak również kształtowaniem kultury akademickiej młodego środowiska. Był to

człowiek niezwykle elegancki – w najszerszym tego słowa znaczeniu. Studentom kojarzył się z niedościgłym wzorem polskiego inteligenta z okresu międzywojennego. Jako historyk państwa i prawa starał się nie tylko przekazać wiedzę, ale również wartości patriotyczne. Umiłowanie Ojczyzny było dominującą cechą w myśleniu i działaniu Profesora.

Funkcje, które pełnił w byłej Filii UMCS, przypadły na lata PRL-u. Życie zawodowe i społeczne nie szczędziło Mu więc trudnych wyzwań. Stawiał im jednak czoła z wielką godnością, a zarazem pogodą. W okresie „Solidarności” Jego aktywność wykraczała poza struktury Filii UMCS. Profesor działał również w strukturach międzyuczelnianych środowiska rzeszowskiego. Jako uczony prezentował niezmiennie głęboką wiedzę. Był wspaniałym nauczycielem akademickim – studenci gremialnie uczestniczyli w Jego wykładach. Jako dziekan i przełożony rozstrzygał wiele spraw z ogromnym taktem i wyrozu-



UROCZYSTOŚCI WSPOMNIENIOWE



nością. Można stwierdzić, że całe środowisko Filii UMCS darzyło Go wielkim szacunkiem. Był osobą, której postawa niewątpliwie była przykładem i faktycznym wzorem, zwłaszcza dla młodych pracowników wchodzących na drogę nauki. Warto również podkreślić, że Profesora cechowało duże poczucie humoru, zawsze pełne ciepła. Z Rzeszowem związał się do tego stopnia, że wiele Jego prac naukowych dotyczyło historii naszego regionu. Współpracował również ze środowiskiem historyków byłej WSP, w którym był wysoko cenionym partnerem różnych przedsięwzięć naukowych. Przypominając cechy osobowe Profesora Tomasza Opasa, dziekan Jan Łukasiewicz stwierdził, że należy On do tych ludzi, których zawsze wspomina się z ciepłą zadumą i których wartości pozwalają odczuwać ich obecność.

W dalszej części spotkania odczytane zostały listy nadesłane przez zaproszonych gości, którzy nie mogli uczestniczyć w uroczystości z racji pełnionych przez siebie obowiązków, ale złożyli w formie pisemnej wyrazy uznania dla podjętej przez Wydział inicjatywy. Oto wybrane wypowiedzi:

Ksiądz biskup dr Edward Białogłowski napisał, że Profesor Tomasz Opas pozostał w jego wspomnieniach jako *człowiek wielkiego formatu duchowego, intelektualnego, skromny i prezentujący wielką kulturę*. Prof. dr hab. Wojciech Witkowski w liście skierowanym do dziekana J. Łukasiewicza napisał: *Proszę przyjąć wyrazy uznania za zorganizowanie tej uroczystości, gdyż sylwetka prof. Tomasza Opasa i Jego twórczość naukowa w pełni zasługują na naszą pamięć*.

Spotkanie swoją obecnością zaszczylili również byli prorektorzy Filii UMCS w Rzeszowie: **prof. dr hab. Tadeusz Hoff**, **prof. zw. dr hab. Marek Kuryłowicz** oraz **prof. zw. dr**

hab. Jan Szreniawski, który wspominając Profesora i Jego działalność, przypomniał, że to właśnie on przyczynił się do tego, iż prof. Tomasz Opas w 1970 roku zrezygnował z doskonale zapowiadającej się kariery urzędniczej i w wieku 47 lat rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną na stanowisku adiunkta w istniejącej dopiero od roku Filii UMCS w Rzeszowie.

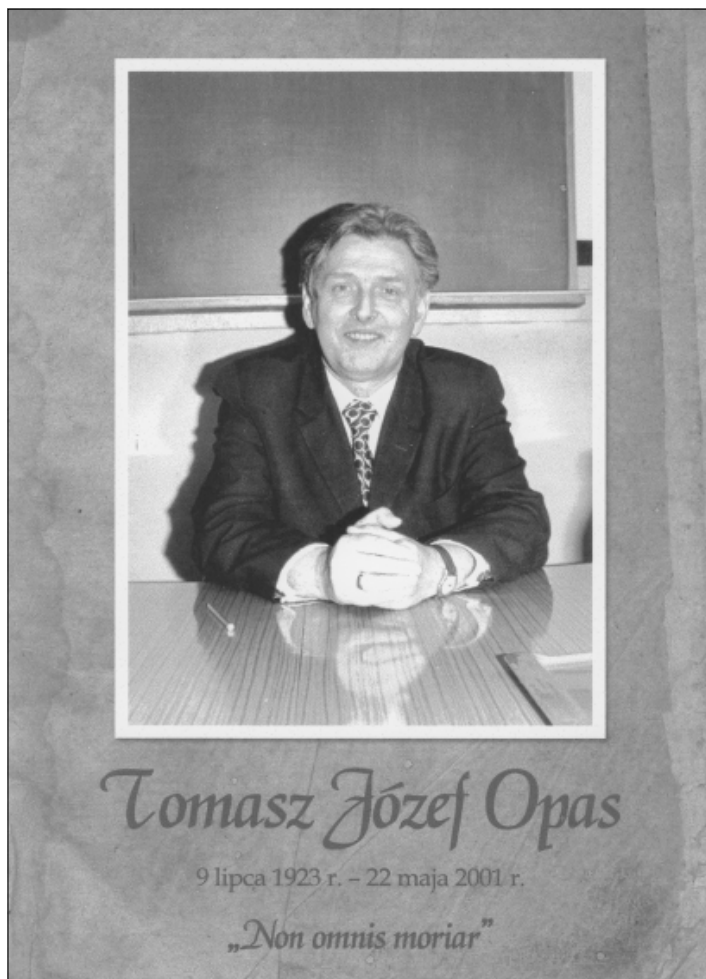
Redaktor naukowy 4. tomu Serii Prawniczej Zeszytów Naukowych poświęconego pamięci Profesora Tomasza Opasa, **prof. dr hab. Józef Ciągwa** scharakteryzował dorobek naukowy Profesora oraz podkreślił Jego oryginalność i ogromną wartość dla nauki historii państwa i prawa.

Do grona osób wspominających Profesora dołączył **dr hab. prof. KUL Jan Śwítka**, przyjaciel, sąsiad i współpracownik. Na jego ręce dziekan dr hab. prof. UR Jan Łukasiewicz przekazał specjalnie przygotowany egzemplarz Księgi, z prośbą o przekazanie go małżonce Pana Profesora – pani Stanisławie Opas (była dla Profesora nie tylko towarzyszką życia, ale również podporą w działalności naukowej

i organizacyjnej). **Dr hab. prof. KUL Jan Śwítka**, kończąc swoją wypowiedź, wskazał na ogromną siłę charakteru Profesora Tomasza Opasa i Jego godne działanie w trudnych nieraz sytuacjach, pośród politycznych uwarunkowań w okresie PRL-u.

Postać Profesora Tomasza Opasa przybliżyli także zebrani goście Jego wychowankowie – doktoranci: **dr hab. prof. WSAiZ Andrzej Witkowski** oraz **dr Wacław Mróz**. Wspominali Go jako człowieka o wielkiej kulturze osobistej i życzliwości, człowieka wielkiego formatu, przyjaciela współpracowników, wspaniałego dydaktyka i prawdziwego wychowawcę młodego pokolenia. Podkreślali również w swoich wypowiedziach zasługę Małżonki Pana Profesora, dzięki której Jego dom dla młodych współpracowników, przyjaciół i adeptów nauki był niezwykle gościnny.

Z kolei pani **mgr Irena Stanisiz**, była dyrektor Biblioteki Wydziału Prawa, wieloletni i zasłużony pracownik Filii UMCS w Rzeszowie i Uniwersytetu Rzeszowskiego, przywołując wspomnienia o Profesorze, zaznaczyła, że także pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi postrzegali Go jako człowieka wyjątkowego, szlachetnego, łączącego w sobie dostojeństwo naukowca, szacunek dla uczelnianych struktur i hierarchii z autentycznym szacunkiem dla każdego pracownika, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy.



Tomasz Józef Opas

9 lipca 1923 r. – 22 maja 2001 r.

„Non omnis moriar”

Spotkanie nauki z praktyką

Agata Pierścieniak, Katarzyna Szara

8 grudnia ub. r. w Iwoniczu Zdroju odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu „Przedsiębiorstwo i Region” pod tytułem „Przedsiębiorstwo i region w procesie transformacji”. Organizatorem spotkania byli nauczyciele akademicy z Zakładu Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele nauki i praktyki.

Sferę praktyki reprezentowali przedstawiciele kadry kierowniczej wiodących przedsiębiorstw Podkarpacia, takich jak: Transsystem z Woli Dalszej k. Łańcuta czy OWENS-ILLINOIS Polska S.A. (Huta Szkła „Jarosław”) oraz Portu Lotniczego w Jasionce, także przedstawiciele jednostek administracji publicznej gminy Trzebownisko.

W konferencji uczestniczyła kadra naukowa z różnych ośrodków w Polsce, m.in. Uniwersytetu Rzeszowskiego, PWSZ w Jarosławiu, Krakowskiej Wyższej Szkoły im. A. F. Modrzewskiego, SGGW w Warszawie, Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W konferencji brali również udział goście zagraniczni: profesorowie z Uniwersytetu w Bratysławie i Uniwersytetu Lwowskiego.

Obrady, które odbywały się w Starych Łazienkach, rozpoczęły się krótką sesją plenarną, a na-

stępnie były kontynuowane w dwóch panelach tematycznych. Otwarcia konferencji dokonał dr hab. **prof. UR Roman Fedan**, kierownik Zakładu Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw. W swoim wprowadzeniu wskazał na specyficzne uwarunkowania Podkarpacia.

Następnie **dr hab. prof. UR R. Fedan** i **dr hab. prof. UR Z. Makiela** przedstawili strukturę przestrzenną regionu podkarpackiego w oparciu o infrastrukturę transportową, wskazując, że regionalne uporządkowania przestrzeni w skali krajowej, jak i międzynarodowej są ściśle związane z problematyką rozwoju regionu w obszarze przestrzennym i podmiotowym. Uszczegółowieniem i rozwinięciem tej problematyki było wystąpienie przedstawiciela Portu Lotniczego w Jasionce **mgra inż. W. Uchmana**, który przedstawił rolę i znaczenie lotniska w regionie, prezentując jego stan obecny i perspektywy rozwoju oraz wpływ na obszar metropolitalny Rzeszowa, a także całego Podkarpacia. Przedstawienie koncepcyjne i praktyczne rozwiązań transportowych dla regionu było wstępem do zrozumienia przeobrażeń społeczno-gospodarczych jednostki samorządowej, które zaprezentował wójt gminy Trzebownisko **mgr J. Fedan**. Aspekty teoretyczne z zakresu uwarunkowań

prawnych i instytucjonalnych funkcjonowania regionu zaprezentowali przedstawiciele nauki. W tej części uczestnicy konferencji mieli okazję zapoznać się również z zasadami funkcjonowania strefy ekonomicznej Euro-Park Mielec oraz jej wpływem na rozwój regionu mieleckiego, które przedstawił **dr Z. Kryński**.

Drugi panel tematyczny dotyczył ewolucji funkcjonowania przedsiębiorstw w regionie. Tutaj też opracowania prezentowane przez przedstawicieli nauki były połączone z wystąpieniami zaproszonych praktyków. Transformacje przedsiębiorstwa w obszarach zmian organizacyjnych, inwestycji w nowe technologie, ewolucji produktywności i efektywności, ewolucji sprzedaży i podejścia do marketingu oraz rozwoju pracowników i zmian kultury organizacyjnej prześledzono na przykładzie OWENS-ILLINOIS POLSKA S.A. (Huta Szkła „Jarosław”) Referat na ten temat wygłosił dyrektor ds. personalnych **mgr W. Rząsa**. Nowoczesne koncepcje zarządzania przedsiębiorstwem oraz rozwiązania praktyczne w konkurencyjnej walce na globalnym rynku zaprezentowali przedstawiciele kadry kierowniczej TRANSSYSTEMU: dyrektor ds. jakości **mgr. P. Pikula** i dyr. ds. finansów **mgr W. Ciechanowski**.



Uczestnicy konferencji

KONFERENCJE NAUKOWE

Tematyka wystąpień przedstawicieli nauki dotyczyła praktycznych i teoretycznych zagadnień funkcjonowania przedsiębiorstw. W tej części zaprezentowano również: aspekty oceny dynamiki procesów ekonomicznych (**dr Z. Gawrońska**), założenia globalnej ekonomii (**dr hab. K. Krupa**), zagadnienia TQM (**prof. dr hab. M. Mizla**, **mgr P. Pudło**), zagadnienia kultury organizacyjnej (**mgr A. Mazurkiewicz**). W tej części przedstawiono także kierunki zmian w sektorze mleczarskim (**dr A. Parzonko**) i ocenę pozycji konkurencyjnej PGNIG S.A. (**mgr P. Frączek**).

Na koniec sesji plenarnej **prof. dr hab. S. Galała** zaproponował spojrzenie na sprawy rozwoju gospodarczego od strony etyki, prezentując referat „Dobrobyt i bieda w kontekście etyki”.

Podsumowaniem części plenarnych była burzliwa dyskusja nad postawionymi w trakcie obrad tezami, tym cenniejsza, że ukazywała potrzebę współpracy nauki z praktyką w dziedzinie rozpoznania nowoczesnych rozwiązań, nowych tematów badawczych czy współpracy w zakresie pozyskiwania środków z UE.

Po zakończeniu oficjalnych obrad w Iwoniczu Zdroju uczestnicy konferencji mieli okazję poznać działalność Doświadczalnego Instytutu Zootechniki w Odrzechowej, goszcząc w malowniczej leśniczówce. Przy dźwiękach ludowej kapeli i degustacji smakowitych wyrobów Zakładu Masarskiego mgra Józefa Bawoła z Markowej prowa-



Obrady, panel II

dowano nieoficjalną część konferencji, nawiązując kontakty naukowe i umacniając przyjaźnie.

Wymiernym efektem konferencji jest licząca 542 strony publikacja pt. *Przedsiębiorstwo i region* pod redakcją prof. dra hab. R. Fedana.

Konferencja nie miałaby jednak miejsca bez wsparcia sponsorów: Huty Szkła „Ja-

rosław” S.A., Przedsiębiorstwa Przemysłuwo-Handlowego TRANSSYSTEM S.A., Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki w Odrzechowej sp. z o.o., Zakładu Masarskiego Józefa Bawoła z Markowej i Zakładu Mięsnego „SMAK-EKO” sp. z o.o., którym w imieniu organizatorów składamy serdeczne podziękowania.

Mikołajki na ludowo

Jadwiga Madej

7 grudnia 2006 r. w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się charytatywny koncert mikołajkowy „Studenci dzieciom”. Na uroczystość zostały zaproszone dzieci z domów dziecka, ośrodków szkolno-wychowawczych, dzieci niepełnosprawne, a także dzieci z rodzin ubogich. Koncerty mikołajkowe „Studenci dzieciom” stały się w naszym mieście tradycją. Organizowane corocznie przez rzeszowskie zespoły studenckie zrzeszone w Polskim Akademickim Stowarzyszeniu Folklorystycznym odbywają się w ramach ogólnopolskiej akcji charytatywnej dla dzieci z domów dziecka, niepełnosprawnych oraz dzieci z rodzin biednych.

Organizatorem tegorocznego koncertu był **Samorząd Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Resovia Saltans”** Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W koncercie wystąpiły wszystkie studenckie zespoły folklorystyczne działające przy rzeszowskich wyższych uczelniach, prezentując najpiękniejsze polskie tańce ludowe: „Resovia Saltans” z Uniwersytetu Rzeszowskiego zaprezentował dwa tańce narodowe: kujawiaka z oberkiem oraz wiażankę tańców rosyjskich, „Połoniny” z Politechniki Rzeszowskiej zatańczyły tańce podlaskie i łowickie, „Karpaty” z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania przedstawiły suity lubelską i rzeszowską.

W ten sposób studenci przybliżyli dzieciom polski folklor, a więc część jakże pięknej polskiej tradycji i kultury.

Dodatkową atrakcją wieczoru były liczne konkursy o tematyce ludowej, w których dzieci odważnie brały udział, nagrody oraz paczki – niespodzianki od Świętego Mikołaja – wręczano każdemu dziecku obecnemu na sali.

Koncert mikołajkowy i chwile spędzone przy wspólnej zabawie sprawiły dzieciom wiele radości i dostarczyły niezapomnianych przeżyć.

Nagrody i upominki dla dzieci (w formie paczki od Świętego Mikołaja) zostały ufundowane przez organizatorów koncertu – ZPiT „Resovia Saltans”, a także przez sponsorów, którzy chętnie włączyli się w akcję „Studenci dzieciom”. W tym roku sponsorami byli także: Urząd Miasta Rzeszowa, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Urząd Miasta i Rada Miejska w Głogowie Małopolskim, Gminny Dom Kultury i Biblioteka w Głogowie Małopolskim, Centrum Zabaw dla Dzieci „Fantazja” w Rzeszowie, McDonald’s – Oddział Rzeszów, PSS „Splotem” w Rzeszowie, „Piwnica” Pub, Pizzeria, „Gazeta Wyborcza” w Rzeszowie, „Nowiny – Gazeta Codzienna”, Uniwersytet Rzeszowski, Politechnika Rzeszowska i Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Organizatorzy koncertu „Studenci dzieciom”: Samorząd oraz ZPiT „Resovia Saltans” składają podziękowania sponsorom oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia mikołajkowego spotkania.

V Międzynarodowa Konferencja „Ruch i zdrowie” Głuchołazy, 17–18 listopada 2006 r.

Kazimierz Obodyński, Wojciech J. Cynarski

Położone w pobliżu granicy polsko-czeskiej Głuchołazy były miejscem V Międzynarodowej Konferencji z cyklu „Ruch i zdrowie”, zorganizowanej tym razem przez Wydział Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii Politechniki Opolskiej. Z założenia było to forum interdyscyplinarnej wymiany myśli, najnowszych wyników badań i nawiązania naukowych kontaktów przedstawicieli nauk o kulturze fizycznej i turystyce oraz nauk stricte biomedycznych.

Założona tematyka konferencji obejmowała następujące zagadnienia: 1) wychowanie fizyczne w dobie współczesnej cywilizacji, 2) nowe perspektywy w nauczaniu i kontroli motoryczności, 3) sport dla wszystkich i koncepcja „health related fitness”, 4) biologiczne aspekty sportu, diagnostyka fizjologiczna, 5) biomechanika układu ruchu człowieka, 6) nowe trendy w fizjoterapii, 7) psychospołeczne aspekty aktywności fizycznej, 8) perspektywy turystyki wiejskiej, 9) turystyka i rekreacja jako alternatywa aktywności czasu wolnego, 10) rozwój uzdrowisk w realiach Unii Europejskiej.

Konferencji patronowały znane osobistości: J. Kiwerski (PAN), P. Nurowski (PKOl), A. Kozłowski (POT), W. Osiński (IASK), W. Ryszkowski (PTNKF), władze regionu, Opola i Politechniki Opolskiej. Do Komitetu Naukowego zaproszono nauczycieli akademickich z UR: K. Obodyńskiego i W. J. Cynarskiego. Komitetowi Naukowemu przewodniczył Józef Wojnar, a Komitetowi Organizacyjnemu – Zbigniew Borysiuk i Cezary Kuśnierz z Politechniki Opolskiej.

Na miejsce obrad konferencyjnych wybrano będący w dyspozycji „Caritasu” Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Skowronek” w Głuchołazach. Tu także zostali zakwaterowani wszyscy uczestnicy.

Wieczorem 16 listopada odbyło się zebranie Komitetu Naukowego, połączone z bankietem. Właściwe obrady rozpoczęły się następnego dnia. Po części oficjalnej, w pierwszej sesji plenarnej przewidziano trzy wystąpienia.

Z. Jethon w wykładzie *Apoptosis as a hazard of intensive physical activity* wprowadził w zagadnienie fizjologii i biochemii wysiłku fizycznego. R. Bailey mówił o brytyjskim kanonie wychowania fizycznego – o podstawowych założeniach tej dziedziny. J. Raczek podjął zagadnienie relacji aktywności fizycznej i sprawności motorycznej do zdrowia.

Dalsze obrady toczyły się w dwóch sesjach. Autorzy komunikatu wybrali udział w sesji prowadzonej przez J. Pośpiecha (sekcja 2). Tutaj referaty prezentowali: D. Gierczuk (nt. wpływu ćwiczeń koordynacyjnych na wyniki sportowe zapaśników), S. Sterkowicz (nt. zastosowania testu sprawności motorycznej w karate), J. Iskra (o biegu z przeszkodami jako szkolnego sprawdzianu sprawności ruchowej), R. Tataruch (o poziomie umiejętności

motorycznych studentów), M. Zalech (nt. programu nauczania elementów technicznych w taekwondo) oraz 3 komunikaty dotyczące badań i metodyki w lekkiej atletyce.

W popołudniowej sesji plenarnej wystąpili J. Opavsky (Czechy), J. Opara i J. Celichowski (Polska). Ich wystąpienia dotyczyły problemów fizjoterapii.

Trzeciej sekcji przewodniczyli W. J. Cynarski (UR) i znany moskiewski uczony M. Shestakov. Pierwszą prezentację wykonali J. Szopa i M. Grabara z Częstochowy. Pierwszy z wymienionych mówił o wpływie uprawiania hatha-jogi na zdrowie, współautorka zaś perfekcyjnie demonstrowała hinduskie ćwiczenia. Drugim referentem była pani Rutkowska (Warszawa), która przedstawiła wyniki badań wydolności zawodników szermierki na wózkach. E. Dybińska (Kraków) podjęła problem lęku dzieci podczas nauki pływania. D. Burzycka-Wilk opisała wyniki badań nad aktywnością w czasie wolnym w środowisku wodnym. Cynarski zaprezentował referat przygotowany wraz z K. Obodyńskim, dotyczący zastosowania tradycyjnej japońskiej szermierki w rekreacji ruchowej. Ostatni z referentów w tej sesji – J. Nowicki (Warszawa) – ukazał sport jako szansę społecznej integracji osób niepełnosprawnych na przykładzie szermierki na wózkach.

Sesję posterową poprowadzili K. Obodyński (UR) i T. Nowicki (IKS Warszawa). Pierwszego dnia sesji było tu 10 prezentacji, kolejnych 12 następnego dnia.

W sobotę 18 listopada przewidziano dwie równoległe sesje plenarne. W jednej zaplanowano wystąpienia profesorów Ulmera i Pawluckiego, w drugiej – Shestakova i Gabrysia. H.V. Ulmer poświęcił swe

wystąpienie medycynie prewencyjnej powiązanej z ruchem dla zdrowia. A. Pawlucky mówił o „prawie olimpijskiego pokoju” i olimpijczyku jako *homo redemptor*. M. Shestakov analizował modelowanie symulacji w skokach lekkoatletycznych. Z kolei T. Gabrys omówił problem modelowania w sportach walki.

Po intensywnych pracach w sesjach (zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia konferencji) podsumowania obrad dokonano w obradach plenarnych, w czasie których wygłoszono 4 referaty: 1) F. Vaverka podjął zagadnienie biomechanicznych aspektów ludzkiej motoryczności; 2) M. Kuczyński – z zakresu posturologii i antropometrii; 3) Z. Szczerba wskazał na możliwości współpracy turystycznej w Euroregionie Pradziad, a 4) J. Pośpiech – na kwestię jakości i oceny w wychowaniu fizycznym.

Dzięki pozyskaniu przez organizatorów europejskiego grantu polscy i czescy uczestnicy konferencji otrzymali darmowe zakwaterowanie. Ładnie wydano program oraz *Proceedings*. Wydawnictwo to, jako efekt międzynarodowych badań z cyklicznej konferencji, jest punktowane. Na 637 stronach zawiera 86 prac autorów (które zostały podzielone na 6 części tematycznych) z różnych ośrodków akademickich z 10 krajów.

Konferencja była sukcesem organizacyjnym Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii Politechniki Opolskiej oraz sukcesem naukowym wszystkich jej uczestników. Z radością przyjęto informację, że organizatorzy zadeklarowali chęć dalszego, cyklicznego organizowania podobnych naukowych spotkań.



Przemówienie Rektora Politechniki Opolskiej

Zdjęcie: Kazimierz Obodyński

Dyplomy dla studentów „tańców polskich”

Jadwiga Madej



25 listopada 2006 roku w Uniwersytecie Rzeszowskim odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów absolwentom czterosemestralnych studiów podyplomowych o specjalizacji „tańce polskie”. Świadectwa ukończenia studiów podyplomowych oraz zaświadczenia o uprawnieniach instruktorskich w dziedzinie tańca, wydane przez Narodowe Centrum Kultury w Warszawie, wręczali: prorektor ds. kształcenia dr hab. prof. UR Stanisław Krawczyk, kierownik studiów podyplomowych instruktor-choreograf kat. „S” mgr Romuald Kalinowski oraz wykładowca instruktor-choreograf kat. „S” mgr Alina Kościółek-Rusin.

Choreograficzne studia podyplomowe o specjalizacji „tańce polskie” prowadzone są na Uniwersytecie od 2002 r. Wspierane i honorowane

przez Narodowe Centrum Kultury oraz przez wszystkie środowiska taneczne są jedynymi studiami podyplomowymi w Polsce, które kształcą słuchaczy w dziedzinie tańca. Uprawniają do prowadzenia amatorskich zespołów tanecznych, zajęć pozalekcyjnych o profilu artystycznym w szkołach, placówkach oświatowo-kulturalnych, a także pośrednio przygotowują do prowadzenia przedmiotów z dziedziny wiedzy o kulturze.

Od 2005 r. prowadzi się choreograficzne studia podyplomowe o specjalności „taniec współczesny”. Cieszą się one dużą popularnością zarówno wśród absolwentów wyższych uczelni, jak również wśród studentów i osób pracujących nie tylko w zawodzie nauczyciela. Wykładowcami są wybitni specjaliści w poszczególnych dziedzinach tańca współczesnego, instruktorzy-choreografowie wysoko notowanych w Polsce i świecie formacji tanecznych oraz pracownicy dydaktyczni i naukowcy Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W przyszłości planowane jest utworzenie na Uniwersytecie Rzeszowskim nowego kierunku studiów o nazwie „taniec”. Stworzy się w ten sposób możliwość uzyskania uniwersyteckiego wykształcenia w tej dziedzinie.

Wszystkich zainteresowanych choreograficznymi studiami podyplomowymi o specjalności „tańce polskie” i „taniec współczesny” zapraszamy na strony internetowe Uniwersytetu (www.univ.rzeszow.pl), na których można uzyskać więcej informacji (link: jednostki międzywydziałowe, a następnie: Studium Kulturalno-Oświatowe).



Refleksje nad zdrowiem publicznym jako dziedziną wiedzy i praktyki

Witold Półtorak

W zakresie zdrowia publicznego wyróżnia się między innymi takie działania, jak: monitorowanie stanu zdrowia populacji, identyfikacja środowiskowych zagrożeń i ocena związanego z nimi ryzyka zdrowotnego, promocja zdrowia, w tym edukacja zdrowotna społeczeństwa i specjalne programy zapobiegania chorobom. Zasadnicze wyzwania dla zdrowia publicznego stwarzają obecnie takie zjawiska, jak:

- starzenie się społeczeństwa, wynikające stąd problemy społeczno i zdrowotne,
- ekonomiczne uwarunkowania różnicujące sytuację zdrowotną społeczeństwa,
- rosnące koszty świadczeń medycznych i opieki zdrowotnej,
- wzrastające znaczenie zagrożeń o charakterze psychospołecznym, doprowadzające do wzrostu zachowań agresywnych i autodestrukcyjnych, stanów alienacji i depresji.

W licznych określeniach zdrowia publicznego nacisk jest położony na *zorganizowany wysiłek społeczeństwa na rzecz ochrony, promowania i przywracania zdrowia ludziom* (Wojtczak, 1992). Zdrowie, które jest wysoko cenionym dobrem indywidualnym, uzyskuje dodatkowe gwarancje przez to, że staje się dobrem ogólnym. Uświadomienie tego faktu leży u podłoża procesów zapoczątkowanych w warunkach współczesnej cywilizacji, które uzyskały szersze wsparcie i przyczyniły się do ograniczenia zagrożeń zdrowia ludzkiego, wyeliminowania wielu groźnych chorób i wydłużenia przeciętnej długości życia. Osiągnięcia te były możliwe dzięki postępowi wiedzy w wielu dziedzinach, w tym szczególnie medycyny i aukuologii.



Wydać się, że rozwój zdrowia publicznego, jako systemu wiedzy i działań służących zapewnieniu zdrowia populacji, czy też pewnych jej grup ludzkich, nie odbywa się w sposób ciągły (por. w Kirschner, 2002). Czas obecny ma wszelkie znamiona okresu przejściowego między zastojem a przyspieszeniem. Powodem tego stanu rzeczy nie jest jakaś szczególnie pogarszająca się sytuacja zdrowotna ludności. Wręcz odwrotnie, w większości krajów, również w Polsce, można zaobserwować mniej czy bardziej zaznaczający się progres w zakresie wydłużania się przeciętnego czasu życia. Jednak dają o sobie

znać negatywne zjawiska wynikające z braku środków na finansowanie wielu działań zapewniających pożądaną w społecznym odczuciu poziom bezpieczeństwa zdrowotnego ogółu ludności. Problemem stają się nierówności społeczne grup ludzkich zróżnicowanych między innymi pod względem stopnia aglomeracji miejsca zamieszkania, a w tym przypadku związane z dostępem do świad-

czeń zdrowotnych. W tej sytuacji wyzwania stojące dziś przed teoretykami i praktykami zdrowia publicznego z różnych dziedzin wiedzy nabierają coraz większego znaczenia. Rodzi się więc pytanie, w jakim stopniu zdrowie publiczne jest w stanie podjąć istniejące wyzwania? Niewątpliwie konieczne są wszechstronne działania umacniające tę dziedzinę w różnych obszarach wiedzy. W Polsce jednym z głównych kierunków odpowiednich działań jest wzmożenie wysiłków na rzecz edukacji prozdrowotnej, pozwalające na rozwój fachowej kadry w zakresie zdrowia publicznego.

Od momentu pojawienia się pojęcia zdrowia publicznego, tj. od pierwszej połowy XIX wieku, uwaga ówczesnych reformatorów i przedstawicieli środowisk zajmujących się ochroną zdrowia skupiała się na warunkach środowiskowych bytowania i pracy ludzi. Higienizacja otoczenia, dbałość o czystą wodę pitną i sprawne usuwanie odpadków, zapewnienie bezpiecznej żywności, poprawa warunków pracy i inne działania środowiskowe stanowiły znaczące osiągnięcia zdrowia publicznego, które stały się równocześnie częścią składową współczesnej cywilizacji. Nasza, coraz bardziej zaznaczająca się obecność w jednoczącej się Europie stanowi silny bodziec dla włączania się do tego rodzaju aktywności. Należy przyznać, że w Polsce w ciągu ostatniej dekady uczyniono bardzo wiele na



WSPOMNIENIA

rzecz ochrony środowiska. Wobec pojawiających się nowych zagrożeń środowiskowych ten kierunek działań na rzecz zdrowia publicznego zawsze będzie mieć podstawowe znaczenie. Kolejnymi, ogólnospołecznymi problemami środowiskowymi, istotnymi w szerszej perspektywie zdrowia publicznego, stały się skażenia chemiczne, spowodowane uprzemysłowieniem, urbanizacją i rozwojem motoryzacji. Aktualna stała się również groźba bioterroryzmu.

W ostatnich latach coraz częściej słyszy się opinię, że zagrożenia zdrowia w szerszej skali społecznej przesuwają się do sfery indywidualnej (jednostkowej) dotyczącej sposobu odżywiania się, ograniczenia aktywności ruchowej, palenia tytoniu czy nadużywania alkoholu itp. Ich ujawnienie się w skali masowej ma miejsce praktycznie we wszystkich krajach, które osiągnęły pewien poziom rozwoju ekonomicznego i związany z tym konsumpcyjny styl życia. Wraz z rozwojem techniki, industrializacji, komputeryzacji systematycznie spada aktywność fizyczna człowieka, której brak w połączeniu z innymi cywilizacyjnymi obciążeniami trybu życia (stres, niewłaściwe odżywianie itp.) prowadzi do wielu groźnych chorób nazywanych cywilizacyjnymi. Zdaniem lekarzy i fizjologów hipokineza (brak lub niedobór ruchu) może utrudniać racjonalne wykorzystanie spożytych pokarmów, sprzyjać otyłości, upośledzać krążenie wieńcowe i obwodowe krwi, osłabiać ściegna i siłę mięśniową, osłabiać koordynację ruchową, zmniejszać odporność na nieprzewidziane trudy życia codziennego (por. w Kuński, 1987).

Idea promocji zdrowia i jej praktyczne odzwierciedlenie w życiu społecznym stanowi jedno z istotnych osiągnięć zdrowia publicznego w ostatnich latach. Między innymi idea ta pozwoliła wyjść w staraniach o zdrowie poza dotychczasowy paradygmat choroby, tworząc szerszą płaszczyznę działań w tym zakresie. Aktualnie większy nacisk został położony na czynniki psychospołeczne. Dało to również podstawę do szerszego zatrudniania psychologów, socjologów, nauczycieli oraz instruktorów sportu i rekreacji. Równocześnie zauważono nowy problem – potrzebę ich kształcenia na użytek zdrowia publicznego oraz awansu naukowego w tej dziedzinie.

Literatura

1. Kirschner H. (2002). *Perspektywy zdrowia publicznego jako systemu wiedzy i działań* [w:] A. Ostrowska (red.), *Promocja zdrowia. Nauki społeczne i medycyny*, Zakład Promocji Zdrowia Instytutu Kardiologii, Warszawa nr 22, s. 7–22.
2. Kuński H. (1987). *Ruch i zdrowie*, Warszawa.
3. Wojtczak A. (1992). *U źródeł medycyny społecznej i zdrowia publicznego*, „Zdrowie Publiczne”, 103, nr 3, s. 161–172.



Franciszek Frączek (1908–2006)

Mieczysław A. Łyp

Gasnące nasturcje

Pamięci Franciszka Frączka – „Słońcesława”

*Nasturcja w balii chce utopić mi lato
żarzące piękno lipca
rozłany płomień naszych dawnych wędrówek*

*a tu
w dolinie Wisłoka
gwiazdy gwieźdzą zmierzch
i noc z czereśniami*

*Cmentarne dzwony
zamykają za Tobą dzień
i wieczność*

*Odchodzisz
A Twoje słońce świeci
dopala późne wiśnie
i wciąż
zęgluje cieniami zieleni*

Rzeszów, 21.07.2006 r.

4 lipca 2006 r. w Krzemienicy zmarł Franciszek Frączek „Słońcesława” – artysta, malarz, rysownik.

Urodził się 25 stycznia 1908 r. w Żołyni k. Łańcuta. W 1928 r. ukończył gimnazjum w Łańcutie i rozpoczął studia w krakowskiej ASP. Pod wpływem Stanisława Szukalskiego wstąpił do Szczepu „Rogate Serce”. Za poparcie teorii artystycznych przywódcy grupy został w 1929 r. wydany z uczelni. Studia kontynuował w tzw. Twórcowni Szukalskiego. W latach 1931–1936 wraz ze Szczepem „Rogate Serce” wystawiał dwukrotnie w warszawskiej Zachęcie, TPSP we Lwowie, pawilonie polskim w Chicago i krakowskim Pałacu Sztuki.

Po II wojnie światowej brał udział w licznych wystawach środowiskowych i ogólnopolskich (Rzeszów, Kraków, Nowy Sącz, Białystok, Kielce, Lublin, Sandomierz, Biała Podlaska, Radom). Zbiorowo wystawiał także we Lwowie, Paryżu i Koszycach.

Lata dziewięćdziesiąte ub. wieku to czas wyjątkowego zainteresowania twórczością artysty. Po 2000 r. malarz wystawiał m.in. w Puławach i Nowym Jorku. Był prezesem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Łańcutie i członkiem grupy artystycznej „Ziemia” (1979). Mieszkał i tworzył w Krzemienicy. Tu uprawiał swą twórczość – malarstwo i rysunek.

Kopiec – między tradycją i nowoczesnością

Krzysztof Głowniak

W nawiązaniu do artykułu „Pospolita ziemia rodzinna a kultura” studenta Marcina Piechowskiego, wydrukowanego w „Gazecie Uniwersyteckiej”, należy stwierdzić, że przedstawił on problem dużej wagi.

Rzeszów pretenduje do miana metropolii, ma już ponad 650-letnią historię. Jego mieszkańcy odczuwają potrzebę zmanifestowania przynależności do tych lokalnych społeczności, które usypywały kopce – prasłowiańskie budowle ziemne. Dzisiejsze społeczeństwa chętnie i z dumą łączą się z przeszłością i niegdysiejszymi społecznościami, które podjęły wielki trud budowy kopców dla uczczenia zasłużonych osób, ważnych wydarzeń czy ich rocznic. Kiedy Polska znajdowała się pod zaborami, Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa 19 lipca 1820 r. podjął uchwałę o wzniesieniu na wzgórzu Błogosławionej Bronisławy symbolicznej mogiły-pomnika w trzecią rocznicę śmierci Naczelnika Kościuszki – z ojczyznej ziemi na wzór prehistorycznych krakowskich kopców Kraka i Wandy. Budowę realizowano z patriotycznej ofiary pieniężnej składanej przez rodaków ze wszystkich zaborów. Idea ta konsolidowała zniewolony, rozdarty między zaborców naród. Po trzech latach prac budowę uznano za zakończoną, a Komitet Budowy Pomnika dla Tadeusza Kościuszki stanął na straży tej narodowej pamiątki, w charakterze zarządcy i konserwatora. Dostrzeżono wszak jego ogromne znaczenie kulturowe.

Jako budowla ziemna kopiec z czasem podlegał procesom osiadania, pęcznienia, zdarzały się także gwałtowne pęknięcia i lokalne osuwiska. W celu jego rekonstrukcji w styczniu 2000 r. powstał Honorowy Komitet Odbudowy Kopca Kościuszki, który wspólnie z Komitetem służącym Kopcowi od 180 lat ze środków publicznych i składki społecznej za kwotę 14 666 000 zł odbudował Kopiec Kościuszki. Zdjęto 9-metrową warstwę ziemi i od nowa nadbudowano ją z tej samej ziemi lessowej, z której sypali go przodkowie. Tym razem zastosowano nowoczesną geotechnologię oraz współczesne materiały izolacyjne, zabezpieczające przed penetracją wód opadowych, a także instalację odwodnieniową, oświetleniową i iluminacyjną całą bryłę Kopca.

Zdecydowałem się przedstawić to zagadnienie, gdyż obecnie młodzi ludzie odczuwają potrzebę powrotu do historii i dostrzegają w Rzeszowie brak tego typu obiektów i miejsc. A przecież Kopiec Jana Pawła II jako pierwszy i jedyny

w metropolii rzeszowskiej odgrywałby ogromną rolę, dokumentując i upamiętniając nasze czasy. Ludzie prawdziwie wielcy, wybitni swymi dokonaniem i przykładem życia, nie przemijają. Ich życie w sposób szczególnie wyrazisty nie kończy się wraz ze śmiercią. W różny sposób żyją oni w pamięci zbiorowej. Opierają się zapomnieniu i przemijaniu. Są trwałym składnikiem nie tylko historii, ale i kultury duchowej narodów. Do takich wybitnych postaci w naszej polskiej, ale i ogólnoludzkiej tradycji należał Kościuszko, obecnie należy też Jan Paweł II – Papież.

Potężna jest dziś chwała Jana Pawła II nie tylko w skali Polski, ale i ziemskiego globu, wśród ludzi młodych i starszych. Wśród nich pozostał ogrom jego dziejowej zasługi. Dlatego kopiec poświęcony pamięci Papieża winien być dziś symbolem czasów, w których szanuje się tradycję, ale jednocześnie i preferuje nowoczesność.

Obecnie Rzeszów ma układ komunikacyjny i charakter zabudowy miasta pochodzący z XVIII w., kiedy liczył 30 tysięcy mieszkańców. Dziś stoi przed nowymi wyzwaniami. Liczba jego mieszkańców jest wielokrotnie większa, a miasto pretenduje do miana metropolii – stolicy regionu usytuowanego między Krakowem i Lwowem, Warszawą i Koszycami. Jego prestiż, znaczenie, ranga i wielkość będzie zależała od roli kulturotwórczej i oddziaływania na sąsiednie miejscowości.

Jednym z elementów osiągnięcia tego celu może być lokalizacja na obrzeżach miasta, na terenach nieurbanizowanych centrum kulturalno-wypoczynkowego (jak ośrodek rekreacyjny w Chorzowie na Śląsku czy Prater w Wiedniu), będącego jednocześnie miejscem odbywania się uroczystości religijnych i patriotycznych, któ-

rego jednym z ważnych elementów byłby kopiec – górujący nad terenem i dobrze widoczny z centrum miasta. Inicjatywa, koncepcja, prace studyjne i wykonanie tego obiektu powinno z jednej strony łączyć mieszkańców do wspólnego działania, a z drugiej strony – z minionymi pokoleniami.

Nowe plany zagospodarowania przestrzennego i rozwoju miasta powinny wykorzystać istniejące, przyległe tereny o dobrym połączeniu kolejowym i drogowym dla stworzenia pomnika w nowo powstałej metropolii XXI wieku, wizytówki miasta pogranicza Unii Europejskiej. Rola tego obiektu nie ograniczy się jedynie do miejsca zadumy, zwiedzania, ale również winna stać się miejscem wypoczynku, rekreacji, zakupów oraz spędzenia wolnego czasu w kinie, teatrze, operze, galerii, muzeum, planetarium, przy dźwiękach muzyki w kawiarniach i restauracjach. Chodzi o to, aby był to pomnik naszych czasów, przedstawiający współczesną Europę – pełną rozmachu, w której kultura i tradycja przeplatają się z nowoczesnością i globalizacją Zachodu.

Można tu będzie znaleźć atrakcje dla dzieci i młodzieży, a także dla osób dorosłych i starszych w ogrodach zoologicznych, botanicznych, w parku rozrywki, aquaparku oraz centrach sportowych i uzdrowiskowych, zarówno latem, jak i zimą. Liczne promenady umożliwią spacerować po parkach a ścieżki rowerowe będą atrakcją dla rowerzystów. Baseny kryte i otwarte oraz hale sportowe udostępnione mieszkańcom i przyjeźdźcom mogą być wykorzystane podczas międzynarodowych zawodów w pływaniu, siatkówce, koszykówce czy tenisie. Obiekt przypomni o Janie Pawle II, wpłynie na piękną rywalizację sportową i będzie chlubą Rzeszowa i Polski.

SPROSTOWANIA

W „Gazecie Uniwersyteckiej” nr 8/2006 (43) popełniliśmy dwa błędy:

1. W artykule o doktorze Wojciechu Szajnie błędnie podano tytuł jego pracy doktorskiej. Poprawnie brzmi on „Analiza układu pierwszego ujemnego ($B^2\Sigma^+ - X^2\Sigma^+$) w widmach izotopowych molekuł jonowych $^{12}C^{16}O^+$, $^{13}C^{16}O^+$ oraz $^{12}C^{17}O^+$ ”.

2. Autorem tekstu *Jak skutecznie uczyć matematyki* jest dr hab. prof. UR Stefan Turnau, a nie Małgorzata Grygiel-Rożek – jak błędnie napisaliśmy.

Czytelników i zainteresowanych przepraszamy.

Jesienią na połoninach. Obóz naukowy „Bieszczady 2006”

Maciej Brożyna, Jarosław Herbert

Po raz kolejny Towarzystwo Naukowe Studentów i Koło Naukowe Podróżników Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego postanowiły zorganizować rajd po Bieszczadach – trzydniowy, pieszy. Tym razem nasza wycieczka miała dodatkowy cel – zbliżenie tak bliskich, a zarazem różniących się kultur słowiańskich – Polski i Ukrainy. Odświeżając znajomości z poprzednich naszych wypraw (Lwów, Krym, Czarnohora), zaprosiliśmy przyjaciół z Wydziału Geograficznego Uniwersytetu Lwowskiego, m.in. w celu omówienia perspektyw rozwoju turystyki w Polsce i na Ukrainie. Miało to ścisły związek z planowanym w II semestrze roku akademickiego 2006/2007 otwarciem na Wydziale Wychowania Fizycznego nowego kierunku: turystyka i rekreacja.

Obóz naukowy, dofinansowany przez UR i MNiSW, miał w programie naukę języków obcych, wykłady o rozwoju turystyki (prowadzone przez nauczycieli akademickich UR, Politechniki Rzeszowskiej i Uniwersytetu Lwowskiego), a także zajęcia terenowe w Bieszczadzkim Par-

ku Narodowym. Słowa „wykład” czy „nauka języków obcych” kojarzą się wielu z czymś oficjalnym, jednak na naszym obozie różniły się one od tych znanych z uczelni. Chcieliśmy, by te zajęcia stały się atrakcyjne i zachęcały do uczestnictwa. Nasze spotkania wyróżniała otwartość i to, że odbywały się w schronisku przy kominku, wśród turystów odwiedzających Bieszczady. Atmosfera była luźna, a krótkie wykłady polegały na przedstawieniu wiedzy, wymienieniu poglądów, idei, pomysłów i doświadczeń z dziedziny turystyki. Potem już ktoś brał gitarę i płynęły studenckie przeboje turystyczne. Nauka języków nie polegała na wkuwaniu słówek, a na wspólnych rozmowach w obcym języku, co jest bez wątpienia efektywniejsze.

Dzień rozpoczynaliśmy bardzo wcześnie, aby móc wyruszyć na szlak i wędrować do zmiernych. Pogoda była zmienna – podczas wyjścia na Tarnicę mieliśmy huraganowy wiatr ze śniegiem w oczy. Mimo ciężkich niekiedy warunków międzynarodowa grupa studentów pod opieką **dra K. Kubali** pokonała i zdobyła wszystkie za-

planowane trasy i szczyty. W ciągu trzech dni, odliczając czas na dotarcie z Rzeszowa i powrót, nasza grupa zaliczyła połoniny, a także szczyty – Małą Rawkę, Tarnicę i Smerek, nocując w dwu kultowych bieszczadzkich schroniskach – „Pod Małą Rawką” i w „Chatce Puchatka” na Poloninie Wetlińskiej. Wyglądające zza chmur słońce, cisza, niekiedy przerywana śpiewem ptaków i niesamowite widoki złotoczerwonych lasów wynagradzały nam zmęczenie.

Osobno trzeba odnotować koncert, połączony z historiami z życia i anegdotami, który do obiadu zaszerwował nam gospodarz baru w Ustrzykach, pan Lach. Piosenki śpiewane były po polsku, ukraińsku i rosyjsku (dziewczyny ze Lwowa były zachwycone). A na deser był „sok z banana”.

Ci, których tam nie było, niech żałują.

Przy okazji przypominamy, że Koło Naukowe Podróżników i Towarzystwo Naukowe Studentów wciąż chętnie przyjmują nowych członków, ciekawych poznawania świata. Zapraszamy do aktywnego działania!



Pożegnalne zdjęcie przed zejściem ze szczytu

Konferencja Naukowa w Drohobyczu z udziałem członków Studenckiego Koła Naukowego Rolników „Włościanin”

Marta Gargała, Edyta Kurek, Magdalena Hipner

19–20 października 2006 roku w Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym w Drohobyczu odbyła się I Międzynarodowa Studencka Konferencja Naukowa na temat: „Stan współczesny i perspektywy rozwoju agroceoz w warunkach postępującego zanieczyszczenia technicznego”. Organizatorem był Wydział Biologiczny, który swoją bazę dydaktyczną ma w Truskawcu.

Podczas konferencji zaprezentowano 35 referatów opracowanych głównie przez studentów i doktorantów z różnych uczelni Ukrainy. W gronie referentów byli także studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego, na co dzień pogłębiający swoją wiedzę w Studenckim Kole Naukowym Rolników „Włościanin”. Nasze prezentacje multimedialne: **Magdaleny Hipner** Wykorzystanie różnych gatunków roślin na cele nieżywnościowe oraz **Edyty Kurek** i **Marty Gargały** Chrońmy bioróżnorodność Pustyni Błędowskiej wzbudziły duże zainteresowanie wśród licznej rzeszy słuchaczy.

Z powodu dużej różnorodności zagadnień opracowanych przez studentów prelekcje odbywały się w dwóch sekcjach: „Wpływ zanieczyszczenia na stan i jakość środowiska” oraz „Wpływ czynników antropogenicznych na produktywność agroceoz”. W obu sekcjach dominowały referaty poświęcone zagadnieniom: – zanieczyszczenia środowiska substancjami organicznymi pochodzącymi z terenów roponośnych, – aktualnie stosowanej technologii w przemyśle naftowym, – nowatorskim projektem młodych naukowców, mającym na celu ograniczenie skażeń środowiska związkami ropopochodnymi.

Wszystkie wystąpienia oceniało jury wybrane spośród pracowników naukowych, doktorantów i studentów. Na zakończenie konferencji wręczono więc nagrody i wyróżnienia. Jedno przywieźliśmy do Rzeszowa, bowiem **Magdalena Hipner** szczególnie zainteresowała słuchaczy swoim referatem, wykazując, jak można zagospodarować tereny wyłączane spod upraw rolniczych roślinnością przeznaczoną na cele nieżywnościowe.

Dla naszej skromnej reprezentacji – pod bacznym okiem towarzyszącego nam opiekuna **dra inż. Jana Gąsiora** – była to wspaniała okazja do zapoznania się z programem stu-



Magdalena Hipner przedstawia walory użytkowe roślin nieżywnościowych

diów na Wydziale Biologicznym Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Drohobyczu, a przede wszystkim z tematyką badań prowadzonych przez studentów w ramach ich prac, także związanych z przynależnością do Koła Naukowego.

Zaplanowane w programie konferencji wybiezki umożliwiły uczestnikom zetknięcie się z historią Truskawca i Drohobycza, a wieczorne spotkanie integracyjne pozwoliło lepiej poznać kulturę ukraińską. Truskawiec to przecież znana w całej Europie miejscowość uzdrowska, bogata między innymi w wody mineralne o unikatowych właściwościach, z których najsłynniejsza jest „Naftusia”. Podziwialiśmy obiekty sanatoryjne, pijalnię wód, a nade wszystko kilkudziesięciohektarowy park zdrojowy ze wspaniałym drzewostanem.

Mieliśmy także okazję zwiedzić Drohobycz, miasto, którego historia sięga średniowiecza, a bogactwa naturalne przez wiele pokoleń przyczyniały się do jego rozkwitu. Dzisiaj dużym problemem są tereny sąsiadujące z miastem, skażone wskutek intensywnej eksploatacji bogactw naturalnych. W ostatnich latach działania różnych środowisk Ukrainy, także ośrodków naukowych, skupiają się wokół zagadnień od-

powiedniego zagospodarowania tych zdegradowanych obszarów. Wśród różnych przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska zaprezentowano nam wiatraki, które buduje się dla pozyskiwania energii elektrycznej.

Udział w konferencji był realizacją jednego z punktów umowy o współpracy między Wy-



Prezentacja referatu przez Martę i Edytę

STRONY STUDENCKIE



Organizatorzy, przy pomocy tablicy informacyjnej, zapraszali nas na praktykę

działem Biologiczno-Rolniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego i Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym w Drohobyczu. Spotkanie to udowodniło, że bariera językowa nie stanowi żadnych przeszkód w zdobywaniu wiedzy i po-

zwala wzbogacić się o nowe, ciekawe doświadczenia. Stworzyło ponadto możliwość nawiązania nowych, interesujących kontaktów oraz stało się źródłem wielkich przeżyć, które pozostaną na długo w naszej pamięci.



Grupa polskich uczestników konferencji w parku zdrojowym w Truskawcu – od lewej z góry: Edyta Kurek, Magdalena Hipner, Marta Gargala oraz opiekun dr inż. Jan Gąsior



Uczestnicy konferencji przed pijalnią

Praktyka zawodowa w Londynie

Anna Krztoń

Od 2 czerwca do 31 sierpnia 2006, w trakcie piątego roku studiów ekonomicznych w zakresie integracji europejskiej na Uniwersytecie Rzeszowskim, w ramach programu „Leonardo da Vinci” przebywałam na praktyce zawodowej w firmie **Digital Look**, zlokalizowanej w samym sercu londyńskiego City.

City of London to centrum finansowe Londynu, siedziba wielu ważnych instytucji, takich jak Giełda (Stock Exchange) i Bank Anglii (Bank of England). Nowoczesne, szklane biurowce oraz wiktoriańskie budowle nadają mu niepowtarzalny charakter. Myślę, że słowo „prestż” doskonale odzwierciedla wewnętrzne odczucia towarzyszące mi podczas pracy w kręgach londyńskiej finansjery.

Firma Digital Look, w której odbyłam trzymiesięczną praktykę zawodową, to centrum inwestycyjne. Zatrudnia średnio 50 osób. Jest silnie skomputeryzowana (Intranet). Oznacza to więc, że jedną z podstawowych form komunikacji są e-maile. Standard pracy jest tu bardzo wysoki. Firma zapewnia samodzielne stanowisko pracy (komputer, niezbędne sprzęty biurowe) oraz odpowiednie systemy motywacyjne (wspólne wyjścia na piwo, imprezy okolicznościowe – summer party, indywidualne pochwały i nagrody). Atmosfera panująca wewnątrz firmy jest typowo londyńska. Szefowie oraz pracownicy poszczególnych działów (tj. recepcji, marketingu, sprzedaży, finansów, technicznego) są bardzo mili i pomocni. Obowiązuje tzw. dress code, czyli od poniedziałku do czwartku strój bardziej formalny, a piątek jest dniem, w którym można pozwolić sobie na więcej swobody. Anglicy nie należą do osób zbyt wylewnych, szczególnie w pracy, dlatego też ograniczają się do minimalistycznego przekazu w stylu *Hello! How are you? Cheers!* Przyznam, że początkowo było to dla mnie niezwykle trudne, ponieważ jestem osobą bardzo otwartą i żywiołową, ale z czasem się przyzwyczaiłam, a z niektórymi udało mi się nawet zaprzyjaźnić. W Digital Look pracowałam przez 13 tygodni, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 17.00. W międzyczasie miałam jednogodzinny lunch, który spędzałam ze znajomymi z pracy, w zależności od pogody, często na tzw. zielonej trawce nad Tamizą.

Zakres moich obowiązków był różnorodny, związany z kierunkiem studiów, tj. ekonomią. Do zadań głównych należało m.in. przygotowywanie oraz umieszczanie danych finansowych na

stronach www, analizowanie historycznych działań finansowych i badanie ich skuteczności, jak i poprawności oraz uczestniczenie w różnych projektach marketingowych i finansowych.

Warunki zakwaterowania i żywienia nie budziły żadnych zastrzeżeń. Wszystko było bardzo dobrze zorganizowane. Program „Leonardo da Vinci” pokrywał wszelkie koszty z tym związane. Mieszkalam u londyńskiej rodziny w 5 strefie (stacja metra Fairlop). Wraz z koleżanką miałam do dyspozycji własny pokój, salon z telewizorem oraz łazienkę, dodatkowo możliwość korzystania z kuchni i ogrodu. Rodzina w żaden sposób mnie nie ograniczała – wręcz przeciwnie, wykazała się niezwykłą uprzejmością oraz zrozumieniem.

Pobyt w Londynie, poza pracą w firmie Digital Look, to także czas dobrej zabawy. Innymi słowy, jedna wielka uczta kulturalno-turystyczna. Wieczorne spacerowanie nad Tamizą, weekendowe zwiedzanie nowych miejsc, klimatyczne imprezy oraz poznawanie brytyjskiej kultury i obyczajów zajmowały mój cały wolny czas.

Reasumując: pobyt ów to dla mnie przede wszystkim intensywny kurs językowo-kulturowy, ale i niesamowite doświadczenie zarówno w sferze zawodowej, jak i prywatnej. Programu „Leonardo da Vinci” pokrywa praktycznie całkowite



City of London – miejsce pracy

koszty pobytu, jednakże w przypadku Londynu należy liczyć się z tym, że koszty transportu (travelcard) są bardzo wysokie, dlatego też należy zabrać z sobą dodatkowo własne oszczędności.



W biurze

Plener Koła Naukowo-Artystycznego „Razem”

Piotr Biernacki



10–16 lipca 2006 r. w Woli Sękowej odbył się plener zorganizowany przez sekcję rzeźbiarską Koła Naukowo-Artystycznego „RAZEM”, działającego przy Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Uczestnikami warsztatów byli studenci: Magdalena Selwa, Piotr Biernacki, Magdalena Kościelniak, Tomasz Rolniak, Krzysztof Paluch, Nina Zielińska, Monika Kobylańska, Ewelina Krupa, Michał Soliński. Opiekę z ramienia Instytutu sprawowali: prof. Maria Siuta-Górecka i dr Krystyna Ziemiak.

Tegoroczny plener wikliniarski dostarczył uczestnikom nowych wiadomości wykraczających poza standardowy program nauczania na Uniwersytecie Rzeszowskim. Studenci po raz pierwszy zetknęli się z wikliną, poznali podstawowe jej cechy i możliwości, a także cierpliwość, jakiej wymaga ten materiał. W czasie warsztatów studenci poznawali techniki najczęściej używanych splotów, które nie rzadko jednak podczas ich wykonywania przybierały zupełnie inną formę. Drobne niepowodzenia nie zniechęcały jednak studentów, którzy dzielnie doskonalić każdego dnia umie-

jętności, ostatecznie osiągali zamierzony cel. Powstałe prace, mimo łączących je podobieństw w zakresie techniki splotu, charakteryzuje bogactwo formy wynikające z indywidualnego podejścia każdego z uczestników realizujących własne pomysły.

Uroczą okolicą i piękną pogodą sprzyjały pracy twórczej i prowokowały do zwiedzania okolicy, a szczególnie miejscowego dworu ze wspaniałym parkiem i stadniną koni.

Organizacja tego pleneru nie byłaby możliwa bez wsparcia finansowego ze strony Uniwersytetu Rzeszowskiego i MEiN, a także życzliwość wielu osób, w tym pracowników UR. Podziękowania należą się również kadry pedagogicznej, która pomagała w zorganizowaniu pleneru, a w trakcie jego trwania służyła dobrą radą i motywowała studentów do pracy.

W imieniu uczestników szczególnie podziękowania kierujemy pod adresem prorektora dra hab. prof. UR Jerzego Kitowskiego za ogromną pomoc w zorganizowaniu warsztatów rzeźbiarskich, a także pana Zdzisława Kwaska i pani Moniki Wolańskiej za życzliwe przyjęcie i miło spędzony czas.



Jesteśmy już w sieci – KN Podróżników i Studenckie Towarzystwo Naukowe

Maciej Brożyna, Jarosław Herbert

Do tej pory o wszystkich dokonaniach Koła Naukowego Podróżników i Studenckiego Towarzystwa Naukowego studenci mogli przeczytać w „Gazecie Uniwersyteckiej”, a niekiedy i w prasie regionalnej. W nich bowiem umieszczaliśmy nasze artykuły. Od grudnia 2006 r. roku funkcjonuje strona internetowa, na której znajdują się wszystkie informacje o nas. Na stronie www umieściliśmy relacje z wypraw, artykuły publikowane w prasie, prace naukowe pisane przez studentów, wykłady z obozów naukowych oraz bogatą galerię zdjęć.

Zapraszamy wszystkich do odwiedzania naszej strony internetowej i czekamy na e-maile. Oto nasz adres: <http://wf.univ.rzeszow.pl> (po wejściu na tę stronę należy szukać wśród kół naukowych i towarzystw).

Twórcą strony jest student I roku WF **Miłosz Kulczyki**, który dołączył do nas i pomógł w sprawach technicznych, za co składamy mu dzięki.

Serdeczne podziękowania składamy również panu **mgr. Robertowi Bąkowi**, pracownikowi Wydziału Wychowania Fizycznego UR (który odpowiada za wydziałową stronę internetową, a nam zawsze służy pomocą i radą) za zainstalowanie naszej strony.

Piękno widziane przez pryzmat płątka śniegu. Wykład prof. dra hab. M. Żelaznego *Piękno a prawda*

Anna Piecha

6 grudnia 2006 roku w Uniwersytecie Rzeszowskim „pojawił się” Profesor Miroslaw Żelazny z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, by – w cyklu wykładów „Spotkania z filozofią” organizowanym przez Wydział Socjologiczno-Historyczny i Rzeszowski Oddział PTF – przedstawić problem związków między pięknem i prawdą, rozjaśnić to, czym piękno jest oraz czemu może przysługiwać.

W swym wykładzie prof. Żelazny nawiązywał do teorii estetycznych Platona, Kanta, Heideggera nie po to jedynie, by w jakiś sposób je przybliżyć, lecz by unaocznic fakt, że piękno było przedmiotem namysłu największych myślicieli. Nie jest zatem wartością niejako wtórną, podrzędną, która może być rozważana poza głównym obszarem filozoficznego badania, lecz przeciwnie – jako wartość szczególnie nieuchwytna stanowi dla filozofów wszelkich orientacji swoiste wyzwanie. Prof. Żelazny podkreślał, że próba rozwikłania zagadki piękna, choć wielokrotnie podejmowana, kończyła się w tym sensie niepowodzeniem, że wartości tej nie udało się zdefiniować. Piękno wymyka się logice definicji, stając się tym bardziej zagadkowe i tym bardziej fascynując umysły filozoficzne.

Cóż zatem pozostaje? Filozoficzne teorie wskazują przede wszystkim na warunki, jaki musi spełnić przedmiot, by ta wartość mu przysługiwała. Do takich klasycznych warunków należy zaliczyć ład, proporcję, harmonię, jedność, blask. Inną drogą rozjaśniania piękna jest – według

prof. Żelaznego – jego doświadczanie. Filozofia w swej abstrakcyjności i dążeniu do precyzji często gubi ten ludzki wymiar doświadczenia piękna. Prof. Żelazny zwracał uwagę na „zwykłe” zjawiska świata przyrody, które wartość tę bez wątpienia posiadają. Wskazywał na estetyczny fenomen zachodu słońca, strukturę płątka śniegu, śpiew słowika. Sugerował nawet, że właśnie piękno świata natury jaśnieje bardziej od piękna dzieła sztuki, że to, co należy do świata jest estetycznie prawdziwsze od tego, co jest tworem człowieka.

Zarazem jednak to właśnie dzieło sztuki posiada szczególny dar zagęszczania rzeczywistości. Swą zintensyfikowaną treścią ukazuje człowiekowi coś, co w życiu jest niejako przytłumione, zasłonięte potocznością czy też interesem. Być może nawet jedynie w percepcji dzieła sztuki dane nam jest przeżyć to, czego w życiu nigdy byśmy nie doświadczyli. Moc sztuki nie polega zatem jedynie na kreacji piękna czy też innej wartości estetycznej, lecz także na przekazie prawdy o człowieku i świecie. Choć prawda ta ma nieraz bolesny, a czasem nawet tragiczny wymiar, to pięknie przedstawiona staje się przedmiotem estetycznej kontemplacji.

Doznania estetyczne prowadzą do harmonii wewnętrznej, a one do harmonii świata i odwrotnie. Ludzie pod względem etycznym są w stanie doznawać harmonii duszy, która jest przejawem zbawienia. Dlatego potrzebujemy spotkania z pięknem, aby realizować nasze życie, wypełniać wewnątrz nas samych, zagęszczać świat.

Książki dla bibliotek szkolnych

Marian Ważny

Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego, z inicjatywą przewodniczącej Ewy Jankisz, prowadzi od szeregu lat zbiórkę książek dla bibliotek szkolnych. Ofiarodawcami są pracownicy Biblioteki. Zebrane książki przekazywano placówkom położonym w gminach, na terenie których występuje duże bezrobocie, a zatem rodzice, ze względu na wysokie ceny, mają ograniczone możliwości zakupu książek dla swych dzieci.

W ofiarowanych zbiorach znajdują się lektury, literatura piękna, albumy, słowniki i literatura popularnonaukowa. Już w 1999 r. pierwsze

książki trafiły do Szkoły Podstawowej w Cieszanowie. Książki ze zbiórki w 2000 roku otrzymała Szkoła Podstawowa w Nowym Lublińcu. Wówczas dyrektor szkoły Zbigniew Wróbel, składając serdeczne podziękowania, napisał: „Wśród ofiarowanych książek, oprócz lektur szkolnych, znajdują się unikatowe i obecnie niedostępne na rynku księgarskim pozycje dotyczące historii Polski, poezji i literatury popularnonaukowej”.

W 2003 r. zebranymi książkami wyróżniono Publiczne Gimnazjum w Cieszanowie. W imieniu społeczności szkolnej podziękowała dyrek-

torka tej placówki Maria Szpyt. „Jesteśmy przekonani – czytamy w piśmie – że ten wdzięczny dar serca przyczyni się do rozwoju intelektualnego naszych uczniów i zaowocuje w przyszłości”. Z kolei w grudniu 2006 r. kolejne książki trafiły do Cieszanowa, tym razem do Zespołu Szkół Publicznych. Dyrektor Stanisław Kędzior złożył serdeczne podziękowania, pisząc, że otrzymane książki wzbogacą zasób bibliotek szkolnych.

W Bibliotece UR usłyszałem zapewnienie, że ta cenna akcja będzie kontynuowana.

Konkurs

„Schronisko – dawnych wspomnień czar...”

Akademicki Związek Sportowy UR nagrodzi osobę, która poda nazwę doliny, w której znajduje się schronisko opisane w zamieszczonym fragmencie, oraz autora i tytuł książki, z której ten fragment pochodzi.

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie jest bezpłatny wyjazd na narty biegowe z sekcją turystyki WATRA KU AZS UR dla dwóch osób. Odpowiedzi prosimy kierować do KU AZS UR, pod numerem telefonu: 017 862 83 22

„Schronisko było wciąż jedynym w okolicy. Zarząd Sekcji ..., która z początkiem lat trzydziestych liczyła ponad trzystu członków, zabiegał więc o subwencję i pomoc. Za sprawą Mieczysława O. Ministerstwo Robót Publicznych dało na schronisko tysiąc pięćset złotych. Okoliczna Klimatyka dołożyła trzy setki. Wprawiono wtedy podwójne okna, wymyto i pobielono izby, poprawiono piece, narychtowano kominy i, co najważniejsze, zgromadzono zapas opału na całą zimę 1930/1931...”

Wiosną 1935 roku zapadła ostateczna decyzja. Postanowiono rozbudować szałas i urządzać czynne cały rok schronisko. Była to sprawa bardzo delikatna. Szałas stał na terenie podlegającym ochronie przyrody. O legalnym zezwoleniu na budowę schroniska szkoda było marzyć.

Pod pozorem remontu dobudowano „narciamię”, spiżarnię i kłitkę dla dzierżawcy. Otynkowano ściany i sklecono werandę ciągnącą się wzdłuż obydwóch izb dawnego szałas. Postawiono przybudówki kuchenne, ganek i przebudowano strych.

Nim się kto obejrzał, stało się nowe schronisko, dość rozległe i wcale pakowne. Przy okazji urosła również polana – budowano gospodarskim sposobem z miejscowego materiału. Nowa budowa prezentowała się nieco dziwnie, przypominała plaster miodu. W gruncie rzeczy był to wciąż stary, dwuizbowy szałas obudowany ze wszystkich stron zmyślnymi komórkami.

Zainstalowano wygody, o jakich dawniej nikomu się nie śniło: umywalnie z prysznicem, bieżącą wodą, „00” pod dachem i nawet gaz ziemny dostarczany w metalowych butlach.

Młodzi uznawali to wszystko za rzeczy najzupełniej zwykłe w jako tako zagospodarowanym schronisku. Starzy wzdychali i kręcili głową. Pewnie, korzystali ze zdobyczy techniki, przyznawali, że „klozet pod dachem to właściwie już nie klozet, lecz czysty miód w gębie..”, ale romantycznej przeszłości nie mogli przeboleć.

Złośliwcy zacierali ręce: „Nareszcie skończą się amory w schronisku!”, „Moralność podniesie się w

górach!” Prawda, krążyły pikantne plotki o parkach wymykających się na stoki z nartami jako „przywoitka”. Krążyły – ale o kim nie krążą plotki? Gadano o schronisku, jakby to było jedyne miejsce pod słońcem sprzyjające miłosnym uściłkom. Zresztą połączenie amatorów z nartami nie najlepsze daje rezultaty. Zawsze któraś ze stron wychodzi pokrzywdzona z takiego aliansu. Albo tracą narty, albo miłość kończy się kompromitacją.

Nowe schronisko tętniło życiem. Fetowano piękny jubileusz: trzydziestolecie założonej w 1907 roku Sekcji I choć było wygodniej, schludniej i cieplej, starsi wzdychali do dawnego prymitywu. Opuszczając rano schronisko, szukali w górach starych śladów nart. Wdawali się we wzruszające, lecz beznadziejne poszukiwania. Bo, mówiąc otwarcie, usiłowali na dawnych szlakach odszukać własną młodość.

Pewnego razu, w przeddzień imienin pana V, trójka narciarzy opuściła schronisko, udając się stamtąd na P... R.... Z przełęczy zjechali do Doliny R..., myśląc o noclegu w schronisku „Cz... T...”, leżącym u wylotu doliny. Nagle zjawiała się spora grupa zagranicznych narciarzy. Okazało się, że schronisko zamknięte, a zagraniczni turyści biwakują w domku narciarskim, ustawionym w pobliskim lesie. Pan V., Ruda i młoda malarka R... chętnie skorzystali z zaproszenia na nocleg.

Nocowano w dziesięć osób na dwóch pryczach i stole. Długo w noc śpiewano tęskne pieśni. R... przy księżycu szkicowała portrety. Las wokół domku szumiał, szeleścił, pogadywał z wiatrem. – Zupełnie jak kiedyś w schronisku.. – mruknął pan V.

Rano 19 marca odnogą P... R... , przez K... i D... J... ruszono ku D... Ch.... Na szczycie K... wypakowano z plecaka imieninowy tort. Nastroj był smutny, rozmowa się nie kleiła. Wypadły te

imieniny jak stypa. Dawne schronisko było odległe o spory szmat czasu.

Rozsypano na śniegu okruchy imieninowego tortu i tym gestem pożegnano przeszłość. Na każdego przychodzi moment cierpkiego zrozumienia, że nic przeszłości nie zatrzyma. Oddala się i oddala, choćbyś o niej gadał od świtu do nocy. Zostają tylko wspomnienia, ale i te giną, rozmazują się ogarnięte mgłą. Taką mgłą, jak ta z przełęczy obok schroniska...

W wiele lat później teren schroniska znalazł się w obrębie ścisłego rezerwatu. Zielone tablice wzbraniają wstępu na teren przeszłości.

Jesienią, wśród pięknych kolorów, schodziliśmy w parę osób ścieżką z I... P.... Opodał schroniska wycieczka z Sosnowca gromkim pohukiwaniem usiłowała, zresztą bezskutecznie, wywołać z lasu jelenie i choćby jednego niedźwiedzia. Stanęliśmy, żeby przeczekać hałasy zdradzające rutynę bywalców stadionów. W tym momencie dopędził nas nieznajomy turysta, mówiąc oględnie, także w mocno średnim wieku. Powiedział „dzień dobry” i pod błahym pozorem również przystanął pod drzewem.

Skwamy dzień i przebyta droga dopominały się o tradycyjne piwo z malinowym sokiem. Poddając się naturalnemu ciagowi skojarzeń, odezwałem się dość głośno: „Ciekawe, co z przemytnikiem, jak mu się żyje w rezerwacie?” A na to nieznajomy: „Przemytnik? Ależ proszę pana, zastrzelili go gestapowcy na wiosnę albo jeszcze w zimie!”

Historia Ducha ze schroniska doczekała się zakończenia zgodnego z duchem czasów okupacji. Była to ostatnia wiadomość o przemytniku. I chyba bliska prawdy, bo duch zapadł się jak pod ziemię. Ponieważ nie pobrzękuje szymbami, nie wytrąca manierek z ręki, nie przebiera się za Angielkę i nie poświstuje przed świtem, nikt go już nie wspomina ani dobrze, ani źle. Najzwyczajniej w świecie poszedł w zapomnienie”.

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora.

Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów
al. T. Rejtana 16c, tel. 017 872 10 26
e-mail: info@univ.rzeszow.pl

Redakcja: inż. LUDWIK BOROWIEC
mgr MAŁGORZATA DWORAK
mgr EWA KRZYŻANOWSKA
mgr DANUTA OLSZEWSKA
WIOLETTA WRONA

Skład, łamanie i oprac. graficzne:
WOJCIECH PĄCZEK

Foto: ELŻBIETA WÓJCIKIEWICZ,
autorzy tekstów oraz archiwum

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. Rejtana 16 b, tel. 017 872 12 75

ISSN 1642-6797

W tenisie jesteśmy potęgą

Piotr Biernacki

8–10 grudnia ub. roku odbyły się we Wrocławiu XXIV Mistrzostwa Uniwersytetów w Tenisie Stołowym. W Mistrzostwach startowały reprezentacje 13 polskich uniwersytetów. Zawodnicy KU AZS UR zdobyli złoty medal drużynowo wśród kobiet i srebrny medal drużynowo wśród mężczyzn. Opiekunem i trenerem obu naszych drużyn jest mgr **Zbigniew Sarna**.

Składy drużyn:

Kobiety

Marta Dziedzic, Wioletta Świniuch, Anna Stasiowska, Ewelina Plago

Mężczyźni

Paweł Włodyka, Grzegorz Magdoń, Rafał Wałczyński, Karol Paško

Klasyfikacja końcowa (tenis stołowy kobiet)

Miejsce i nazwa uczelni

1. Uniwersytet Rzeszowski
2. Uniwersytet Warszawski
3. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
4. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
5. Uniwersytet Gdański
6. Uniwersytet Szczeciński
7. Uniwersytet Toruński
8. Uniwersytet Wrocławski
9. Uniwersytet Łódzki
10. Uniwersytet Śląski
11. Uniwersytet Jagielloński

Klasyfikacja końcowa (tenis stołowy mężczyzn)

Miejsce i nazwa uczelni

1. Uniwersytet Wrocławski
2. **Uniwersytet Rzeszowski**
3. Uniwersytet Toruński
4. Uniwersytet Śląski
5. Uniwersytet Łódzki
6. Uniwersytet Warszawski
7. Uniwersytet Szczeciński
8. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
9. Uniwersytet Gdański
10. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
11. Katolicki Uniwersytet Lubelski
12. Uniwersytet Jagielloński



Medale wręcza Prorektor ds. Studenckich Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Teresa Łoś-Nowak

A słowo stało się obrazem. Recenzja filmu *S@motność w Sieci*

Dominik Nykiel

Kiedy prawie rok temu dowiedziałem się, że jest realizowana ekranizacja *S@motności w Sieci*, powieści, która na mojej (i nie tylko mojej) prywatnej liście zajmuje jedno z wyższych miejsc, z jednej strony poczułem radość, ale z drugiej strony – i to uczucie było zdecydowanie silniejsze – niepokój. Z prostej przyczyny: filmowa wersja *S@motności* będzie daleka od literackiego pierwowzoru. Wiedziałem już, że za kilka lub kilkanaście miesięcy na filmie będę ostrzył sobie zęby. 15 września 2006 roku opadła kurtyna tajemnicy i wszystko stało się jasne. Tego dnia miała miejsce premiera filmu zrealizowanego na podstawie powieści, którą okrzyknięto największym bestsellerem ostatnich lat.

Powieść autorstwa Janusza Leona Wiśniewskiego, magistra fizyki, doktora informatyki i doktora habilitowanego chemii, na polskim rynku wydawniczym ukazała się 5 września 2001 roku, nakładem wydawnictw „Czarne” oraz Prószyński i S-ka. Powtarzając za autorem z posłowie książki: *Od tego dnia książka zaczęła żyć swoim życiem. Dla jednych stała się niepowtarzalna, jedyna i kultowa, dla innych kultowe stało się jej krytykowanie. Dyskutowano o niej na seminariach polonistów na uniwersytetach, pisano o niej prace maturalne, odwoływano z jej powodów śluby, uczono z niej genetyki, czytano ją w radiu, nakręci się na jej podstawie film.*

S@motność w Sieci sprzedała się w nakładzie ponad 400 tys. egzemplarzy. Ponad 2 miliony osób ją przeczytało. Jak bardzo lektura *S@motności* wpłynęła na życie czytelników (szczególnie czytelniczek) i jak bardzo je zmieniła, o tym można przekonać się z e-maili dołączonych do: *S@motności w Sieci. Tryptyk*. Czy powieść Wiśniewskiego była i jest więc sprytnym produktem marketingowym ukierunkowanym na wielki zysk? Nie sądzę. Przede wszystkim dlatego, że w takich sytuacjach nie sposób przewidzieć i zaplanować w stu procentach sukcesu, po czym można ze spokojem usiąść wygodnie i czekać na piorunujący

popyt czy na wysoką frekwencję, jak w przypadku filmu. Nie ma gotowego przepisu, który podaje, jak zrobić coś, co będzie masowo się podobać, a jednocześnie przyczyni się do finansowego zysku. Poza tym, jak przyznaje autor książki, pisał ją dla siebie, bez jakichkolwiek planów wydawniczych, a do pisania podchodzi z wielką pokorą.

Literacki sukces Wiśniewskiego najlepiej wytłumaczyć tym, że ktoś (w tym przypadku Leszek Bugajski, ówczesny doradca literacki „Playboya”) docenił jego talent pisarski i w ten sposób dał początek nowej karierze informatyka z Torunia, pracującego we Frankfurcie nad Menem. Pozwolił mu wypłynąć na ocean literacki, na którym świetnie sobie radzi, o czym świadczą wyniki sprzedaży i popularność autora (właśnie ukazał się jego nowy zbiór siedemnastu opowiadań, zatytułowany *Molekuły emocji*). Natomiast *S@motność w Sieci*, swoją debiutancką powieścią trafił w zapotrzebowania polskich współczesnych odbiorców literatury. Trafił w tęsknotę za miłością, a jednocześnie w strach przed nią, któremu towarzyszy pogoń za karierą i pieniądzem. O miłości opowiedział nie w słodki, szczęśliwy, „harlequinowski” sposób, lecz ostrożnie, poprzez pryzmat nauki i... niespełnienia.

To historia dwojga dorosłych ludzi, którzy oddzieleni od siebie setkami kilometrów, poznają się przypadkowo przez Internet: ONA – w powieści bezimienna, pewnego dnia pisze do NIEGO – Jakuba, aby wyżyć się, podzielić swoim smutkiem. I tak zaczyna się niezwykła e-mailowa znajomość. Stopniowo przeradza się w głębsze uczucie, którego bohaterowie nie chcą i boją się definiować. Uczucie oparte przede wszystkim na poznaniu swoich wnętrz i umysłów, które rządzą ludzkimi pragnieniami. Pisząc, chcieli wiedzieć o sobie wszystko, a każda minuta ich życia wypełniona była myślami o drugiej osobie.

Zanim przejdę do omawiania i recenzowania filmu, słów kilka o bohaterach powieści.

Jakub w oczach czytelniczek jest ideałem (e-maile do autora). Wiśniewski mówi w wy-

wiadach prasowych i telewizyjnych: „poskładałem Jakuba z puzzli mężczyzn, których znam, wzięłem od nich najlepsze cechy”. Przyznaje, że zabieg taki to oszustwo względem kobiet, bo po przeczytaniu powieści zaczynają oglądać się i poszukiwać takich mężczyzn jak bohater powieści, a takich mężczyzn w prawdziwym życiu nie ma.

Powieściowa bohaterka (ONA) jest nowoczesną kobietą. Pracuje w jednym z warszawskich biurów, dobrze zarabia, jest elegancka i atrakcyjna. I jest smutna. Trzydziestoletnia romantyczka zaniedbywana przez męża, „zakochana resztkami bezsensownej miłości”.

Naturalną kolejną rzeczą jest to, że w momencie, kiedy książka trafia na listę bestsellerów, szybko doczeka się przeniesienia na ekran. Decyzja o sfilmowaniu *S@motności w Sieci* zapadła szybko. Tuż po jej premierze, czyli zanim jeszcze stała się tak popularna. Tym, który zainteresował się zekranizowaniem *S@motności*, był Witold Adamek, reżyser, scenarzysta i operator. Jako operator stał za kamerą m.in. przy filmach: *Polskie drogi*, *Obywatel Piszczek*, *Ferdydurke* oraz *Krótki film o miłości*. W roli reżysera zadebiutował w 1998 roku filmem *Poniedziałek*.

Sfilmowanie powieści Wiśniewskiego wydawało się karkołomnym pomysłem, ponieważ *S@motność w Sieci* do momentu rozpoczęcia realizacji filmu uchodziła za niefilmową książkę. Wszystko za sprawą szkatułkowej budowy, mnogości różnych ząbających się fabuł i retrospekcji. Aby skondensować literacki pierwowzór w filmową całość i nadać jej kształt zrozumiały dla wszystkich, Adamek do pomocy przy pisaniu scenariusza poprosił autora powieści, co było dobrym posunięciem ze strony przyszłego reżysera filmu. Bo nikt inny nie czuje historii, na podstawie której ma powstać film, i nikt inny nie zna jej bohaterów jak ten, w którego głowie narodziła się opowieść.

Z połączenia sił obu panów powstał dwugodzinny film, który przemawia nie dialogiem czy monologiem, a głównie samym

STRONY STUDENCKIE

obrazem. W dodatku to obraz sterylny i chłodny niczym instrumenty na stole operacyjnym. Dawno nie słyszałem takiej ciszy płynącej z polskiego filmu. Cisza połączona z kameralną, lecz intensywną muzyką norweskiego kompozytora i pianisty jazzowego Ketila Bjornstada (muzyka idealna na nocne spacerunki po mieście czy w ogóle na noce – polecam z pełną odpowiedzialnością!) oraz jeden utwór Bugge'a Wesseltofta (*You Might Say*) sprawia, że historia miłośnego trójkąta (bo *S@motność w Sieci* jest taką historią) zdecydowanie błyszczy na tle innych rodzimych produkcji. To jednak nie wszystko, co wyróżnia film Adamka. Reżyser, by nie dopuścić się fałszu w opowiadanej historii i pozostać wiernym miejscom odwiedzanym przez bohaterów powieści, przekroczył granice kraju, umieszczając akcję tam, gdzie została opisana przez Wiśniewskiego. Zdjęcia do filmu były kręcone w Berlinie, Frankfurtu, Paryżu, Nowym Orleanie. Ta zagraniczna podróż realizacyjna Adamka (i sposób filmowania, gdyż reżyser wystąpił tutaj również w roli autora zdjęć) sprawiła, że kiedy ogląda się jego film, ma się wrażenie, że przed naszymi oczami przewijają się obrazki z zagranicznego filmu. W ten sposób twórca *Poniedziałku* wszedł na grunt międzynarodowy, nadając swojemu filmowi wymiar europejski. I pomyśleć, że udało się to osiągnąć zaledwie w 45 dni zdjęciowych i za jedyne 4 mln 800 tys. zł.

Europejskie są nie tylko miejsca, ale także bohaterowie filmu, i sposób ich życia. W polskiej twórczości filmowej doszliśmy do tego momentu, że coraz częściej oglądamy wszystko, co piękne i bogate (patrz: *Nigdy w życiu!*, *Tylko mnie kochaj*, serial *Magda M.*). Nie inaczej jest z ekranową *S@motnością w Sieci*. Wszystko tu jest *corect* i *trendy*. Począwszy od wystroju wnętrz, poprzez luksusowe wina i inne trunki, a skończywszy na gadżetach, którymi posługują się bohaterowie. Bogactwo, przepych, nowoczesność i kosmopolityzm. W każdym calu. Nie inaczej było w powieści.

I to, co stanowi trzon każdej historii – bohaterowie. W książce bezimienna ONA (co sugerowało, że taką jak ONA mogła być każda kobieta), w filmie przybiera rajskie imię Ewa. Nie bez znaczenia takie imię. Filmowa Ewa (w tej roli Magdalena Cielecka) kusi i stopniowo – świadomie lub nie – uwodzi Jakuba (Andrzej Chyra), by na końcu

powiedzieć „nie” uczuciu, jakie zrodziło się między nimi.

Para głównych aktorów-bohaterów, znana i ceniona w branży filmowej, prywatnie para w życiu (prawdopodobnie), chociaż jeszcze nie tak dawno prasa brukowa z wypiekami donosiła o rozstaniu tych dwojga, świetnie wywiązała się ze swoich aktorskich zadań.

Chyra idealnie pasuje do roli Jakuba. Nie wyobrażam sobie innego aktora w tej roli. To jeden z najbardziej utalentowanych polskich aktorów młodszego pokolenia. Ma już na swoim zawodowym koncie szeroki fresk postaci filmowych, a każda z nich jest inna i niepowtarzalna. Ciągłe mierzy się z nowymi rolami. Publiczności kinowej dał się poznać jako mroczny Gerard z *Długu* Krzysztofa Krauzego. W zeszłym roku triumfował jako bezwzględny prowincjonalny urzędnik w *Komorniku* Feliksa Falka. Tylko w tym roku wystąpił w takich filmach, jak: *Palimpsest* Konrada Niewolskiego (również zagrał z Magdaleną Cielecką), *Wszyscy jesteśmy Chrystusami* Marka Koterskiego czy w *Bohaterce* Volкера Schöndorffa (zagrał młodego Lecha Wałęsę).

„Mam 29 lat, mieszkam w Warszawie, od 5 lat z mężczyzną, który jest moim mężem, mam długie czarne włosy i oczy, których kolor zależy od mojego nastroju” – tak Jakubowi opisywała się w e-mailu powieściowa bohaterka. Cielecka wyglądem nie pasuje do literackiego odpowiednika swojej bohaterki (aktorka jest blondynką). Ale charakterem i postawą – jak najbardziej. Ktoś napisał przed wieloma laty o Cieleckiej, że jest zimna i zdystansowana. Czy jest tak faktycznie, trudno powiedzieć. Określamy osobę aktora/aktorki po rolach, jakie gra. A jej głównie przypadają role kobiet zdystansowanych i powściągliwych w uczuciach. Świeża pozostaje w pamięci postać Doroty, *famme fatale* serialu *Magda M.* W *S@motności* nadal wyczuwa się chłód emanujący od aktorki-bohaterki.

Poza tą aktorską parą w filmie zobaczyć można w epizodycznych rolach całą plejadę polskich gwiazd: Kingę Preis (przyjaciółka Ewy), Agnieszkę Grochowską (Natalia), Annę Dymną (mama Natalii), Pawła Kukiza (ks. Andrzej), Jana Englerta (biznesmen), Szymona Bobrowskiego (mąż Ewy).

Zabrzmie to paradoksalnie, ale z jednej strony film jest zupełnie inny niż książka, a z drugiej strony film mocno trzyma się swojego literackiego pierwowzoru. Tym, co

scala film z powieścią, są dialogi żywcem wyciągnięte z powieści i włożone w usta aktorów. Na ekranie wypada to sztucznie, z czym nawet aktorzy momentami sobie nie radzą. Innym zabiegiem, który integruje film z powieścią, jest opowiedzenie zaledwie w migawkach o najważniejszych wątkach z życia Jakuba. Ciekawie, wręcz wirtualnie zrealizowane migawki dodają dynamizmu tej powolnej opowieści o dojrzewaniu do prawdziwego, głębokiego uczucia, o kobiecości i tęsknocie. Ci, którzy znają powieść, doskonale zorientują się w ich znaczeniu. Tym, którym nie było dane zetknąć się z tekstem Wiśniewskiego, dadzą mgliste pojęcie o przeszłości głównego bohatera.

Janusz Wiśniewski przelał na papier opowieść, której nieodzownym towarzyszem jest odważny erotyzm. Witold Adamek nie zapomniał o nim. W filmie jednak jest go trochę mniej. Reżyser pokusił się pokazać trochę nagości Magdaleny Cieleckiej (swoją drogą pięknej kobiety). Ale erotyzm płynący z ekranu zdecydowanie mniej oddziałuje na zmysły i wyobraźnię niż ten z kart książki. Przyczyna? Zbyt niska temperatura uczuć, jaka wypływa z ekranizacji.

Film Adamka jest jak meble z IKEI – pełen kolorów, klasy i elegancji. To historia skalkulowanej miłości na miarę XXI wieku w otocze luksusu i nowoczesności. To bardzo kosmopolityczny obraz. Wzmagający apetyt na wspomniany już luksus. A w miarę oglądania apetyt rośnie.

W przypadku wszystkiego, co cieszy się wielką popularnością, i tutaj, w kwestii ekranizacji *S@motności w Sieci* (film trafił do kin w ilości 120 kopii), zdania są podzielone. Osobiście nie zachwyca się tym filmem. Ale nie uważam, że jest zły i nie wart obejrzenia. Nic z tych rzeczy. Mam wobec niego mieszane uczucia. Niestety. Jednak chęć ponownego obejrzenia filmu przemawia na jego plus. Moja koleżanka ze studiów po obejrzeniu filmu wysłała mi SMS o treści: Wrażenia? Piękny, smutny, ale pełen nadziei. Przynajmniej nie spartaczyli zakończenia. Coś jest w tym. Tym bardziej, że reżyser pozwolił sobie dyskretnie przemycić mały *happy end*, jakby chciał do widzów puścić oczko. Uczynił to za pomocą jednej krótkiej sceny. Jakiej? Oczywiście nie zdradzę.

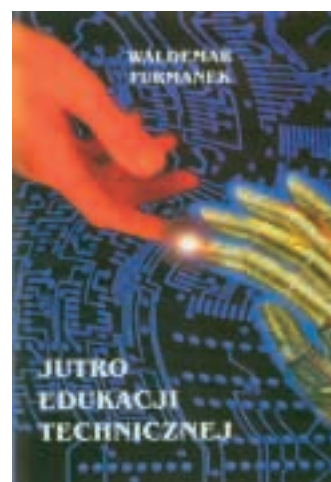
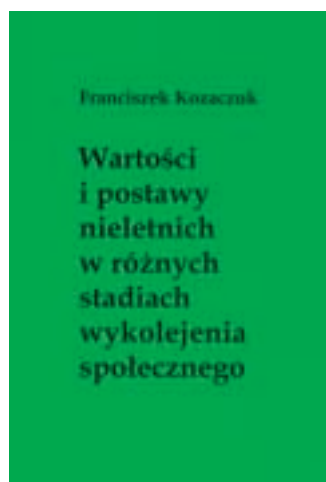
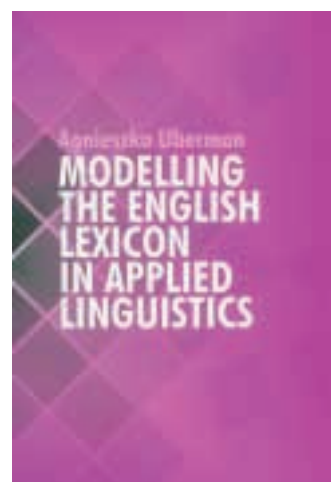
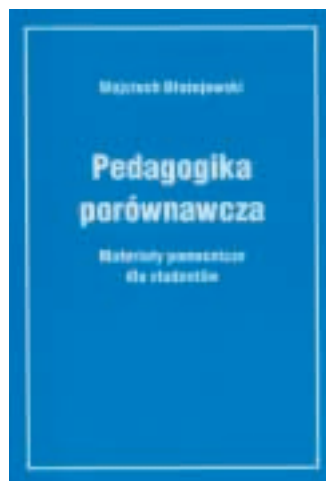
Na koniec przypomnę stary żart, który będzie najlepszą z możliwych puent: Dwie kozy jedzą kasety wideo. Jedna koza mówi do drugiej: „Książka była lepsza”.

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

ul. Cegielniana 12, 35-310 Rzeszów, tel. 017 872 13 69 (kolportaż), fax 017 872 14 26
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl; www.univ.rzeszow.pl/wydaw – księgarnia internetowa

NOWOŚCI WYDAWNICZE

NASZE KSIĄŻKI MOŻNA NABYĆ w Rzeszowie w siedzibie Wydawnictwa, w Księgarni Akademickiej „Libra”, ul. Cegielniana 12, ul. Jagiellońska 14, w księgarniach Domu Książki przy ul. Kościuszki 3, Hetmańskiej 23 i Gałęzowskiego 6 oraz w punktach sprzedaży na wydziałach oraz w wybranych księgarniach na terenie całego kraju. Z pełną ofertą wydawniczą i adresami księgarń, z którymi współpracujemy, można zapoznać się w Internecie oraz w **Katalogu Wydawnictwa UR**, który zainteresowanym odbiorcom wysyłamy na życzenie bezpłatnie. Przyjmujemy zamówienia wysłane listem, faksem, pocztą elektroniczną i przez Internet. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową. Przy większych zamówieniach udzielamy rabatów. **W roku 2006 wydaliśmy 101 tytułów o objętości 1454 arkuszy wydawniczych i łącznym nakładzie 27 636 egz.** Wszystkie publikacje zostały wydrukowane w Drukarni UR.



Zgodnie z polską tradycją, w okresie świątecznym pracownicy Uniwersytetu Rzeszowskiego spotkali się 9 stycznia br. na uroczystości dzielenia się Dobrą Nowiną, połączoną z opłatkiem, składaniem sobie życzeń i wspólnym kolędowaniem. Wcześniej w Kościele Uniwersyteckim została odprawiona msza święta. W tym dniu gościem szczególnym na Uczelni był ks. biskup Kazimierz Górny, ordynariusz diecezji rzeszowskiej. Podczas mszy św. kolędy śpiewał Chór Kameralny Uniwersytetu Rzeszowskiego. W czasie spotkania w sali konferencyjnej Biblioteki wystąpili członkowie „Resovii Saltans”.

Fot. E. Wójcikiewicz

